prenumerata
wspólnoty
zapisy do 20 września
na poczcie i u listonosza

Cieśla zastąpił Jaworskiego. Co planuje

strona 21

TYGODNIK LOKALNY
# wspólnota lubartowska
I GMINY NIEMCE
lubartow.24wspolnota.pl
31 sierpnia - 6 września 2021 r. ■ nr 35 (810) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

Na dożynkach w Firleju zwyciężył wieniec z Firleja

Fot. Marcin Kusyk

strona 24



# Dodatkowe wynagrodzenie dla prezesa PEC

# Wysokie jak...

W mieście zawrzało, ale nie od gorącej wody. - Wykonał cele - wyjaśnia przewodniczący Rady Nadzorczej PEC Maciej Polak.

STR. 7

## Wilgoć w inwestycji za miliony

STRONA 19

W PMDK nie działa też system przeciwpożarowy

## Nasze gospodynie w finale konkursu

STR. 22

## Malwianki ugotują według przepisów księżnej Jabłonowskiej

STRONA 20

## Kanał S. wkracza z kamerą do „Lubartowiaka"

**Kościańczuk - wtargnięcie**

**Tomasiak - chciałem zapytać, dlaczego nakłamali**

To kolejna odsłona wojny między miejską gazetą „Lubartowiak" a spółdzielczą telewizją „Kanał S".

STRONA 4

Adam Kościańczuk, dyrektor LOK w Lubartowie, wydawca Lubartowiaka

A najgorszy w tym szturmie redaktora Tomasiaka jest fakt, że po wejściu do redakcji nie zdezynfekował rąk i nie założył maseczki, narażając moich pracowników na niebezpieczeństwo

Jacek Tomasiak, radny, prezes SM, wydawca Kanału S

Skąd dyrektor wie, że miałem niezdezynfekowane ręce? Skąd wie, czy w samochodzie nie mam środka do dezynfekcji rąk? Wszyscy nasi pracownicy są zaszczepieni, pan dyrektor może spać spokojnie

## Zrywają dwuletni chodnik. Po co?

STRONA 19

Chodzi o drogę powiatową pomiędzy Marcinowem i Wielkolasem

## Jeziorzany pustoszeją. Jak tu namnożyć mieszkańców

STRONA 23

## Michów, Niedźwiada: Które wieńce zwyciężyły na dożynkach

STRONA 20/22

REKLAMA

ZRÓB PIERWSZY KROK
Patrz strona 3

AUTO KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
607 - 987 - 777

KASACJA POJAZDÓW
Tel. 731 601 275
• dojazd • zaświadczenie • gotówka

KASACJA POJAZDÓW
TEL. 730 314 421
CZĘŚCI UŻYWANE
Tel. 518 070 770
LUBARTÓW

N 3284
ISSN 2392-2184

eprasa.pl 1448035dd5

S T O P K A
wspólnota
TYGODNIK LOKALNY

**Adres redakcji**
ul. Ks. A. Szulca 1,
21-100 Lubartów,
tel.791 194 007,
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl

**Redaktor naczelny**
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl

**Dziennikarze**
Marcin Kusyk
kusyk@24wspolnota.pl

Dominik Smagała
Magdalena Sych
517 932 391
sych@24wspolnota.pl

**Dyrektor ds. marketingu i reklamy**
**Anna Mokrzycka**
**tel. 691 782 434**
**mokrzycka@24wspolnota.pl**

**Reklama:**
Adrian Kępa
tel.: 780029973
kepa24wspolnota@gmail.com

**Sport:**
Mateusz Połynka
Jakub Załuski

**Skład -** Jarosław Pałys

**Wydawca**
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

**Druk**
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź, ul. Skorupki 17/19

**Księgowość:** tel. 510 166 892

**Kolportaż:** tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
**OGŁOSZENIE**
**POWIAT LUBARTOWSKI**

**Lubartów**
- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
- Lombard Karat ul. Lubelska 33

**Kamionka**
- Sklep Karolina ul. Lubartowska 12

**Ostrów Lubelski**
- Witex Witold Barszcz ul. Żabia 2

**Ostrówek**
- Sklep Korona, Ostrówk Kolonia 12

**Kock**
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Piłsudskiego 17 (obok Stokrotki)
- Ubezpieczenia Tomasz Przeworski, ul. Kleeberga 10 (obok Biedronki)

**Jeziorzany**
- Dom Handlowy Anna Blicharz, ul. Rynek 24

**Michów**
- Komis Bogusława Staniak ul. Rynek I 21

**PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU**

**1 września**
godz. 8.00-15.00,
**Wólka Zabłocka.**

**2 września,**
godz. 9.00-15.00,
**Nasutów (21).**

godz. 9.00-15.00,
**Ostrówek Kol. (3).**

**3 września**
godz. 9.00-15.00
**Lubartów ST-16 Krańcowa.**

# #SzczepimySię na dożynkach w Uścimowie i piknikach w Szczekarowie i Annoborze

Start: 5 września godz. 12.00 boisko przy szkole w Szczekarkowie. Na imprezowiczów czekają gorąca grochówka i kiełbaski z grilla, a także słodki poczęstunek.

W trakcie imprezy będzie można skorzystać ze szczepienia bez rejestracji w specjalnym punkcie. Do tego atrakcje dla maluchów, a także szkolenie z pierwszej pomocy, pokaz motocykli, turniej piłki nożnej, oraz występ kapeli ludowej z Kamionki To I Owo.

Także 5 września rolnicy podziękują za plony podczas Dożynek Gminno-Parafialnych w gminie Uścimów. Impreza będzie przebiegała pod hasłem #SzczepimySię, i będzie to można zrobić koncertowo, bo podczas dożynek zagrają i zaśpiewają lokalne zespoły muzyczne. Na zaszczepionych - po okazaniu certyfikatu - czeka loteria z nagrodami. Dodatkowe atrakcje to wystawa rękodzieła ludowego, oraz festiwal kolorów i mecz piłki nożnej na stadionie Arena w Starym Uścimowie.

Tydzień później 12 września na szczepienie bez rejestracji będzie można zgłosić się do punktu szczepień w budynku świetlicy podczas pikniku rodzinnego w Annoborze. Oprócz zadbania o swoje zdrowie w programie wydarzenia między innymi atrakcje dla dzieci, konkurencje sportowe dla dorosłych, fotobudka, pokazy policji i straży pożarnej, pierwsza pomoc przedmedyczna, oraz strefa gastronomiczna.

Oba wydarzenia, w Szczekarkowie i Annoborze, to inicjatywa KGW Razem Szczekarków oraz KGW Annobór w Annoborze Kolonii, oraz OSP Annobór.

*MS*

R E K L A M A

ambit
internet
telewizja
telefon
Lubartów, ul. Księdza Szulca 7
tel. (81)8543763

## NEKROLOGI

**Henryk Pszczoła, 86 lat**
zm. 22 sierpnia

**Zofia Juszkiewicz, 71 lat**
zm. 22 sierpnia

**Joanna Szymona, 80 lat**
zm. 24 sierpnia

**Genowefa Jarosińska, 89 lat**
zm. 24 sierpnia

**Czesław Parol, 68 lat**
zm. 21 sierpnia

**Zbigniew Ligęza, 64 lata**
zm. 27 sierpnia

# Trochę szkolnych statystyk przed pierwszym dzwonkiem

Już za kilka dni uczniowie powrócą do szkolnych ławek. A jak w ubiegłym roku szkolnym w lubartowskich placówkach szło kształcenie?

W naszym mieście najlepiej ze sprawdzianem poradzili sobie ósmoklasiści ze Szkoły Podstawowej nr 4 im. Jana Pawła II. Średni wynik z języka polskiego to 73 proc., podczas gdy w Lubartowie średnia wyniosła 62 proc., zaś w powiecie 59 proc. Z matematyki sprawdzian okazał się trudniejszy i tu średnia wyniosła 52 proc. - tyle co w mieście, ale więcej od średniej powiatu (45 proc.). Z języka angielskiego uczniowie „Czwórki" także poradzili sobie najlepiej, uzyskując średni wynik 71 proc., zaś średnia miejska to 70 proc., a powiatu – 56 proc. Należy podkreślić, że wyniki tej placówki to także punkty uzyskane przez uczniów z oddziału integracyjnego.

*dj*

R E K L A M A

Centrum Medyczne curate Lubartów
Poradnia Ortopedyczna
lek. Med. Michał Kołtun
Poradnia preluksacyjna
dr Anna Danielewicz-Bromberek
pn - pt 7:00 - 19:00
ul. A. Mickiewicza 3-5
www.curatecm.pl
tel. (81) 855 44 77
kom. 797 709 908

ZAKŁAD POGRZEBOWY
"Grzegorczyk"
Lubartów, ul. Cicha 21 • Lubelska 224, przy rondzie w Łucce
Kompleksowe usługi pogrzebowe
Sala pożegnań
Chłodnia
dyżur całodobowy
508 107 618

CAŁODOBOWA
APTEKA
na Mickiewicza
Lubartów, ul. A. Mickiewicza 3-5

SALA POŻEGNAŃ WŁASNA CHŁODNIA
PROFESJONALNE USŁUGI POGRZEBOWE
DYŻUR CAŁODOBOWY: 501 688 811
www.malesa.com.pl, ul. Cicha 39, 21-100 Lubartów

GAMA
SPOŁEM LUBARTÓW
Rok założenia 1916
PROMOCJA Z GAMĄ:
31.08-07.09.2021
Płatki Corn Flakes 250 g - 3,99 zł
Sok pomarańczowy Hortex 1 l - 4,44 zł
Kawa rozpuszczalna Nescafe Classic 200 g + spieniacz do mleka - 15,99 zł
Polędwiczki wp. - 21,99 zł/kg

SODALIT PALIWA
STACJA PALIW
PALIWA NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI
ON, PB 95, LPG
SKLEP CAŁODOBOWY
KAWA
MOŻLIWOŚĆ PŁATNOŚCI KARTĄ
MYJNIA SAMOCHODOWA
Pon. Pt. 8.00 - 17.00
Sobota 8.00 - 16.00

STACJA CZYNNA 24h, 7 DNI W TYGODNIU
ZAPRASZAMY
UL. NOWODWORSKA 5
21-100 LUBARTÓW

## INFORMATOR BRANŻOWY

### USŁUGI

#### USŁUGI POGRZEBOWE

**DOM POGRZEBOWY MALESA**
ul. Cicha 1 21-100 Lubartów
całodobowo:
Tel. 501688811
www.malesa.com.pl

**USŁUGI POGRZEBOWE SYTA (DOMAŃSKI)**
Lubartów ul. Cicha 12
tel. 726 86 37 07
602 575 364
całodobowo

**DOM POGRZEBOWY**
Ostrów Lubelski
tel. 508 505 702
całodobowo

**USŁUGI POGRZEBOWE CHARON**
Kock, ul. Jabłonowskiej,
tel. 663 718 430,
570 746 317
całodobowo

**ZAKŁAD POGRZEBOWY FUNUS**
Niemce, Zalesie 61C
691-530-009
www.funus.pl
całodobowo

#### NAPRAWA

**Naprawa Sprzętu AGD**
montaż i serwis klimatyzacji
Lubartów ul. Słowackiego 21
tel. 505 867 030

#### REMONTOWO-BUDOWLANE

**Prace na wysokościach technikami alpinistycznymi:**
tel. 601 946 134

#### KOMINIARZ/GAZOWNIK

**Przeglądy stanu technicznego budynków**
kominiarskie, gazowe,
budowlane, elektryczne
502 402 728

#### POMOC DROGOWA

**POMOC DROGOWA 24/7**
PUCHACZÓW
tel. 691 668 724

**TRANSPORT** ciągników i maszyn rolniczych.
Maszyn budowlanych. Samochodów.
Ładunków o masie do 7t
POMOC DROGOWA 24H
PRO-CARS
881415508

#### SERWIS

**AUTO-SERVICE JUBLEWSCY**
STACJA KONTROLI POJAZDÓW
SERWIS KLIMATYZACJI
tel. 600 500 522

**KASY I DRUKARKI FISKALNE SYSTEMY KASOWE, WAGI, METKOWNICE**
SPRZEDAŻ, SERWIS
ŁĘCZNA tel. 602-289-687

#### KANTOR

**Kantor Wymiany Walut**
Frank (przy Poczcie)
atrakcyjne ceny, negocjacja kursu
81 854 20 35,
Lubartów, Legionów 33

#### GASTRONOMIA

**A Nóż Widelec** - obiady domowe
pon. - pt. 9-17.30
tel. 508 577 635"
ul. Nowodworska 18D

### Instytucje i Urzędy

Miasta.....855 22 73
Gminy..... 855 35 86
Starostwo .....855 28 65
PUP .....855 20 02

eprasa.pl 1448035dd5

Gdy wszyscy mieli nadzieję, że temat tej pechowej przebudowy będzie można zamknąć raz na zawsze...

# Wilgoć, krzywy taras i sprawy sądowe. Kolejne problemy z budynkiem PMDK-u

**Po trwającej kilka lat przebudowie, która kosztowała kilkanaście milionów złotych, lista usterek do naprawienia w budynku przy ul. Słowackiego 7 w Lubartowie wciąż się wydłuża. Do tego Starostwo Powiatowe musi przelewać setki tysięcy złotych firmie budowlanej.**

### Małe spadki

Budynek przy ul. Słowackiego 7 posiada okazały taras. PMDK korzysta z tego miejsca, bo stwarza możliwości podejmowania różnych działań kulturalnych. Problem jednak w tym, że taras został wykonany wadliwie. - Niewątpliwym atutem naszej nowej siedziby PMDK w Lubartowie jest piękny taras widoczny z ulicy Słowackiego, usytuowany w bezpośrednim sąsiedztwie budynku Galerii. Z dużego tarasu można zejść na przyległy skwer, co stwarza wiele możliwości wykorzystania tego miejsca do organizacji wydarzeń plenerowych. Ostatnio odbył się tam wernisaż wystawy wychowanków pracowni plastycznej, który zgromadził ponad stu widzów, więc w okresie pandemii miejsce to jest nie tylko atrakcyjne wizualnie, ale też najbezpieczniejsze do realizacji imprez z udziałem dużej publiczności - opisuje Jolanta Tomasiewicz, dyrektor PMDK w Lubartowie, ale dodaje: - Niestety, taras posiada zbyt małe tzw. spadki, co powoduje zaleganie wody i namakanie przyległych ścian. Przeprowadzono ekspertyzę tarasu. Wynika z niej, że trzeba go przebudować, by uzyskać większe spadki.

### Wilgoć i pleśń

Nadmierna wilgoć to problem dotyczący ścian znajdujących się bezpośrednio przy tarasie, ale nie tylko.

„Przeprowadzone pomiary wykazały mocne zawilgocenie muru również w innych miejscach, na zewnątrz budynku i w piwnicy. Stwierdzono brak skutecznej izolacji pionowej i poziomej. W wielu miejscach wilgotność przekracza dopuszczalne normy, stwierdzono również liczne kolonie pleśni" - czytamy w protokole z posiedzenia Zarządu Powiatu, na którym dyrektor PMDK-u zdawała raport ze stanu budynku.

- Istotnym problemem jest podwyższona wilgotność ścian w pomieszczeniach piwnicznych, gdzie usytuowane są m.in. garderoby oraz magazyny rekwizytów i kostiumów. Wilgoć sprzyja rozwojowi pleśni i to budzi mój niepokój - przyznaje w rozmowie ze „Wspólnotą" Jolanta Tomasiewicz. - Mam nadzieję, że usterki uda się szybko usunąć i nie ograniczą one działalności placówki - dodaje.

Zlecono wykonanie ekspertyzy, specjaliści mają ocenić, co poszło nie tak i jak zaradzić problemowi.

- Chcemy wykonać ją jak najszybciej - zaznacza starosta Ewa Zybała. - Za zawilgocenie ścian ostatni wykonawca przebudowy budynku nie bierze na siebie odpowiedzialności - dodaje.

**Jolanta Tomasiewicz**
dyrektor PMDK w Lubartowie
**- Wilgotność ścian w pomieszczeniach piwnicznych jest podwyższona, gdzie usytuowane są m.in. garderoby oraz magazyny rekwizytów i kostiumów. Wilgoć sprzyja rozwojowi pleśni i to budzi mój niepokój**

### Szwankujący system pożarowy

Kolejny poważny problem - niesprawny system sygnalizacji pożarowej.

„System sygnalizacji pożaru w budynku przy ul. Słowackiego 7 nie został podpięty do stacji monitoringu przeciwpożarowego w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Lubartowie z powodu licznych usterek systemu, które powodowały fałszywe alarmy pożarowe oraz błędne lokalizowanie pożaru" - relacjonowała Zarządowi Powiatu Jolanta Tomasiewicz.

- Szukamy źródła usterek systemu sygnalizacji pożarowej, których korekta pozwoli na podłączenie do KP PSP w Lubartowie. Z dotychczasowych przeglądów i ustaleń wynika m.in. że należy przekonfigurować działanie systemu SSP - przyznaje szefowa PMDK-u w rozmowie ze Wspólnotą.

Do naprawienia pozostaje jeszcze parkiet, m.in. w sali tanecznej. Został on uszkodzony na początku ubiegłego roku, jeszcze przed oddaniem budynku do użytku, gdy w wyniku awarii część obiektu została zalana.

### Budowa z finałem w sądzie

W przeszłości obiekty przy ul. Słowackiego 7 należały do szpitala. Po wyprowadzce SPZOZ-u władze powiatu, do których należy nieruchomość, zdecydowały, że w budynku swoją nową siedzibę znajdą PMDK i Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna. Remont zaczął się wiosną 2014 roku, przebudowa - finansowana wyłącznie z budżetu Starostwa Powiatowego - miała się skończyć jesienią 2015 roku. Nie skończyła się, bo generalny wykonawca, firma Eko-Bud z Tarnowa wycofała się z placu budowy. Kolejnego wykonawcę, który miał zająć się dokończeniem przerwanego remontu, zdołano wybrać dopiero w 2018 roku. Inwestycja została zakończona na początku ub.r. Kosztowała kilkanaście milionów złotych.

- Chcielibyśmy, żeby to wszystko zostało jak najszybciej naprawione, ale do tematu musi ustosunkować się wykonawca. Część prac była wykonywana przez poprzedniego wykonawcę, musimy odszukać te szczegóły w dokumentach - mówi starosta.

Sprawa porzuconej budowy przez Eko-Bud znalazła finał w sądzie. W sierpniu ub.r. Sąd Apelacyjny w Lublinie rozstrzygnął sprawę z powództwa spółki MB Invest - podwykonawcy firmy Eko-Bud, przeciwko powiatowi lubartowskiemu. Sąd zobowiązał powiat do zapłaty na rzecz tej spółki 451,5 tys. zł wraz z odsetkami. Starostwo Powiatowe uregulowało należności.

„Jako, że do zapłaty tej kwoty został zobowiązany solidarnie ze spółką Eko-Bud, mecenas (Starostwa Powiatowego w Lubartowie - przyp. red.) wezwał spółkę do zwrócenia powiatowi połowy tej kwoty. Spółka otrzymała wezwanie do zapłaty, jednakże do chwili obecnej nie uregulowała tej należności" - czytamy w protokole z posiedzenia Zarządu Powiatu.

Czy powiatowi uda się odzyskać choć część pieniędzy?

„Mecenas dodatkowo przedstawił postanowienie komornika sądowego, który w jednej ze spraw prowadzonych przeciwko spółce Eko-Bud umorzył postępowanie egzekucyjne z uwagi na brak środków finansowych rzeczonej spółki" - informowano na Zarządzie Powiatu.

Jednocześnie prawnik starostwa wskazuje, że powiat może dochodzić roszczeń od Eko-Bud lub je umorzyć, może też skierować do sądu roszczenia wobec członków zarządu spółki w ramach tzw. subsydiarnej odpowiedzialności członków zarządu.

*Dominik Smagała*

## Przetarg na miasteczko ruchu drogowego

Miasto ogłosiło przetarg na modernizację miasteczka ruchu drogowego przy SP 1 w Lubartowie. Projekt obejmuje m.in. roboty budowlane takie jak przygotowanie nawierzchni i układanie kostki oraz dostawę i montaż wyposażenia miasteczka, w tym: sygnalizacji świetlnej, pionowych znaków drogowych, drogowskazów i stojaków na rowery. Zainteresowane firmy mogą składać oferty do 13 września. Modernizacja miasteczka ruchu drogowego została wybrana przez mieszkańców Lubartowa do realizacji ze środków Budżetu Obywatelskiego. Głosowało na niego 849 osób.

*Marcin Kusyk*

R E K L A M A

TWOJA SZANSA, TWOJA PRZYSZŁOŚC, TWÓJ DOBRY START
ZRÓB PIERWSZY KROK
Zapisz się do Szkoły Umiejętności w Lubartowie
mamy jeszcze miejsca na rok szkolny 2021/2022
w klasie I, klasie II, klasie III - BRANŻOWEJ SZKOLE I STOPNIA w zawodach:
- mechanik pojazdów samochodowych
- kucharz
w klasie I - BRANŻOWEJ SZKOLE II STOPNIA (2-letnia) zaoczna, w zawodzie:
- technik pojazdów samochodowych
UCZNIOM NASZYCH SZKÓŁ ZAPEWNIAMY
BEZPŁATNE DODATKOWE
KWALIFIKACJE I UPRAWNIENIA ZAWODOWE:
- PRAWO JAZDY KAT B
- UPRAWNIENIA SPAWACZA TIG/MIG/MMA
- UPRAWNIENIA OPERATORA KOPARKO-ŁADOWARKI
- UPRAWNIENIA DO OBSŁUGI WÓZKA WIDŁOWEGO
- CERTYFIKAT Z ROBOTYKI
- UPRAWNIENIA MEN W ZAWODZIE CUKIERNIK
- CERTFIKAT Z CATERINGU
- KUCHNIE ŚWIATA
- CERTYFIKAT Z CARVINGU – 4 STOPNIOWY
- KURS PROFESJONALNY Z CZEKOLADY
ZADZWOŃ tel. 081 854 41 00; 535 191 460
WEJDŹ NA STRONIĘ INTERNETOWĄ
https://szkolaumiejetnosci.pl/rekrutacja-online/
i ZAPISZ SIĘ DO SZKOŁY ON-LINE
ZAPRASZAMY

R E K L A M A

Kupujesz? Sprzedajesz?
Czekamy na Ciebie!
Jedno miejsce - wiele możliwości!
Lubelski Rynek Hurtowy S.A.
Szeroka gama produktów:
owoce, warzywa, art. spożywcze, kwiaty, art. ogrodnicze, opakowania.
ELIZÓWKA
Elizówka 65, 21-003 Ciecierzyn
www.elizowka.pl

PAGAT Grzegorz Pacek ze Skrobowa
zatrudni
STOLARZA DO PRODUKCJI MEBLI
Warunki pracy i wynagrodzenie bardzo dobre
tel: 602-529-779 | email: pagatgp@wp.pl | www.pagat.pl

DeKaL
AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl
PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI
Lubartów, ul. Przemysłowa 20
81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240

eprasa.pl 1448035dd5

# Kanał S. wkracza z kamerą do „Lubartowiaka”.

# Kościańczuk - wtargnięcie.

# Tomasiak - chciałem zapytać, dlaczego nakłamali

**Jedna redakcja weszła z kamerą do drugiej, żeby rozliczać ją z artykułu. To kolejna odsłona wojny między miejską gazetą „Lubartowiak” a spółdzielczą telewizją „Kanał S”.**

O wojnie „na organy” pisaliśmy już kilkakrotnie. Lubartowski Ośrodek Kultury podlegający miastu wydaje dwutygodnik „Lubartowiak”. Spółdzielnia Mieszkaniowa ma własną telewizję - Kanał S. Burmistrz Krzysztof Paśnik i radny Jacek Tomasiak, prezes SM, byli kiedyś politycznymi przyjaciółmi. Razem startowali z listy komitetu Wspólny Lubartów. Obecnie Tomasiak stanowi twardą opozycję wobec Paśnika. Walczą więc ze sobą także popierające ich media.

## Gierek, Castro i odrzucone projekty

Gdy „Kanał S” podał informację, że burmistrz przebywał na urlopie, podczas gdy był na zwolnieniu lekarskim, „Lubartowiak” grzmiał, że „Kanał S znowu podaje nieprawdę”. Gazeta krytykowała zainstalowanie szlabanów na osiedlach spółdzielczych, co z kolei telewizja przedstawiała jako wielki sukces. Artykuły, w których „Lubartowiak” chwali dokonania burmistrza Paśnika, spółdzielcza telewizja porównała do propagandy sukcesu z czasów Edwarda Gierka. Redakcja „Lubartowiaka” też zatęskniła do socjalizmu, bo długie wywody prezesa Jacka Tomasiaka w telewizji skojarzyła z przemówieniami kubańskiego przywódcy Fidela Castro.

Kolejna bitwa „wojny na organy” rozpoczęła się wraz z ogłoszeniem wyników posiedzenia komisji opiniującej projekty zgłoszone przez mieszkańców miasta do realizacji z Budżetu Obywatelskiego. Zaopiniowała ona negatywnie cztery projekty, w tym wszystkie trzy popierane przez Spółdzielnię Mieszkaniową. Dwa miały sfinansować ćwiczenia dla mieszkańców Lubartowa - do 55 roku życia i seniorów. Komisja napisała w uzasadnieniu: „brak obecnie działających na terenie miasta Lubartów podmiotów, które mogłyby świadczyć usługi we wskazanym w projekcie zakresie”. Odrzucony został też projekt „AAC, czyli wykonania obiektu małej architektury przy budynku ul. Lubelska 59 w Lubartowie”.

## Telewizja na pierwszej stronie

Spółdzielcza telewizja nie zostawiła na komisji suchej nitki. W „Informacjach” z 13 sierpnia powołując się na projekt „AAB, czyli relaks dla seniora” autorstwa Marcina Pankowskiego, stacja stara się obalić twierdzenie o braku podmiotów mogących świadczyć wspomniane w projekcie usługi. Telewizja wymienia konkretną siłownię.

- Okazuje się, że do projektu Pankowski dołączył zarówno ofertę siłowni COLOSSEUM na zajęcia dla seniorów, jak i rehabilitanta. Co więcej, osoby, które miały prowadzić zajęcia z seniorami, jak i rehabilitant, załączyli dokumenty potwierdzające ich uprawnienia do prowadzenia takiej działalności - czyta spikerka telewizji.

Na ekranie pojawiają się legitymacje instruktorskie właścicieli siłowni COLOSSEUM, widoczne są ich zdjęcia i nazwiska.

„Lubartowiak” na pierwszej stronie zagrzmiał tytułem pt. „Chcieli afery, a prawda wyszła na jaw” ilustrowanym logiem spółdzielczych informacji.

- Jak się okazuje, sensacja, która była założeniem całego materiału, była - mówiąc potocznie - „niewypałem”. Mimo wiedzy o tym, że projekt do Budżetu Obywatelskiego autorstwa p. Wasaka i p. Pankowskiego jest niekompletny z powodu wycofania się wykonawcy i w związku z tym nie powinien być w ogóle rozpatrywany, powstał materiał w Kanale S, który przemilcza tę najważniejszą sprawę - pisze autorka tekstu, Sylwia Cichoń. Odnosi się do informacji telewizji o ofercie dołączonej do projektu Marcina Pankowskiego.

- Podstawą złożenia wniosku był załącznik o posiadaniu odpowiednich zasobów rzeczowych i osobowych, czyli sprzętu i kadry do prowadzenia takich zajęć. Dokumentem potwierdzającym miała być oferta jednego z lubartowskich przedsiębiorców. Tymczasem stosowne oświadczenie otrzymaliśmy od osób, które w materiale spółdzielczej telewizji przedstawione zostały jako oferenci. Mieli oni takie zajęcia prowadzić na siłowni. Jednak na dzień rozpatrywania projektów oferta owych przedsiębiorców od dawna była nieaktualna - pisze autorka artykułu.

Gazeta opublikowała oświadczenie właścicieli siłowni.

- W czerwcu br. dostaliśmy od Prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej, pana Jacka Tomasiaka, propozycję poprowadzenia obiektu na ulicy Zielonej. W pierwszych dniach lipca wycofaliśmy się z negocjacji i do podpisania umowy najmu finalnie nie doszło. W międzyczasie pod koniec czerwca złożyliśmy ofertę stanowiącą załącznik do projektu p. Wasaka i p. Pankowskiego, które to projekty stały się przedmiotem medialnego sporu pomiędzy Spółdzielnią Mieszkaniową a Urzędem Miasta. Zaznaczamy, iż w dniu, w którym komisja w UM odrzuciła wyżej wymienione projekty, zarówno obaj wnioskodawcy, jak i prezes Tomasiak mieli pełną świadomość, że nasza oferta jest nieaktualna. Co za tym idzie, argumenty komisji są jak najbardziej uzasadnione. Pomimo tej wiedzy Kanał S, posługując się m.in. naszym wizerunkiem, wyemitował materiał, który godzi zarówno w nas, jak i całe środowisko lubartowskiego sportu. Bez naszej wiedzy i zgody opublikowane zostały również nasze dane - piszą w oświadczeniu Iwona i Ryszard Walczewscy.

**Adam Kościańczuk**
dyrektor LOK

### Widać, że redaktor Tomasiak traci nerwy

**Tajemnicą poliszynela jest fakt, iż pan Tomasiak sam sobie pisze pytania w informacjach Kanału S i sam na nie odpowiada. Ostatnio jednak kurtyna hipokryzji opadła i okazało się, że pan Tomasiak jest też redaktorem tej spółdzielczej stacji i wtargnął z włączoną kamerą do Redakcji Tygodnika Lubartowiak, którego jestem wydawcą. O etyce dziennikarskiej funkcjonariuszy telewizji spółdzielczej nie będę się wypowiadał, gdyż nam takie zachowania się nie zdarzyły i się nie zdarzą. Ale zachowanie redaktora Tomasiaka przeszło najśmielsze oczekiwania, przekroczył granicę, której nie powinien. Nagrywał osoby bez ich zgody, odzierając ich z prywatności i naruszając tym samym zakazy i nakazy RODO. Nie pozostawimy tego bez stosownej reakcji.**

**Nie ma mojej zgody na nachodzenie, nagabywanie i zastraszanie moich pracowników. Widać, że redaktor Tomasiak traci nerwy i w dziwny, nieobliczalny sposób reaguje na prawdę prezentowaną przez Tygodnik Lubartowiak. A najgorsze w tym szturmie redaktora Tomasiaka jest fakt, że po wejściu do Redakcji nie zdezynfekował rąk i nie założył maseczki, narażając moich pracowników na niebezpieczeństwo**

**Jacek Tomasiak**
prezes SM

### To jest jakieś chore zainteresowanie moją osobą

**Wchodziłem do redakcji Lubartowiaka jako osoba, która jest „bohaterem” artykułu, zapytać redaktorkę, dlaczego nakłamała. Przy okazji była kamera. Zresztą, gdybym nie wszedł i gdyby nie zobaczyła opinia publiczna, że pani redaktor nie chciała wypowiedzieć się, dlaczego nakłamała, bo takie były pytania jej zadawane, to nikt by w to nie uwierzył. Dobrze, że Kanał S był razem ze mną. Czy piszę pytania dziennikarzom kanału S? Zastanawiam się, kto pisze wypowiedzi pana burmistrza, skoro dyrektor ma taką wiedzę na temat innej redakcji. Zastanawiam się, skąd ma tego typu wiedzę i dlaczego pomawia inne jednostki. Skoro tego typu twierdzenia wygłasza, to w takim wypadku bierze wzór sam z siebie i z tego, jak pracuje jego redakcja. Bo rozumiem, że skoro takie pomysły ma, to on sam pisze, publikuje i odpowiada na pytania osób, które są pracownikami Urzędu Miasta. Proponuję, żeby pan dyrektor zajął się swoją pracą i nie pomawiał innych instytucji, bo to jest po prostu pomówienie.**
**Skąd dyrektor wie, że miałem niezdezynfekowane ręce? Skąd wie, czy w samochodzie nie mam środka do dezynfekcji rąk? Czy on siedzi w moim samochodzie i wie wszystko, co ja robię? To jest jakieś chore zainteresowanie moją osobą. Widzę, że pan dyrektor wszystko wie, jak ja pracuję, wie, co ja robię, nawet wie, że ja nie dezynfekuję sobie rąk! Wszyscy nasi pracownicy są zaszczepieni, pan dyrektor może spać spokojnie, bo nie jesteśmy antyszczpionkowcami, jesteśmy na pewno zdrowi**

## Co prezes znalazł w ubikacji

Tu z kontratakiem ruszył Kanał S. Już na wstępie wydania „Informacji” z 20 sierpnia pokazana jest cała pierwsza strona „Lubartowiaka” z artykułem o „Kanale S”.

- Organ samorządowy wyczytał w regulaminie zapisy, których tam nie ma i pomówił tym samym Marcina Pankowskiego, Jacka Wasaka, naszą stację, oraz prezesa Jacka Tomasiaka - oznajmia spikerka. Redaktor naczelną „Lubartowiaka” nazywa „pracownikiem jednostki podległej pod Urząd Miasta”.

W materiale wystąpili autorzy wniosków, Marcin Pankowski i Jacek Wasak.

- Jeżeli mój projekt byłby wadliwy, to na pierwszym etapie jego oceny, którą wydaje zespół do spraw Budżetu Obywatelskiego, powinien zostać odrzucony lub ja powinienem zostać poproszony o doprecyzowanie. Nic takiego nie miało miejsca - mówi Marcin Pankowski w nagraniu. Krytykuje artykuł w Lubartowiaku.

- Czy z pańskiej strony będzie reakcja na owe pomówienia? - pada pytanie spikerki.

- Z pewnością tak, nie zostawię tego, dlatego, że moja osoba została przedstawiona w tym artykule jako ktoś, kto kompletnie nie wie, gdzie żyje i co robi, co jest w ogóle błędne - mówi Pankowski.

Takie samo pytanie otrzymuje Jacek Wasak.

- Tak, już jestem po rozmowie z prawnikiem - pada odpowiedź.

W „Informacjach” wypowiada się też Jacek Tomasiak.

- Nie po raz pierwszy organ samorządowy przypuszcza na pana atak, a pośrednio dostaje się też naszej redakcji, Marcinowi Pankowskiemu i Jackowi Wasakowi. Czy to przypadek? - pyta spikerka.

- Nie, to nie przypadek. Proszę zwrócić uwagę, co się dzieje w Lubartowie. Nie ma żadnych sukcesów, a jest olbrzymi skandal związany z tym, że ktoś tak źle potraktował seniorów, bo to głównie dotyka seniorów jeden z projektów - twierdzi Tomasiak. - Więc co robić? Trzeba przysłonić pseudoskandalikiem - mówi. Opowiada o okolicznościach, w jakich natrafił na artykuł z Lubartowiaka.

- Poszedłem do ubikacji, patrzę, chyba ktoś zostawił tam to w jakimś określonym celu. Ale patrzę - szkoda, żeby się walało po ziemi, przynajmniej wyrzucę do kosza, żeby to tak źle nie wyglądało - mówi Tomasiak w programie. To już nie pierwszy raz, kiedy prezes SM łączy miejską gazetę z klimatami okołotoaletowymi.

## „Lubartowiak” w kamerze

Najciekawsza jest końcówka materiału.

- Tomasiak postanowił osobiście odwiedzić autorkę artykułu i zadać jej kilka pytań - słychać komentarz spikerki.

Potem na nagraniu widać, jak prezes SM i spikerka „Kanału S” wchodzą do redakcji „Lubartowiaka”.

- Chciałem się panią zapytać, bo jest tu artykuł dzisiaj, w tej gazecie na okładce. Powołuje się pani na mnie, a pani mi nawet pytań nie zadała. Dlaczego pani nie zweryfikowała tych informacji? - pyta Tomasiak. Autorka artykułu w takich okolicznościach nie chciała rozmawiać z telewizją, na ekranie jest więc zasłonięta. Jej nazwisko jest za to podawane. Tomasiak rozmawia z drugą dziennikarką Lubartowiaka. Zwraca ona uwagę, że redakcja jest filmowana z zaskoczenia.

- Od razu jest włączona kamera - mówi.

- Tak, ale chciałem zapytać o artykuł z „Lubartowiaka”, który został przez nią napisany, więc ja nie przyszedłem z jakimiś nowymi informacjami, że mówię „proszę pani, heloł, niespodzianka” - mówi Tomasiak na nagraniu.

- Wypadałoby uprzedzić, że się nagrywa - odpowiada dziennikarka „Lubartowiaka”.

- Nie wiem, czy pani widziała, jak dziennikarze pracują profesjonalnie. Profesjonalni dziennikarze pracują tak, że tak nie robią. Zresztą profesjonalni dziennikarze weryfikują informacje, a nie mówią nieprawdę - ripostuje Tomasiak i wychodzi.

Prezes Jacek Tomasiak twierdzi, że do redakcji przyszedł jako bohater artykułu, a ekipa Kanału S była przy okazji.

Adam Kościańczuk, dyrektor LOK uważa to za zastraszanie jego pracowników.

Ich obszerne stanowiska w ramkach.

*Marcin Kusyk*

eprasa.pl 1448035dd5

**STAROSTA LUBARTOWSKI**

informuje o pierwszym przetargu pisemnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa, która położona jest w obrębie geodezyjnym 7 – Kaznów Kolonia, gmina Ostrów Lubelski, oznaczona jest w ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 118 o pow. 0,53 ha, dla której Sąd Rejonowy w Lubartowie IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU1A/00005636/2.

Przedmiotowa nieruchomość jest przeznaczona do sprzedaży w przetargu pisemnym nieograniczonym.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 190 000,00 zł (słownie: sto dziewięćdziesiąt tysięcy zł 00/100). Sprzedaż nieruchomości nie podlega opodatkowaniu podatkiem VAT.

Pisemne oferty należy składać osobiście w terminie do dnia 27 września 2021 r. do godziny $12^{00}$, w Sekretariacie Starostwa Powiatowego w Lubartowie, przy ul. Słowackiego 8, w zamkniętej kopercie opisanej w następujący sposób „Pierwszy pisemny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości Skarbu Państwa. Nie otwierać przed dniem 1 października 2021 r." bądź pocztą na wyżej podany adres (z zachowaniem wyżej wskazanego terminu, przy czym decydująca jest data wpływu oferty do Sekretariatu).

Część jawna pierwszego przetargu odbędzie się w dniu 1 października 2021 r., o godzinie $12^{00}$ w siedzibie Starostwa Powiatowego w Lubartowie, ul. Słowackiego 8, I piętro, w sali nr 151 (sala posiedzeń Rady Powiatu).

Wadium wniesione w pieniądzu wynosi 19 000,00 zł (słownie: dziewiętnaście tysięcy zł 00/100).

W przetargu mogą wziąć udział osoby, które wpłacą wyżej wymienione wadium, nie później niż do dnia 27 września 2021 roku, na konto Starostwa Powiatowego w Lubartowie Nr 49 8707 0006 0021 2063 2000 0002, prowadzone w Banku Spółdzielczym w Lubartowie. Za termin jego wniesienia uważa się dzień wpływu wadium na wskazane wyżej konto. Ogłoszenie Starosty Lubartowskiego o pierwszym przetargu pisemnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości Skarbu Państwa podlega publikacji na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Lubartowie www.powiatlubartowski.pl, w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Lubartowie, tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Lubartowie oraz w sposób zwyczajowo przyjęty w danej miejscowości. Wyciąg z ogłoszenia o przetargu zamieszcza się w prasie o zasięgu obejmującym co najmniej powiat lubartowski.

Szczegółowych informacji dotyczących przedmiotowego przetargu można uzyskać w siedzibie Starostwa Powiatowego w Lubartowie, ul. Słowackiego 8, w Referacie ds. gospodarki nieruchomościami, od poniedziałku do piątku, w godzinach pracy tut. Starostwa lub pod nr telefonu (81) 855 24 67.

*Starosta Lubartowski*
*Ewa Zybała*

# Dożynki Powiatowo-Gminne Firlej 2021

## „USŁUGI INDYWIDUALNEGO TRANSPORTU DOOR-TO-DOOR ORAZ POPRAWA DOSTĘPNOŚCI ARCHITEKTONICZNEJ WIELORODZINNYCH BUDYNKÓW MIESZKALNYCH"

Wartość projektu: **475 070,00 zł.**
Wkład Funduszy Europejskich: **400 389,00 zł.**

### Drodzy Mieszkańcy,

Powiat Lubartowski, informuje, że od dnia **1 września 2021 roku** ruszamy z przewozami od drzwi do drzwi, czyli projektem pn. „Usługi indywidualnego transportu door-to-door oraz poprawa dostępności architektonicznej wielorodzinnych budynków mieszkalnych w Powiecie Lubartowskim".

### Korzystanie z usługi transportowej door-to-door w okresie trwania projektu jest bezpłatne

**Kto może skorzystać ze wsparcia w zakresie przewozów? Każdy kto spełnia co najmniej jeden z poniższych warunków:**

- ukończył 18 lat,
- posiada orzeczenie o niepełnosprawności lub inny równoważny dokument;
- lub nie posiada orzeczenia, ale ze względu na wiek lub stan zdrowia ma ograniczoną sprawność:
  - porusza się na wózku inwalidzkim lub o kulach, posiada ograniczoną możliwość poruszania się, jest osobą w wieku emerytalnym;
  - jest osobą niewidomą lub słabowidzącą;
  - jest osobą głuchą lub słabosłyszącą;
  - jest osobą głuchoniewidomą;
  - posiada niepełnosprawność psychiczną lub intelektualną.

**Cel usługi musi odpowiadać przynajmniej jednemu z niżej wymienionych:**

1. Aktywizacja społeczna (zajęcia kulturalne, sportowe, integracyjne, rekreacyjne, krajoznawcze, możliwości załatwienia spraw urzędowych, inne),
2. Cel zawodowy (szkolenia, kursy zawodowe, korzystanie z oferty PUP, Instytucji zajmujących się aktywizacją zawodową, inne),
3. Cel edukacyjny (przejazdy związane m.in. ze wzrostem poziomu wykształcenia, dostosowaniem wykształcenia do potrzeb lokalnego rynku pracy),
4. Cel zdrowotny (rehabilitacja zdrowotna, zaplanowane wizyty lekarskie, inne).

Osoba z potrzebą wsparcia w zakresie mobilności będzie mogła skorzystać z usługi wraz z opiekunem lub psem asystującym. Dodatkowo pomocy udzielać może Asystent osoby niepełnosprawnej.

**Zgłoszenia potrzeby wsparcia w zakresie mobilności należy dokonać 3 dni przed planowanym przejazdem:**

- przez formularz zgłoszeniowy dostępny na stronie internetowej **www.powiatlubartowski.pl**
- telefoniczne (tel. +**48 669 42 00 20**), w godzinach od 7.30 do 11.00;
- osobiście w Budynku Starostwa Powiatowego w Lubartowie ul. Słowackiego 8, 21-100 Lubartów
- drogą mailową, na adres **d2d@powiatlubartowski.pl**
- za pośrednictwem usługi pocztowej lub firmy kurierskiej dostarczonej na adres: Starostwo Powiatowe w Lubartowie, ul. Słowackiego 8, 21-100 Lubartów (w godzinach pracy urzędu).

Warunkiem jest złożenie oświadczenia uprawniającego do skorzystania z usługi transportowych door-to-door.

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych | Fundusze Europejskie Wiedza Edukacja Rozwój | Rzeczpospolita Polska | Unia Europejska Europejski Fundusz Społeczny

## USŁUGI INDYWIDUALNEGO TRANSPORTU DOOR-TO-DOOR W POWIECIE LUBARTOWSKIM

Dla osób niepełnosprawnych posiadających orzeczenie o stopniu niepełnosprawności lub mających trudności w samodzielnym przemieszczaniu się ze względu na ograniczoną mobilność.

**OD 1 WRZEŚNIA BEZPŁATNY TRANSPORT NA TERENIE POWIATU LUBARTOWSKIEGO***

**Zadzwoń 3 dni wcześniej pod numer telefonu 669 420 020 i zamów swój przejazd**
(opłata za połączenia zgodnie z taryfą operatora)

Infolinia czynna od poniedziałku do piątku w godzinach 7:30 -11:00

www.pfron.org.pl

* warunkiem jest złożenie oświadczenia uprawniającego do skorzystania z usług transportowych door-to-door

eprasa.pl 1448035dd5

# Koalicjanci przeciw odwołaniu Grzegorza Gregorowicza. Mają większość w radzie

**Marek Polichańczuk**
klub Wspólnota Lubartowska
**Głównym celem tego wniosku było danie ostrzeżenia, mocnej żółtej kartki panu przewodniczącemu, żeby się zastanowił nad tym, co robi**

**Grzegorz Gregorowicz**
przewodniczący Rady Miasta
**Żółte kartki niech pan radny Polichańczuk stawia na boisku. Praktyka samorządowa nie przewiduje czegoś takiego jak żółta kartka**

**Renata Mazur**
klub Wspólny Lubartów
**Grzegorz Gregorowicz jest jedną z nielicznych osób, które są w stanie sobie poradzić z prowadzeniem obrad. To stary samorządowiec, zna przepisy**

**Andrzej Zieliński**
klub KO
**Jeśli wszystkie strony by się zgodziły, mógłbym się podjąć mediacji między nimi. Mam nadzieję, że potrafiłbym obiektywnie przedstawić racje jednej i drugiej strony**

**Piotr Kusyk**
klub PiS
**Przewodniczący mógłby bardziej panować nad tym, co mówi. Ale nie ma łatwego zadania, bo radni opozycyjni potrafią prowokować, grać na nerwach**

**LUBARTÓW: Wniosek o odwołanie przewodniczącego Grzegorza Gregorowicza podpisało ośmioro radnych. Już przed sesją wnioskodawcy wiedzieli, że jedna z radnych będzie nieobecna. Kluby Wspólny Lubartów i PiS, przeciwne odwołaniu przewodniczącego, mają łącznie 12 osób.**

W poniedziałek, 30 sierpnia, radni decydowali, czy przewodniczącym dalej będzie Grzegorz Gregorowicz. Sesja Rady Miasta odbyła się już po zamknięciu bieżącego wydania Wspólnoty Lubartowskiej, rozpoczęła się o godz. 16. Jednak przed sesją nawet autorzy wniosku o odwołanie Gregorowicza uważali, że szansę na przegłosowanie ich wniosku są niewielkie. Z rozmów z przedstawicielami klubów radnych przed sesją wynika, że przeciw odwołaniu Grzegorza Gregorowicza miało paść 12 głosów, o ile sam przewodniczący może brać udział w głosowaniu. Gregorowicz zapowiedział, że zastosuje się do opinii mecenasa, jeśli prawo pozwoli mu głosować, weźmie udział. Jeśli nie, połączone kluby koalicyjne mają 11 głosów.

## Chcieli przełożyć głosowanie

Wniosek o odwołanie przewodniczącego Rady Miasta został złożony na sesji 2 lipca. Według części radnych przewodniczący nadużywa swoich uprawnień. Ma to polegać na odbieraniu głosu radnym, uwagach pod ich adresem. Grzegorz Gregorowicz podkreśla, że głos odbierał tylko radnemu Tomasiakowi, gdy ten nie stosuje się do jego zaleceń.

W imieniu grupy krytyków Gregorowicza wniosek o jego odwołanie przedstawił radny Marek Polichańczuk.

Przed sesją rozmawialiśmy z przedstawicielami klubów radnych. Marek Polichańczuk z klubu Wspólnota Lubartowska nie liczył na sukces, tym bardziej że wiedział już, że siły wnioskodawców będą na sesji osłabione.

- Gdyby doszło do odwołania, uważamy, że przewodniczącym rady powinien być ktoś z koalicji rządzącej. Natomiast musi być to osoba, która jednoczy radę, a nie skłóca. W wypowiedziach radnych z koalicji słyszałem, że rzeczywiście też nie są zadowoleni ze sposobu prowadzenia obrad przez pana Gregorowicza i sposobu jego postępowania, natomiast zobowiązują ich pewne ustalenia wewnątrzklubowe, w związku z czym są raczej małe szanse na odwołanie pana Gregorowicza. Ja się cieszę, że ten wniosek jest i powiem, że głównym celem tego wniosku było danie ostrzeżenia, mocnej żółtej kartki panu przewodniczącemu, żeby się zastanowił nad tym, co robi, a niewykluczone, że jeśli teraz go nie odwołamy, a dalej będzie tak postępował, to będą kolejne wnioski - mówi Marek Polichańczuk.

## Koalicja za Gregorowiczem

W piątek klub KO nie miał jeszcze sprecyzowanego zdania na temat głosowania, chociaż to jego członkinie złożyły podpis pod wnioskiem.

- Radni mają pretensje, że przewodniczący jest apodyktyczny, że czasem nagina prawo. Jeśli wszystkie strony by się zgodziły, mógłbym się podjąć mediacji między nimi. Mam nadzieję, że potrafiłbym obiektywnie przedstawić racje jednej i drugiej strony - powiedział Andrzej Zieliński. Grzegorz Gregorowicz wywodzi się z klubu Wspólny Lubartów. Przewodnicząca tego klubu Renata Mazur jest przeciwna jego odwołaniu.

- Decyzja klubu jest taka, że będziemy przeciw odwołaniu Grzegorza Gregorowicza. Może czasem emocje biorą górę, ale jest jedną z nielicznych osób, które są w stanie sobie poradzić z prowadzeniem obrad. To stary samorządowiec, zna przepisy. To moje prywatne zdanie, jestem przeciwna odwołaniu Grzegorza Gregorowicza - powiedziała Wspólnocie. Klub PiS zdaje sobie sprawę z niedociągnięć przewodniczącego Gregorowicza, ale widzi w tym winę opozycji.

- Klub zadecydował, że będziemy głosować przeciw odwołaniu przewodniczącego. Widzimy też pewne niedociągnięcia. Przewodniczący mógłby się bardziej podciągnąć w procedurach, bardziej panować nad tym, co mówi. Ale nie ma łatwego zadania, bo radni opozycyjni potrafią prowokować, grać na nerwach, wyprowadzić przewodniczącego z równowagi. Gdyby opozycja zachowywała się bardziej elegancko, to ułatwiłoby mu zadanie. Rozmawialiśmy z przewodniczącym Gregorowiczem, obiecał, że postara się zachowywać bardziej powściągliwie. Na zachowanie opozycji wpływu nie mamy, na zachowanie przewodniczącego możemy wpływać - powiedział Piotr Kusyk, przewodniczący klubu PiS.

## Gregorowicz: Rada Miasta to nie boisko

Sam Grzegorz Gregorowicz uważa, że nie jest w sporze z żadnym z radnych.

- Żółte kartki niech pan radny Polichańczuk stawia na boisku. Praktyka samorządowa nie przewiduje czegoś takiego jak żółta kartka.

Samorząd lubartowski dwa lata temu został zaatakowany przez radnego Tomasiaka. Radni w obronie swojej własnej, jak i rady, wydelegowali mnie na przewodniczącego, odwołując się do mojego doświadczenia w tej dziedzinie. Staram się profesjonalnie do tego podchodzić. Jasne, że pewne rzeczy można zmienić i będę zmieniał niezależnie od tego, czy będzie żółta kartka, czy nie. Ja wciąż się uczę i będę się uczył, niezależnie od koloru kartek. Dziękuję za to ostrzeżenie, ale spróbuję, postępując tak jak zawsze, wyciągnąć z tej sytuacji właściwe wnioski. Przykre, że walkę pana Tomasiaka z samorządem próbują wykorzystać inni uczestnicy rynku politycznego w Lubartowie. Wydaje mi się, że wystarczy, że wszyscy uczestnicy naszego życia samorządowego będą się zachowywać zgodnie z zasadami takimi jak prawo. Mam nadzieję, że niektórzy ochłoną i zaczną pracować dla dobra mieszkańców Lubartowa. Jestem reprezentantem koalicji, pewnym gwarantem układu koalicyjnego, dlatego podchodzę ze spokojem. Niemniej uważam, że wszyscy radni mają prawo do swobodnych wypowiedzi i moją rolą jest im to zapewnić. Natomiast jedna osoba usiłuje za pomocą awanturnictwa skierować nasze zainteresowania gdzie indziej. Ubolewam nad tym, natomiast będę się starał - tak jak do tej pory - mimo wszystko zapewnić normalne funkcjonowanie samorządowi - powiedział Gregorowicz Wspólnocie.

- Dziękuję panu Zielińskiemu za chęć mediacji, ale nie jestem w sporze z żadnym radnym - uważa Gregorowicz.

*Marcin Kusyk*

# Lubartów: czwarty tydzień protestów w prokuraturze i sądzie

**Pracownicy sądu i prokuratury protestują przeciw zamrożeniu płac w 2022 r. W każdą środę w czasie przerwy wychodzą z plakatami i hasłami protestacyjnymi przed budynki swoich instytucji.
25 sierpnia uczestnicy protestu zebrali się pod Prokuraturą Rejonową w Lubartowie. Pracownicy sądu i prokuratury stanęli przed budynkiem z hasłami „Stop zamrożeniu płac". Na 10 września planowany jest wyjazd na ogólnopolski protest do Warszawy.**

# Po zderzeniu z jeleniem dwie osoby w szpitalu

Fot. KP PSP w łęcznej

**Zderzenie samochodu osobowego z jeleniem w miejscowości Łysołaje 22 sierpnia przed godz. 22. Działania staży pożarnej polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia i usunięciu martwego zwierzęcia z jezdni na pobocze. Dwie osoby poszkodowane zostały przetransportowane karetkami do szpitala. W działaniach brały udział zastępy z JRG Łęczna i OSP Milejów.**

## ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)

| Zawód. Miejsce pracy / Pracodawca | Wynagrodzenie / rodzaj umowy |
|---|---|
| Sprzątaczka biurowa, Abramów, Lubartów | 2800 zł/umowa o pracę |
| Opiekunka dziecięca, Serniki, Poizdów, Lubartów | 2800 zł/umowa o pracę |
| Asystent nauczyciela przedszkola, Kamionka, Lubartów | 2800 zł/umowa o pracę |
| Pomoc kuchenna, Przytoczno, Lubartów | 2800 zł/umowa o pracę |
| Asystentka stomatologiczna, Lubartów | 2800 zł/umowa o pracę |
| Nauczyciel przedszkola, Lubartów | 2800 zł/umowa o pracę |
| Mechanik samochodów ciężarowych, Ostrówek/ Kostrzewa | 2800 zł/umowa o pracę |
| Kosmetyczka, Lisów | 2800 zł/umowa o pracę |
| Nauczyciel przedszkola, Kock/Przedszkole Martynka | 2800 zł/umowa o pracę |
| Monter konstrukcji stalowych, Ciemno/BUD-STAL | 4000 zł/umowa o pracę |
| Nauczyciel polskiego, Lisów, Woźniak | 2800 zł/umowa o pracę |
| Kucharz, pomoc kuchenna, Baranówka/Geriamed | 3500 zł/umowa zlecenie |
| Kierowca- magazynier, Kock | 3000 zł/umowa o pracę |
| Nauczyciel jęz. angielskiego, Lisów, Woźniak | 2800 zł/umowa o pracę |
| Nauczyciel wychowania fizycznego, Lisów/Woźniak | 2800 zł/umowa o pracę |
| Wychowawca w internacie, Lisów, Woźniak | 2800 zł/umowa o pracę |
| Nauczyciel informatyki, Lisów, Woźniak | 2800 zł/umowa o pracę |

eprasa.pl 1448035dd5

# Dodatkowe wynagrodzenie dla prezesa PEC. 50 tys. zł

**- Prezesowi PEC przysługuje wynagrodzenie zasadnicze, a w przypadku wykonania celów zarządczych - także wynagrodzenie uzupełniające, wynoszące 40 procent wynagrodzenia rocznego - wyjaśnia przewodniczący Rady Nadzorczej PEC Maciej Polak.**

### Poprzednicy odwołani

Prezesi PEC w Lubartowie w ciągu ostatnich dwóch lat dość często się zmieniają. Najpierw Andrzej Celejewski został prezesem PEC wiosną, tuż po świętach wielkanocnych w 2019 r. odwołano Andrzeja Kardasza, który został prezesem jeszcze za rządów burmistrza Janusza Bodziackiego.

Rada Nadzorcza wytykała mu, że spółka przynosi straty. Kardasz odebrał swoje odwołanie jako zemstę polityczną za działalność w czasie kampanii wyborczej.

Prezesem po Kardaszu został Andrzej Celejewski, 65-letni były członek Zarządu Przedsiębiorstwa Komunalnego Nałęcz Sp. z o.o. oraz PKS Wschód S.A. i Lubelskich Dworców S.A. zasiadał też w organach nadzorczych spółek prawa handlowego. Prezesem PEC w Lubartowie nie był zbyt długo. 31 lipca 2019 został odwołany.

- Powodem odwołania było zbyt małe tempo zmian w PEC. Spółka nie wystąpiła o dofinansowanie działań zwiększających efektywność energetyczną - mówił przewodniczący Rady Nadzorczej PEC Maciej Polak w rozmowie ze Wspólnotą.

### Doświadczenie z PEC w Lublinie

Nowym prezesem został Lech Kliza. To wieloletni prezes i wiceprezes PEC w Lublinie. Musiał się zmierzyć z wysoką stratą spółki, która wynosiła 636 tys. zł za 2019 r. Jako przyczyny wymieniał koszt uprawnień do emisji CO 2 i sposób ich rozliczania, wydatki związane z przejściem pracowników na emeryturę, wyższe temperatury, skutkujące spadkiem produkcji i sprzedaży ciepła.

Na 2020 r. planował też inwestycje, remonty i konserwacje w obszarze wytwarzania ciepła na ciepłowni, w obszarze budowy sieci centralnego ogrzewania oraz przyłączy do obiektów. Plan przewidywał prowadzenie napraw i konserwacji urządzeń ciepłowniczych, w tym wymianę zaworów w komorach. Zakładał wydatki dotyczące legalizacji liczników i przeglądu urządzeń elektrycznych. Prowadzono prace dotyczące wymiany sieci na preizolowaną w miejscach, na których wystąpiły awarie.

### Polak: wykonał cele

Niedawno publikowaliśmy oświadczenia majątkowe szefów miejskich jednostek. W 2020 r. Lech Kliza z tytułu zatrudnienia zarobił 151 792 zł.

W ostatnich dniach pojawiły się w mieście pogłoski, że otrzymał dodatkowe wynagrodzenie.

- Czy to prawda, że otrzymał ponad 50 tysięcy ekstra? - pytały na forum działaczki Miasto Obywatelskie Lubartów.

Zapytaliśmy o to przewodniczącego Rady Nadzorczej PEC Macieja Polaka.

- Prezesowi PEC przysługuje wynagrodzenie zasadnicze, a w przypadku wykonania celów zarządczych także wynagrodzenie uzupełniające, wynoszące 40 procent wynagrodzenia rocznego. Prezes PEC zrealizował cele zarządcze w 2020 r. i uzyskał absolutorium, wobec czego wypłacono mu wynagrodzenie uzupełniające w kwocie około 50 tys. zł. Takie zasady wynagradzania obowiązują od 2017 r. - wyjaśnia Maciej Polak.

Były prezes PEC Andrzej Kardasz jest tym zdziwiony.

- W kontrakcie menadżerskim było to zawarte, ale nigdy nie dostałem takiego dodatkowego wynagrodzenia. Jestem zaskoczony tą informacją. W obecnej sytuacji spółki 40 -procentowe dodatkowe wynagrodzenie jest niezasadne, lepiej pomyśleć o wynagrodzeniach załogi, które są niezbyt wysokie - powiedział Kardasz.

Próbowaliśmy się skontaktować w poniedziałek z prezesem Klizą. Do chwili oddania numeru do druku, nie udało nam się.

*Marcin Kusyk*

# Z samochodu wypadł silnik. Zginął 19-latek

Volkswagen wbił się w barierkę na moście

Do tragicznego wypadku doszło wczoraj ok. godz. 19.20 na moście na Wieprzu w Łęcznej na drodze krajowej nr 82. Na łuku drogi młody kierowca volkswagena doprowadził do czołowego zderzenia z kią. - 19-letni lublinian, jadący volkswagenem, nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, stracił panowanie nad pojazdem, wpadł w poślizg i uderzył w jadący z naprzeciwka pojazd marki Kia – informuje st. asp. Magdalena Krasna, rzeczniczka łęczyńskiej policji.

- Siła uderzenia była tak duża, że z jednego samochodu wypadł silnik, zaś drugi był doszczętnie zniszczony - dodają strażacy z Łęcznej na swoim profilu facebookowym.

Wiadomo, że kierowca kii był trzeźwy.

*Kamil Kulig*

Czy dojedzie do sytuacji sprzed siedmiu lat?

# Klikawka znów groźna. Gdy wcześniej wylała, wójt stracił stanowisko

**Pow. puławski: Intensywne opady deszczu sprawiły, że rzeczka Klikawka w gminie Puławy znów o sobie dała znać. Woda zagroziła uprawom i zabudowaniom także w innych gminnych miejscowościach. Mieszkańcy skarżą się na opieszałość władz gminy, która od lat nie rozwiązała problemu.**

Fot.Dominik Kęsik

Tak prezentowały się tereny Polesia w zeszły wtorek. Woda podchodziła pod zabudowania. Strażacy mieli pełne ręce roboty, odpompowując wodę z poszczególnych pól. Niebawem ma tu zostać wybudowany przepust

### Powiat walczy z podtopieniami

Ulewny deszcz, który w powiecie puławski padał nieprzerwanie w poniedziałek i wtorek, sprawił, że w wielu miejscach nagromadzona woda zalewała pola i posesje.

Najgorsza sytuacja była w gminie Puławy, gdzie rzeczka Klikawka po opadach zamieniła się w rwący potok. To nie pierwsza taka sytuacja. W 2014 r. Klikawka wylała na pola rolników w Bronowicach i Łęce, powodując straty w uprawach. Poszkodowanych było ponad 20 gospodarstw. Mieszkańcy wiosek nie odpuścili sprawy i oskarżyli ówczesnego wójta Krzysztofa Brzezińskiego o to, że podjął działania zbyt późno. W marcu br. został ostatecznie uznany za winnego niedopełnienia obowiązków służbowych związanych z zabezpieczeniem przeciwpowodziowym. Stracił przez to stanowisko.

### Proszą o pomoc

W ubiegły wtorek w godzinach popołudniowych mieszkańcy Polesia zaalarmowali nas, że woda zalewa ich działki, skarżąc się na opieszałość gminnych urzędników. - Po dużych opadach deszczu woda zawsze pozostaje. Wszystkie pola są pozalewane, rowy są pełne. Jeszcze chwila, a zalałoby u mnie skrzynkę elektryczną. Asfalt się zapada i ciągle jest popękany. Ta woda nie ma gdzie odejść i dlatego są takie skutki. Jak my mamy sobie z tym poradzić, skoro gmina obiecuje i nic z tym nie robi. Kilka razy dzwoniłem do nich i cisza. Przykro na to patrzeć, tak naprawdę wszystko traci na znaczeniu - mówił jeden z mieszkańców Polesia, który do nas zadzwonił w tej sprawie.

Kilkanaście minut po pojawieniu się naszego reportera do wioski przyjechali: nowy wójt gminy Puławy Kamil Lewandowski, kierownik referatu infrastruktury technicznej Radosław Kosmala oraz podinspektor ds. inwestycji drogowych i utrzymania dróg gminnych, Patryk Pietrasiak.

Po krótkiej rozmowie panowie obiecali pomóc mieszkańcom Polesia. W najbliższym czasie ma zostać wybudowany przepust niedaleko skrzyżowania w celu całkowitej eliminacji wody. Jak na razie przez najbliższy czas, aby nie dopuścić do zalania posesji woda będzie wypompowywana przez strażaków.

Fot.Dominik Kęsik

Pan Henryk, jeden z mieszkańców Polesia, pokazał nam pole, na którym ma truskawki oraz ziemniaki. Niestety przez deszcz na części tego terenu pojawiła się woda.
- Takiej wody jak teraz to nigdy tu nie było. Ja pisałem podania do gminy, ale z tego wyszło nic - mówi

Do podobnej sytuacji doszło również w Bronowicach, Kowali i Łęce, gdzie dała o sobie znać rzeka Klikawka, której poziom po opadach znacznie wzrósł i trzeba było przepompować wodę z jednej strony przepustu na drugą, by przyspieszyć opadanie wody.

### Jest lepiej, ale prognozy nie napawają optymizmem

Aby zapobiec wylaniu Klikawki strażacy, także ochotnicy, umacniali jej brzeg workami z piaskiem. Codziennie dyżurowali do późnych godzin wieczornych. Strażackie pompy nie stygły. Jak w poniedziałek przed południem informował Grzegorz Buzała, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Puławach sytuacja została opanowana. - Na tę chwilę nie prowadzimy działań na Klikawce - mówił.

Zwracał jednak uwagę na już wtedy padający deszcz, przez co wszystko może ulec zmianie. - Tu się urodziłem i takiej wody jak teraz to nigdy tu nie było. Ja pisałem podania do gminy, ale z tego wyszło nic. Myślę, że nowy wójt może coś z tym zrobić, bo widać, że chce pomóc - mówił pan Henryk, jeden z mieszkańców Polesia.

Jakie działania zmierza podjąć gmina, aby zapobiec wylaniu rzeczki i podtopieniom w innych miejscach? Jak tłumaczą urzędnicy, wiele działań zmierzających do polepszenia sytuacji wymaga zgody i uzgodnień z innymi instytucjami. - Część prac na końcowym odcinku, odprowadzającym wodę w stronę Zwolanki już została wykonana. Pozostałe roboty, w tym kluczowa przebudowa przepustu pod skrzyżowaniem, wymagają jednak opracowania stosownej dokumentacji wraz z szeregiem opinii i uzgodnień niezbędnych do uzyskania pozwolenia na budowę. Przewidujemy, że załatwienie kwestii projektowych i proceduralnych potrwa około sześciu miesięcy. Mieszkańcy muszą więc uzbroić się jeszcze w trochę cierpliwości, ale zapewniam, że dążymy do jak najszybszego rozwiązania problemu - tłumaczy Kamil Lewandowski, wójt gminy Puławy.

Na razie sytuacja została ustabilizowana, jednak prognozy pogody dla tego terenu nie są najlepsze. Synoptycy przewidują kolejne dni z deszczową aurą.

*Dominik Kęsik*

eprasa.pl 1448035dd5

# Rolnicy zablokowali drogi. „Mora
# Nie będziemy pracować za miskę

Rolnicy mieli blokować drogę w Wólce Zastawskiej przez 48 godzin. Skończyło się na nieco ponad 30. - To nie koniec naszej walki o wieś - zapowiada Jarosław Wojtaszak, lider AgroUnii na Lubelszczyźnie. Na zdjęciu protestujący z Michałem Kołodziejczakiem

- Tak wygląda koszyk zakupowy Polaka. Trochę ryżu. Tym mamy się najeść i za to robić - mówił na blokadzie w Radzyniu Michał Kołodziejczak, lider AgroUnii

**Kilkudziesięciu rolników zablokowało we wtorek rano drogę krajową 76 w Wólce Zastawskiej w gminie Stanin oraz skrzyżowanie dróg 19 i 63 w Radzyniu w kierunku Sławatycz. To dwie z 14 blokad, jakie zapowiedzieli w całym kraju gospodarze zrzeszeni w AgroUnii.**

Jak mówili nam protestujący ich akcja to efekt tego, że rząd nie rozmawia z nimi o problemach rolnictwa. - Morawiecki nas olewa - nie owija w bawełnę Marek Połeć z Kopiny. Jak mówi praca na roli jest coraz mniej opłacalna. - Drożeją nawozy, paliwo, Unia śrubuje normy jakościowe, wykańczają nas pośrednicy - wylicza piętrzące się kłopoty. Rolnicza blokada w Wólce Zastawskiej rozpoczęła się w strugach deszczu. - Nam deszcz nie straszny. Umówiliśmy się na protest, więc jesteśmy - mówi Połeć.

W środę na blokadzie pojawił się Michał Kołodziejczak, lider AgroUnii przyjechał by wesprzeć protestujących pod Łukowem rolników.

Podczas swojego wystąpienia Kołodziejczak mówił, że rząd Mateusza Morawieckiego niszczy polskie rolnictwo, że rolnikom coraz trudniej jest gospodarzyć.

- Zaprosiliśmy premiera na zakupu, żeby poszedł z nami do sklepu i zobaczył jak droga jest żywność. Tylko, że większość tych pieniędzy trafia do kieszeni pośredników, a nie rolników - tłumaczył Kołodziejczak.

Sporo miejsca poświęcił producentom trzody chlewnej. - Polskich świń prawie już nie ma - zauważył. - W Polsce codziennie likwiduje się po 250 gospodarstw rolnych - dodał. - Nas nie tylko zabija ASF, ale też przepisy - wtrąca Jarosław Wojtaszak, który jako z nielicznych jeszcze w powiecie łukowskim trzyma trzodę.

**Rozmowa z Michałem Kołodziejczakiem, liderem AgroUnii**

## Albo umrzemy w ciszy, albo na blokadach

**W Jest Pan po rozmowach z rolnikami. Co Pan od nich usłyszał?**

**Michał Kołodziejczak**: *Wszyscy jeszcze starają się wiązać koniec z końcem. Kiedy słyszę, że produkcja ziemniaków jest zmniejszona na Lubelszczyźnie nawet o 90 proc. w ciągu kilku lat, to zastanawiam się jak mogło dojść do czegoś takiego. Pytałem rolników jaką produkcję mają. To jest mleko. Rolnicy obawiają się co dalej będzie. Koszty produkcji są coraz większe niestety.*

**W O co Pan jeszcze pytał?**

*- Czy był jakiś poseł w ostatnim czasie. Usłyszałem, że nie. A poseł z waszego terenu może tu przyjechać w ciągu kilkunastu minut. Sławomir Skwarek się nie pojawił. Kiedy odwiedzam kolejne miejsca od Wielkopolski przez Małopolskę i Mazowsze ludzie mówią: „Opłaca się mleko" i ludzie zaczynają w to inwestować. Żeby produkować mleko, żeby mieć krowy. Opłaca się jeszcze bydło mięsne. Ale co będzie jeżeli nadejdzie tąpnięcie w tej branży? W Polsce nie robi się jednej rzeczy, która jest bardzo potrzebna. Nie robi się dywersyfikacji produkcji. Jak politycy mogą wpływać na tę sytuację, kiedy nie znają problemów, które dotykają polską wieś.*

**W Chcecie spotkania z premierem Mateuszem Morawieckim. Ten nie odpowiada...**

*- Zaprosiliśmy premiera na zakupy. Chcemy iść z premierem na zakupy, chcemy pokazać ile kosztują dzisiaj produkty w sklepie. Rolnicy powiedzą za ile to wszystko sprzedają. W kraju szaleje drożyzna. Duża część społeczeństwa myśli, że skoro żywność jest droga, to i rolnicy więcej zarabiają. Jest dokładnie odwrotnie. Od nas pośrednicy kupują coraz taniej, a nasze koszty rosną. Konsumenci kupują niestety bardzo drogo.*

**W Jeden z rolników zauważył, że do Waszego protestu nie przyłączają się organizacje związkowe?**

*- Tak. Inni pochowali się niestety głęboko w swoich lisich norkach, bo tam jest im wygodnie. Izby Rolnicze mówią popieramy was, ale gdzie są teraz. To jest też pytanie do rządzących, co zrobiliście z naszymi związkami zawodowym? Są upolitycznione. Liderzy zostali uwiązani bardzo mocno na swoich partyjnych łańcuchach. Dzisiaj te związki gdyby nic nie robiły, to byłoby pół biedy. Niestety dzisiaj te związki robią nam bardzo mocno pod górkę. Namawiają, żeby nie wychodzili na drogę, żeby nie protestować. Nasze protesty będą trwały. Mamy dwie opcje, albo umrzemy w ciszy, umrą nasze gospodarstwa, albo umrzemy na blokadach.*

*Łukasz Prusak*

**Michał Wiąckiewicz,**
Tuchowicz

### Szalejące ceny

**- Warto wziąć pod uwagę, że w Polsce mamy jedne z najbardziej wyśrubowanych norm jakości produkcji rolniczej, które występują w Unii Europejskiej. Największe normy mamy zachowane co do norm azotowych, które teraz strasznie nas „gniotą". Ceny nawozów w tym momencie wzrosły o około 50 proc. To jest niedopuszczalne. Większość rolników rezygnuje z zakupu. Wiadomo jeżeli my nie kupimy, to po prostu firmy nie będą sprzedawały, a transport nie będzie pracował i nasza gospodarka już to odczuje. Nie oszukujmy się, te ceny, które na chwilę obecną obowiązują nie rekompensują naszych nakładów**

### „Młodzi nie chcą gospodarzyć"

Rolnicy zgodnie podkreślają, że najgorsza jest niepewność i szalejąca drożyzna.

Piotr Kazana z Radoryża Kościelnego zwraca uwagę, że problemem jest również to, że nie ma chętnych na przejmowanie gospodarstw. - Młodzi nie chcą gospodarzyć. Potrafią liczyć pieniądze. Pójdzie do budowlanki i zarobi dobrze, albo pojedzie za granicę - narzeka Kazana.

Od rolników dostało się także posłowi ziemi łukowskiej. Gospodarze narzekali, że Sławomir Skwarek nie odwiedził ich na blokadzie i nie zainteresował ich sytuacją.

Michał Kołodziejczak w rozmowie ze „Wspólnotą" przyznał, że rolnicy są zdeterminowani i nie zamierzają odpuszczać. - Mamy dwie opcje. Albo umrzemy wraz z naszymi gospodarstwami, albo umrzemy protestując - zakończył.

Rolnicy mówią, że pierwsza noc na blokadzie była dość ciężka. Gospodarze rozbili namioty (pawilony), w których chronili się przed deszczem. Noc upłynęła na rozmowach i wizycie policji. Okazało się, że ktoś „doniósł", że rolnicy piją alkohol, mają zaśmiecać teren i hałasować. Ich ciągniki miały być niesprawne. Zarzuty nie potwierdziły się.

Rolnicy przez cały protest mieli do swoje dyspozycji grilla, prąd z agregatu. Mogli zjeść i wypić coś ciepłego.

Blokada zakończyła się w środę o godz. 17. Rolnicy zapowiadają, że to nie koniec ich walki.

### Za rok nie będzie schabowych

W powiecie radzyńskim AgroUnia zorganizowała blokadę na skrzyżowaniu dróg 19 i 63 w Radzyniu w kierunku Sławatycz.

- To jest wojna o wieś, jesteśmy w historycznym momencie. Produkcja żywności w Polsce znika, za rok może nie być polskiego schabowego - to hasła, które docierały z protestu przez dwie doby.

I tu protestujący zarzucają rządowi z premierem Mateuszem Morawieckim na czele niszczenie polskiej gospodarki i polskiego rolnictwa.

- Polski handel przejmują zagraniczne korporacje, które karmią nas chłamem, interesuje ich tylko zysk, a nawet wyzysk. Do produkcji świń czy drobiu w jednym cyklu hodowlanym rolnik potrafi dołożyć 200 tys. zł. Ziemniaki kupowane są od rolnika nawet po 30 groszy za kilogram, podczas gdy w supermarkecie kosztują 3,50 zł. Warzywa i owoce są w supermarketach droższe o kilkaset procent niż w skupie. Od siedmiu lat w Polsce rozprzestrzenia się ASF, rolnicy wpadają w spiralę długów i kredytów, by przetrwać, a koniunktura stale się pogarsza - to tylko niektóre zarzuty protestujących.

### Sentyment do Lubelszczyzny i zapowiedź gorącej jesieni

- To tutaj, na Lubelszczyźnie, protesty się zaczęły, dlatego zawsze będę pojawiał się tu z sentymentem - wyznał Kołodziejczak na blokadzie w Radzyniu. I pokazał strajkującym i relacjonującym protest dziennikarzom dwa koszyki z torebkami ryżu.

- Zapraszamy premiera na zakupy. Niech zobaczy, jaka jest drożyzna. My mamy zapier... za miskę ryżu? (to nawiązanie do słów Mateusza Morawieckiego, które wypowiedział w prywatnej rozmowie, ale został nagrany - dop. red.) Nie! Będziemy produkować polskie ziemniaki - zapowiedział.

- 24 i 25 sierpnia jest początkiem tego wszystkiego, co będzie działo się na jesieni - zapowiedział kolejne protesty i blokady Michał Kołodziejczak.

*Łukasz Prusak, Monika Mackiewicz*

eprasa.pl 1448035dd5

# wiecki nas olewa”. ryżu

Skrzyżowanie dróg 19 i 63 w Radzyniu w kierunku Sławatycz. Drogi były zablokowane od rana 24 sierpnia przez 48 h. Policja kierowała na objazdy w kierunku Ulana, Czemiernik i Lubartowa

**Andrzej Waszczuk,**
hodowca świń z Gęsi w pow. parczewskim i lider protestu w Radzyniu

### Wojna o wieś

- To legalny protest, to jest wojna o wieś. Mamy dosyć lekceważenia rolników. Jesteśmy na równi pochyłej. Musimy to jakoś zatrzymać. Widzimy, że rolników utrzymujących się z rolnictwa jest coraz mniej. Ja zajmuje się trzodą chlewną, dlatego wiem, jaki to jest dramat. Cena skupu żywca to zaledwie 4,20–4,50 zł za kg. Tymczasem bardzo szybko wzrosły ceny produktów, które musimy kupić do prowadzenia hodowli, pasz, itd. To jest najgorsze. Najbardziej są pokrzywdzeni producenci prosiąt. Dzisiaj nikt ich nie chce kupować, bo zakup ograniczają przepisy weterynaryjne. I jest strach przed ASF-em. Tych prosiąt praktycznie nie można sprzedać

**Ewa Szydłowska,**
rolniczka spod Łosic

### To jest po prostu cyrk

- Nie żałuję, że zostałam rolnikiem. Skończyłam studia ekonomiczne w Warszawie, zdecydowałam się, że będę na wsi prowadzić gospodarstwo. Cieszę się z tego, ale niestety, my rolnicy, mamy zupełnie inne myślenie niż rządzący. Jest trudno, coraz trudniej gospodarować. Dochody nie są stabilne, nie mamy przecież pensji co miesiąc. Opłacalność? To jest po prostu cyrk koniunkturalny. Ja prowadzę z mężem produkcję trzody. Teraz akurat sprzedaż wyszła na zero i cieszymy się, że nie musieliśmy dokładać. Przetrwaliśmy ogniska ASF-u dzięki kredytom, niestety okazuje się, że teraz z kredytów musimy dokładać do hodowli. Doszło to takiej sytuacji, że jeśli ze sprzedaży jednego tucznika mamy 50 zł, to jest sukces

**Andrzej Gajda,**
producent trzody chlewnej z Siedlanowa w gm. Radzyń

### Światełka w tunelu nie widać

- Jest jeszcze gorzej niż trzy, cztery lata temu. Wszystko drożeje, tylko nie nasze produkty. Ceny zakupu prosiaków są wysokie, pasze są drogie, coraz droższe, a ceny skupu żywca lecą w dół. Nie wiem, jak mamy się utrzymać. Wszyscy mamy kredyty, a światełka w tunelu nie widać. Nie wiem, nie mam wyobrażenia ku czemu to zmierza, jest dramatycznie niedobrze

**Robert Ciołek,**
Anonin

### Będziemy skazani na korporacje

- Naszym podstawowym postulatem jest to, aby nasz rząd zaczął reprezentować też nasze interesy jako polskich rolników. To są karygodne rzeczy, które teraz się dzieją. Rząd nie interesuje się naszymi sprawami. Opinia publiczna musi wiedzieć, że rolnictwo jako gospodarka jest jedną ze strategicznych gałęzi w naszym kraju. Musimy dbać o to, co swoje. Jeżeli teraz nie zadbamy o naszą zdrową żywność, to za kilka lat będziemy skazani na to, co nam przywiezie zagranica. Teraz już nie ma naszych polskich sklepikarzy tylko są korporacje. Jesteśmy skazani na to, co one nam przywiozą. To będzie na naszych stołach. Ludzie miast muszą być razem z nami. Niech stanął z nami. Muszą mieć świadomość, że jak tak dalej pójdzie, to za kilka lat nie będzie polskiej wołowiny, nie będzie polskiej wieprzowiny ani warzyw

**Marek Połeć,**
Kopina

### Morawiecki nie chce rozmawiać

- Nasz strajk blokada jest z tego powodu, że po prostu nikt nie słucha rolników. Do tej pory prosimy o rozmowę z premierem. Morawiecki nas olewa. Nie chcę rozmawiać. Wysyła do nas jakieś urzędników. Obiecuję się, że są rozmowy, a ich nie ma. Jest ciężka i nie znosi się na to, że będzie lepiej

# Zginęła trójka nastolatków. Śledztwo w sprawie wypadku w Opatkowicach umorzone

W tragicznym wypadku zginęła 15-latnia Daria, 19-letni Damian i 19-letni Kacper

**Z końcem maja śledczy zamknęli sprawę z powodu śmierci osoby podejrzewanej o spowodowanie wypadku. Choć od śmierci nastolatków minęło już prawie 10 miesięcy, na drodze wciąż nie ma barier ochronnych, bo przedsięwzięcie utknęło w formalnościach.**

## Niepotrzebna śmierć

15-letnia Daria, 18-letni Damian i 19-letni Kacper zginęli w nocy 11 listopada ubiegłego roku w wypadku, do jakiego doszło w Opatkowicach (gm. Puławy). Osobowy peugeot, którym jechali nastolatkowie zjechał z drogi, wybił się w powietrze, przeleciał kilkadziesiąt metrów, ściął drzewo, a następnie wylądował w stawie na dachu. Służby ratunkowe wezwali przypadkowi świadkowie. Strażacy wyciągnęli auto z wody na brzeg, a następnie z wraku wydostali kierowcę i dwoje pasażerów. Mimo prawie godzinnej reanimacji, ich życia nie udało się uratować.

Śledztwo w sprawie wypadku prowadziła Prokuratura Rejonowa w Puławach. Śledczy zlecili m.in. sekcję zwłok ofiar. Ta wykazała, że były trzeźwe, a przyczyną ich śmierci było utonięcie. Ekspertyzom poddano także wrak pojazdu, aby sprawdzić, czy w momencie zdarzenia auto było sprawne technicznie. Badania nie wykazały usterek.

- Postępowanie wobec śmierci osoby podejrzewanej 31 maja zostało umorzone - mówi krótko Grzegorz Kwit, szef puławskiej prokuratury.

Prokuratura nie ujawnia innych szczegółów postępowania.

## Konieczne zmiany w organizacji ruchu

O konieczności poprawy bezpieczeństwa w tym miejscu zaraz po wypadku mówili okoliczni mieszkańcy, wskazując, że w pewnym miejscu asfalt mógłby być lepiej wyprofilowany. Przy opadach deszczu czy zimą, kiedy ziemia jest namarznięta nawet przy niewielkiej prędkości, rzędu 50 km/h czasami dochodziło tu do sytuacji, gdy auto zsuwało się z jezdni. Ponadto zwracali uwagę na to, że w tym miejscu nie ma żadnych barierek, które mogłyby w takich sytuacjach uchronić samochód przed wypadnięciem z drogi, albo co gorsza, do czego doszło w tym przypadku, spadnięciem ze skarpy.

Po zdarzeniu w miejscu wypadku odbyła się wizja lokalna z udziałem m.in. policji. Po niej mundurowi skierowali do gminy Puławy - zarządcy drogi - wniosek z propozycją zmiany organizacji ruchu na feralnym odcinku i wprowadzenie dodatkowego oznakowania. Stróże prawa zasugerowali ustawienie znaku A-2, informującego o niebezpiecznym zakręcie, a z uwagi na bliskość zbiorników wodnych także znaku A-32 - oszronienie jezdni. Poza tym policjanci zawnioskowali o ustawienie znaków U3C i U3D tzw. sierżantów, a także zabezpieczenie skarpy, z której spadł peugeot z nastolatkami, poprzez ustawienie barier ochronnych.

## Z barierami nie tak łatwo

Część zaleceń policji włodarze gminy wprowadzili w życie niedługo po wizji lokalnej. Na drodze w Opatkowicach od strony zachodniej stanął znak ostrzegający kierowców o niebezpiecznym zakręcie w lewo. Wymieniono również poblakłe oznakowanie. Aby móc ustawić bariery ochronne, gmina musiała uzyskać zgodę właściciela terenu - Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Warszawie. Na początku marca wpłynęła do UG zgoda z PGW Wody Polskie na lokalizację barier.

- Wody Polskie nałożyły na nas przy tym pewne warunki. Jednym z nich było uzyskanie zgody na zwolnienie od zakazów określonych w celu zapewniania szczelności i stabilności wałów przeciwpowodziowych. Konieczne było przygotowanie badań hydrogeologicznych wraz z opinią, dotyczącą wpływu tych robót na szczelność i stabilność wałów. Musiał je przygotować specjalista z odpowiednimi uprawnieniami. Jego poszukiwanie trwało prawie dwa miesiące - tłumaczy Patryk Pietrasiak z Urzędu Gminy Puławy i dodaje:

- Te opinie mamy. W tym miesiącu został wysłany wniosek o wydanie tego zwolnienia. Jeśli je uzyskamy i będziemy mieli zatwierdzoną już organizację ruchu, nie pozostaje nam nic innego, jak wprowadzenie wszystkiego w życie.

Kiedy fizycznie, będzie możliwe ustawienie barier ochronnych na drodze w Opatkowicach?

- Wszystko zależy od tempa pracy w Wodach Polskich. Trudno powiedzieć, ile może to potrwać. Wspomniane zwolnienie od zakazów określonych w celu zapewniania szczelności i stabilności wałów przeciwpowodziowych to jedyna rzecz, na którą czekamy. Zakładamy, że wykonamy to jeszcze w tym roku - dodaje Patryk Pietrasiak.

*Marta Pietroń*

eprasa.pl 1448035dd5

# Z kotem Parysem przejdzie całą Polskę. Zbiera pieniądze dla Kingi

**Jacek Balcerak z Tłuszcza niedaleko Warszawy rozpoczął wędrówkę ze Sławatycz przez całą Polskę. Meta będzie w Tuplicach, tuż przy granicy z Niemcami. Jego towarzyszem w podróży jest kot Parys.**

- Mój pomysł na przejście Polski ze wschodu na zachód wziął się z potrzeby serca. Idę i wspieram Kingę. To 14-letnia dziewczyna. Jest szansa, by pozbawić ją bólu i dać możliwość odebrania świadectwa ukończenia ósmej klasy na własnych nogach. Żeby tak się stało, potrzebna jest operacja i rehabilitacja, a to koszt 283 tys. zł. Na nogach pokonam minimum 700 kilometrów. A dlaczego właśnie w taki sposób? W miejscowości Kingi są chłopcy: Tomek i Piotrek. Wpadli na pomysł, że tę drogę pokonają w dwa dni. Udało się. Licytujemy się z wydarzeniami - mówi Jacek.

44-latek ma na koncie przepłynięcie Wisły kajakiem w kwietniu ubiegłego roku. W listopadzie przeszedł wybrzeże Bałtyku: ze Świnoujścia na Hel. Szedł 12 dni. W maju i w czerwcu szedł z Przemyśla do Świnoujścia. Wówczas pokonał 1000 kilometrów. Wtedy zbierał pieniądze dla potrzebujących dziewcząt: Darii i Justyny.

Jacek w drodze z Parysem

W sobotni poranek w Czemiernikach naszego bohatera odwiedziła delegacja z wójtem na czele. Jacek otrzymał smaczne pierogi oraz prowiant na drogę

### 30 km w jeden dzień

Balcerek wyruszył w drogę ze Sławatycz 24 sierpnia. Pierwszego dnia pokonał 21 kilometrów i spał w miejscowości Nowe Mosty. Dzień później domaszerował do Parczewa, a następnego do Czemiernik. Kolejne etapy? Kock, Dęblin i dalej. - Liczę, że cała wyprawa zajmie mi miesiąc. Nie spieszę się. Chcę pokonać w ciągu jednego dnia około 30 kilometrów - dodaje.

Jacek został zaproszony do Urzędu Miasta w Parczewie. Został przyjęty przez zastępcę burmistrza Michała Bożyma i dyrektora Janusza Trynieckiego. Z kolei w sobotni poranek na jednej z posesji odwiedzili go: wójt gminy Czemierniki - Arkadiusz Filipek, dyrektor biblioteki Agnieszka Świć i inspektor do spraw kultury Monika Jeż-Cholewa.

Jacek każdego dnia wybiera sobie miejsce na nocleg. - Ustalam sobie drogę poprzez nawigację. Idę do późnych godzin, nawet do godziny 22. Kładę się spać. Dzień zaczynam od kawy. Następnie śniadanie je mój kot Parys. Później ja biorę się za jedzenie. Pakuję namiot i w drogę. W ręku zawsze jest yerba mate, taka bardzo smaczna herbatka z Brazylii. Po drodze staram się organizować spotkania z dziennikarzami, władzami samorządowymi, by jak najwięcej ludzi dowiedziało się o losie Kingi. W międzyczasie załatwiam trochę spraw przez telefon - opowiada.

Dosyć niedawno pokonał 1000 kilometrów od Przemyśla do Świnoujścia. - Po drodze spotkała mnie życzliwość ludzi. Zaczepiają mnie, pytają, dokąd idę. Zapraszają na śniadania, obiady, kolacje. Trafiłem akurat na poniedziałek po komunii świętej w jednej z wsi. Mieszkańcy przekazywali mnie jak pałeczkę sztafetową. U jednych jadłem jajecznicę. Za godzinę piłem kawę w innym domu, a następnie miałem obiad kilka kilometrów dalej. To bardzo pomaga. Dla mnie to bardzo ważne - dodaje.

### Na linii strzału, wilki

Pierwszego dnia Jacek miał chwile strachu. - Nocowałem w miejscowości Nowe Mosty. Rozbiłem się na polanie. W nocy przyszli do mnie myśliwi. Okazało się, że byłem na linii strzału podczas ich polowania. Dobrze, że miałem przy sobie latarkę, bo inaczej mogłoby się skończyć źle. Kiedyś nocowałem w Ustce. Byłem zmęczony. Podeszło kilku mężczyzn. Mówili po rosyjsku. Dogadaliśmy się. Okazało się, że kilka metrów dalej było koczowisko dla bezdomnych. Mieli siedem namiotów. Niemal wszyscy byli wówczas na mieście. Został jeden, który pilnował „dobytku". Przestraszył się, że buchnąłem im namiot. Spędziłem z nimi noc. Ostatnio w Puławach spotkałem wilki. Sto metrów przed nami przebiegły dwie łanie. Były ranne. Za nimi truchtały dwa wielkie zwierzaki. Zapewne czekały, aż sarenki się wykrwawią i będzie pożywienie - dodaje.

Jak opowiada 44-latek, zwierzęta są stałymi towarzyszami jego podróży. - Podchodzą do namiotu. Powąchają i wracają do siebie. Ciekawością wykazują się dziki. Nauczyłem się rozpoznawać dźwięki lasu. Szanuję to miejsce. Nie śmiecę - mówi.

### Kot Parys, towarzysz podróży

Jacek podróżuje z kotem. Parys jest jego przyjacielem.

- Świetnie odnajduje się w terenie. Kocha jeździć samochodem, spać pod namiotem. Po kilkunastu sekundach od rozłożenia naszego spania mości sobie swoje miejsce, a następnie wskakuje do śpiwora. Większość trasy przemierza w specjalnym wózku. Jeśli chce wyjść, sygnalizuje potrzebę. Spuszczam go ze smyczy. Wybiega się i wraca na swoje miejsce. Lubi obserwować krajobraz - opowiada.

Jacek wie, że jeśli dotrze do celu, bardzo szybko wymyśli kolejny sposób na pokonywanie kilometrów. - Znajomi pytają się mnie, „kiedy", a nie „czy". Wiedzą, że nie wysiedzę w jednym miejscu. Od poprzedniej mojej wyprawy minęło półtora miesiąca. Nie planuję. Z moich planów Pan Bóg się śmieje - mówi.

Balcerak jest na etapie kończenia campera. - Mam zamiar w nim zamieszkać. Będę podróżował i prowadził życie tam, gdzie mi się podoba. Będę wybierał miejsca, gdzie ktoś potrzebuje pomocy.

Jacek ma swoją firmę. Zajmuje się doradztwem prawnym. Ponadto jest zatrudniony na 1/4 etatu w spółdzielni mieszkaniowej. - Jak widać, pracuję zdalnie. Czasami wpadam do biura. „Jadę" na minimalizmie. Moje potrzeby są mizerne. Czas na dorabianie się poświęcam na pomoc innym. Taki już jestem. Mam syna. Sergiusz ma 23 lata. Śmieję się, że urodził się w trampkach i z plecakiem. Połknął bakcyla. Jakiś czas temu przejechał stopem 17 europejskich krajów. Miał naprawdę skromny budżet - kończy.

### Pomóż Kindze

Podróż Jacka Balcerka można śledzić na stronie www.facebook.com/nowyswiat.ck. Tam również można znaleźć link do zbiórki dla Kingi. Warto poświęcić chwilę, wpłacić przysłowiową złotówkę. Dobro wraca!

*Mateusz Połynka*

# Lubelszczyzna pozostaje „anty LGBT". Sejmik nie wycofał się z uchwały

Sejmik Województwa Lubelskiego zdecydował, że nie uchyli uchwały przeciwko „wprowadzaniu ideologii LGBT do wspólnot samorządowych".

Wniosek o zwołanie sesji złożyli radni KO, Lewicy i Stowarzyszenie Polska 2050. Uważają oni, że Komisja Europejska może zagrozić cofnięciem unijnych dotacji, czyli ok. 10 mld zł. Dzień przed sesją senator Jacek Bury przekonywał, że uchwała jest szkodliwa dla regionu.

- Sejmik nie ma kompetencji do zajmowania się sprawami światopoglądowymi, bo nie po to został wybrany - mówił przed sesją, Jacek Bury - Samorząd nie powinien podejmować uchwał noszących znamiona agresji względem innego człowieka, czy dyskryminacji.

Bury zwrócił się też do Przemysława Czarnka - ministra edukacji i nauki oraz byłego wojewody lubelskiego. Przypomniał o tym, jak Czarnek, jeszcze jako wojewoda, wręczał medale przedstawicielom samorządów, gdzie przyjęto stanowiska „anty LGBT". - Dzisiaj po tych około dwóch latach, my wszyscy mieszkańcy Lubelszczyzny będziemy płacić za te medale - mówił, dodając, że jeśli Lubelskie straci pieniądze, będzie to wielką stratą dla całego samorządu. - Będzie to też porażka Przemysława Czarnka i wstyd dla Niego, że Lubelszczyzna w ten sposób ucierpi przez Jego walkę ideologiczną. Będzie on tak naprawdę grabarzem marzeń o bogatej i zasobnej Lubelszczyźnie - stwierdził senator.

W przyjętym w 2019 r. stanowisku zadeklarowano obronę szkoły i rodziny „przed ideologią sprzeczną z chrześcijańskimi wartościami".

*Joanna Niećko*

# Gowin w Lublinie: Nasz program dla niezgadzających się na wojnę polsko-polską

Lublin odwiedził Jarosław Gowin - były wicepremier i szef partii Porozumienie. W Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji mówił m.in. o rozwiązaniach Polskiego Ładu dla samorządów, obostrzeniach i programie swojej partii.

Nawiązywał do Nowego Polskiego Ładu, czyli programu społeczno-gospodarczego na czas po pandemii koronawirusa. Poinformował, że Porozumienie proponuje zapewnienie stabilności finansowania samorządu przez trzy elementy. To zwiększenie udziału samorządów w podatku PIT z obecnych 50 do 60 proc., zwiększenie udziału w podatku CIT do 31 proc. i udział w podatku VAT. W tym ostatnim przypadku chodzi o to, że każda gmina od zameldowanego w niej mieszkańca, uzyskiwałaby rocznie 200 zł, powiat 75 zł, województwo 25 zł.

Mówił też o obostrzeniach. - Porozumienie jest także zdecydowanie przeciwne wprowadzaniu jakichkolwiek obostrzeń, jeżeli chodzi o prowadzenie działalności gospodarczej. Jeżeli mają być nowe obostrzenia, a niestety obawiam się, że będą niezbędne, to adresatem tych obostrzeń powinny być wyłącznie osoby, które nie poddały się szczepieniu albo nie dysponują aktualnym testem, że nie są zakażone - wyjaśniał.

Podkreślił też, że między partią Prawo i Sprawiedliwość a Platformą Obywatelską jest duża przestrzeń pod względem programowym.

- Adresujemy swój program do niezgadzających się na ciągłą wojnę polsko-polską. - mówił Jarosław Gowin.

*Joanna Niećko*

# Zwłoki mężczyzny znaleziono w wodzie

Zakończyły się poszukiwania zaginionego 67-latka z Międzyrzeca Podlaskiego.

21 sierpnia policjanci międzyrzeckiego komisariatu powiadomieni zostali o zaginięciu 67-letniego mieszkańca miasta. Mężczyzna w czwartkowe popołudnie pojawił się w pracy, jednak już z niej nie wrócił.

67-latek mógł wypłynąć łódką na akwen znajdujący się w miejscu jego pracy. W poszukiwania zaangażowani byli zarówno funkcjonariusze międzyrzeckiego komisariatu i bialskiej komendy, jak również strażacy PSP Międzyrzec Podlaski i OSP Stołpno, a także członkowie z koła wędkarskiego w Międzyrzecu Podlaskim.

W działaniach wykorzystywany był pies tropiący oraz specjalistyczny sprzęt, w tym kamera termowizyjna i sonar.

- Podczas akcji ratunkowej znaleziono ciało mężczyzny. Wstępna identyfikacja potwierdziła, że jest to zaginiony 67-latek. Wstępnie nie stwierdzono obrażeń mogących świadczyć o udziale osób trzecich - informuje kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, oficer prasowy bialskiej policji.

*(McM)*

eprasa.pl 1448035dd5

Służby Lecha Sprawki dowodzą, że Onyszko nie mieszka w powiecie łęczyńskim, więc nie może być radnym

# Wojewoda powiadomił już ministra o zamiarze wygaszenia mandatu Onyszki

**POW. ŁĘCZYŃSKI: Radni z koalicji PiS i PO, a także z klubu Porozumienie, do którego należy Arkadiusz Onyszko obronili mandat tego radnego. Wojewoda chce wydać zarządzenie zastępcze stwierdzające wygaśnięcie mandatu eksbramkarza.**

Radni głosowali nad uchwałą w sprawie wygaśnięcia mandatu Arkadiusza Onyszki z powodu pisma wojewody lubelskiego datowanego na 8 lipca br.

Wojewoda Lech Sprawka do radnych powiatu łęczyńskiego skierował te słowa: „Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego organ nadzoru ustalił, że Pan Arkadiusz Onyszko w dniu wyborów samorządowych, tj. w dniu 21 października 2018 r. nie posiadał stałego miejsca zamieszkania na obszarze Powiatu Łęczyńskiego, a zatem nie posiadał prawa wybieralności do Rady Powiatu w Łęcznej".

### W oświadczeniach majątkowych pisał, że mieszka w Lublinie

W swoim piśmie wojewoda Lech Sprawka wezwał Radę Powiatu Łęczyńskiego do podjęcia uchwały w sprawie wygaśnięcia mandatu Arkadiusza Onyszki w ciągu 30 dni od dnia doręczenia niniejszego wezwania i poinformował: „w razie bezskutecznego upływu powyższego terminu zostanie wydane zarządzenie zastępcze".

Wojewoda potwierdził ustalenia „Wspólnoty", o których piszemy już od lipca 2019 roku. Onyszko był jedynie zameldowany w Jaszczowie, w domu Krzysztofa Niewiadomskiego, obecnego starosty i pełnomocnika Prawa i Sprawiedliwości w powiecie łęczyńskim, który to decydował o kształcie list tej partii w wyborach samorządowych.

We wszystkich oświadczeniach majątkowych złożonych pod rygorem odpowiedzialności karnej Onyszko wskazał jako swoje miejsce zamieszkania Lublin.

Ponadto sam Niewiadomski w piśmie do wójta gminy Milejów przyznał, że Onyszko jest jedynie w jego domu zameldowany, ale w nim nie mieszka. A żeby móc sprawować mandat radnego powiatu, należy zamieszkiwać jego teren. Dlatego właśnie wojewoda zwrócił się do rady o to, by wygasiła mandat byłego bramkarza reprezentacji Polski.

Z tego powodu już po raz drugi radni głosowali nad uchwałą w sprawie wygaśnięcia mandatu Arkadiusza Onyszki (w lutym 2020 r. poddano pod głosowanie uchwałę w tej sprawie przygotowaną przez opozycyjnych radnych i większość radnych była za utrzymaniem mandatu Onyszki).

### Wojewoda: Radny nie może głosować w swojej sprawie

Teraz temat stanął na sesji 9 sierpnia. Tuż przed głosowaniem Onyszko dopytywał: - Czy ja mogę głosować?

- Dostałem odpowiedź od urzędu wojewódzkiego, że nie powinien pan brać udziału w tym głosowaniu – odpowiedział przewodniczący rady Arkadiusz Biegaj. Wojewoda uznał bowiem, że głosowanie w sprawie mandatu dotyczy interesu prawnego radnego, co go wyłącza z głosowania.

**Arkadiusz Onyszko**
radny
**- W moim przekonaniu mam obowiązek i powinienem głosować w swojej sprawie**

To jednak nie przekonało samego zainteresowanego. - Jeżeliby pan wojewoda napisał, że „nie może", to jest jasne, że ja nie mogę głosować, ale, że „nie powinien", to to jest dla mnie niewiążące i w moim przekonaniu ja mam obowiązek i powinienem głosować w swojej sprawie – stwierdził Onyszko.

Piotr Janczarek, radca prawny starostwa dodał: - Na skutek analizy kilkunastu orzeczeń wojewódzkich sądów administracyjnych, to jest moje prawne stanowisko, nie można jednoznacznie wykluczyć udziału pana radnego w tym głosowaniu.

Onyszko zagłosował więc przeciw wygaszeniu swojego mandatu. Czerwony przycisk nacisnęło w sumie 11 radnych z koalicji PiS-PO, dwóch wstrzymało się od głosu, a za wygaszeniem mandatu Onyszki zagłosowało trzech radnych: Teodor Kosiarski i Andrzej Kanaszewski ze Wspólnej Sprawy oraz Roman Cholewa z PSL.

### Byli „za" wygaszeniem, a teraz głosowali „przeciw"

Jak pokazało głosowanie, część radnych przez 1,5 roku zdążyło zmienić zdanie na temat ważności mandatu Onyszki. Szymon Czech i Piotr Jastrzębski, którzy w lutym 2020 r. byli za wygaśnięciem mandatu eksbramkarza, teraz zagłosowali przeciw.

Przypomnijmy, że w kwietniu Piotr Jastrzębski i Szymon Czech utworzyli koło radnych Porozumienie, w którego skład wszedł Onyszko.

Przeciw wygaszeniu mandatu zagłosowała również m.in. Małgorzata Więcławska-Siwek, przewodnicząca Komisji Skarg, która zajmowała się sprawą ważności mandatu Onyszki. Komisja ta zgromadziła materiały, na które powołał się wojewoda, m.in. pismo podpisane przez Krzysztofa Niewiadomskiego, w którym ten pisze, że Onyszko nie mieszka w jego domu.

Jak dowiedziała się „Wspólnota", wojewoda podjął już pierwszy krok zmierzający do wygaszenia mandatu radnego Onyszko. „Pismem z dnia 16 sierpnia br. Wojewoda Lubelski zawiadomił Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji o zamiarze wydania zarządzenia zastępczego stwierdzającego wygaśnięcie mandatu radnego Arkadiusza Onyszko" – informuje Agnieszka Strzępka, rzeczniczka wojewody lubelskiego, która dodaje, że konieczność zawiadomienia ministra w tej sprawie wynika z ustawy o samorządzie powiatowym.

Po wydaniu zarządzenia zastępczego przez wojewodę, Onyszko będzie mógł odwołać się do sądu administracyjnego.

*Kamil Kulig*

# „Mamy tutaj klasyczny brak kręgosłupa moralnego"

**Trzy pytania do Teodora Kosiarskiego, radnego powiatu łęczyńskiego.**

Arkadiusz Onyszko kolejny raz zachował swój mandat, a w ostatnim głosowaniu przeciw wygaszeniu jego mandatu było jeszcze więcej radnych niż w lutym 2020 r. Piotr Jastrzębski i Szymon Czech, którzy wówczas zagłosowali za wygaszeniem mandatu, teraz byli przeciw.

Teodor Kosiarski

**W Czy jest Pan zaskoczony takim zwrotem akcji?**

- W momencie wstąpienia pana Onyszki do klubu Porozumienie w rozmowie z radnym Jastrzębskim wyraziłem swoją opinię: „Jest to deal polityczny: my Tobie obronę przed utratą mandatu - wspierasz nasz klub". Reakcja pana Jastrzębskiego na te słowa była niejednoznaczna. A więc sposób głosowania radnych z klubu Porozumienie nie jest dla mnie zaskoczeniem. Natomiast niesmak budzi brak szacunku dla prawa.

**W Wojewoda uznał wprost, że mandat Onyszki powinien zostać wygaszony, jednak przewodnicząca Komisji Skarg zajmująca się tą sprawą w głosowaniu uznała inaczej...**

- Kilka miesięcy temu sprawa mandatu pana Onyszki dla pani radnej była jednoznaczna, mandat jest nielegalny. Co zmieniło się od tego czasu nie wiem. Brak szacunku dla prawa wszystkich radnych głosujących za utrzymaniem mandatu pana Onyszki budzi niesmak i zażenowanie. Mamy tutaj klasyczny brak kręgosłupa moralnego.

**W Czy uważa Pan, ze Arkadiusz Onyszko nie miał interesu prawnego w głosowaniu przeciw wygaszeniu własnego mandatu?**

- Bezsprzecznie miał tutaj swój interes, gdyż jego głos teoretycznie mógłby decydować o wyniku głosowania. Dla mnie jednak ważniejszy jest tu aspekt moralny i honorowy, wszak pan Onyszko dobrze wie, że zostało złamane prawo poprzez umieszczenie na liście wyborczej osoby niezamieszkałej na terenie powiatu łęczyńskiego. Może nie znał przepisów w dniu wyborów, ale po wywodzie prawnym wojewody, sprawa jest bezdyskusyjna.

*Kamil Kulig*

# Ukradł ciągnik, zniszczył dwa radiowozy, dostał sześć zarzutów

Fot.Policja

41-letni mieszkaniec gm. Poniatowa był w przeszłości już karany

**POWIAT OPOLSKI: Troje policjantów trafiło do szpitala, a kaskader z pola do policyjnej izby zatrzymań, gdzie trzeźwiał. To finał niedzielnej kradzieży ciągnika rolniczego.**

W niedzielę (22 sierpnia) policja dostała zgłoszenie o kradzieży w Niezabitowie Kolonii ciągnika rolniczego marki Massey Ferguson. Okazało się, że osoba, która ukradła ciągnik jeździ nim po okolicy.

- Policjantom udało się namierzyć ciągnik, ale kierujący nim nie miał zamiaru zatrzymać się do kontroli, pomimo dawanych sygnałów – relacjonuje asp. szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Na pomoc wysłane zostały dodatkowe dwa radiowozy. Mundurowi próbowali zatrzymać kierującego, wówczas doszło do staranowania policyjnych pojazdów. Jeden został uderzony w tył, a drugi uciekinier próbował zepchnąć z drogi.

- Uszkodzenia są na tyle poważne, że radiowozami nie da się jeździć. Trójka policjantów trafiła do szpitala – przyznaje rzeczniczka.

Dwoje wyszło po badaniach. Trzeci funkcjonariusz, jak udało nam się ustalić, doznał lekkich obrażeń kręgosłupa.

Ostatecznie złodzieja ciągnika udało się zatrzymać i odzyskać skradzione mienie o wartości 75 tys. zł. 41-letni mieszkaniec gm. Poniatowa był pijany. Wydmuchał 1,5 promila alkoholu.

We wtorek został doprowadzony do prokuratury.

- Usłyszał sześć zarzutów dotyczących zniszczenia mienia, niezatrzymania się do kontroli drogowej, narażenia funkcjonariuszy na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia i ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, jazdy w stanie nietrzeźwości i zniszczenia obu radiowozów – wylicza Marcin Pytka, prokurator rejonowy w Opolu Lubelskim.

**asp. szt. Edyta Żur**
rzecznik KPP w Opolu Lub.
**- Uszkodzenia są na tyle poważne, że radiowozami nie da się jeździć. Trójka policjantów trafiła do szpitala**

41-latek był już karany, za groźby karalne i przestępstwa przeciwko mieniu. Kradzieży ciągnika dokonał w warunkach recydywy.

Prokuratura zastosowała wobec mieszkańca gminy Poniatowa dozór policji, choć sama policja wnioskowała o surowszy środek, tymczasowy areszt.

- Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego nie było przesłanek do zastosowania najsurowszego środka zapobiegawczego, w związku z powyższym zastosowane zostały środki o charakterze wolnościowym, czyli trzy razy w tygodniu dozór policji – wyjaśnia szef opolskiej prokuratury.

*Agnieszka Ciekot*

eprasa.pl 1448035dd5

# Via Carpatia od Kocka do Międzyrzeca

**Ruszają ostatnie przetargi na budowę drogi ekspresowej S19 w woj. lubelskim. GDDKiA właśnie rozpoczyna poszukiwania wykonawcy dwóch odcinków pomiędzy Międzyrzecem Podlaskim i Kockiem.**

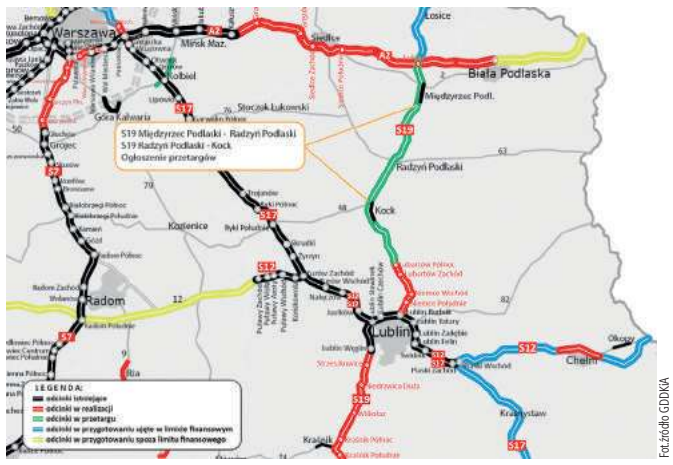


Fot.źródło GDDKiA

**Planowana budowa odcinka S19 obejmie trasę od Kocka do Międzyrzeca Podlaskiego - blisko czterdzieści kilometrów. Pierwszy fragment od Międzyrzeca Podlaskiego (koniec obwodnicy) do Radzynia Podlaskiego (węzeł „Radzyń Podl. Północ", z węzłem) to długość ok. 22,192 km. Na trasie zaplanowano dwa węzły drogowe: Kąkolewnica i Radzyń Podlaski Północ oraz 11 wiaduktów, 4 mostów i 6 przejść dla zwierząt. Powstaną także m.in. zabezpieczenia akustyczne, przepusty ekologiczne i ekrany przeciwolśnieniowe.**
**Drugie zadanie obejmuje fragment o długość ok. 18,277 km od Radzynia Podlaskiego do Kocka (początek obwodnicy). Tu powstać mają węzły: Radzyń Podlaski Południe i Borki. Zaplanowano także budowę dwóch Miejsc Obsługi Podróżnych: Paszki (kat. I, strona lewa) oraz Sitno (kat. I, strona prawa). Do wykonania są także: 7 wiaduktów, 2 kładki dla pieszych i 2 przejścia dla zwierząt. Całość nowego odcinka S19 to ok. 40,469 km**

Fot.Anna Jakoniuk

**Na piątkowej konferencji prasowej z udziałem m.in. ministra infrastruktury Andrzeja Adamczyka i wojewody lubelskiego Lecha Sprawki ogłoszony został przetarg na realizację drogi ekspresowej S19 na odcinku Międzyrzec Podlaski – Kock. Obecni byli również zastępca dyrektora GDDKiA Edyta Szewczyk, starosta lubartowski Ewa Zybała, poseł Dariusz Stefaniuk oraz przedstawiciele rady powiatu lubartowskiego**

W ub. tygodniu na konferencji prasowej z udziałem ministra infrastruktury Andrzeja Adamczyka i wojewody lubelskiego Lecha Sprawki ogłoszony został przetarg na realizację drogi ekspresowej S19 na odcinku Międzyrzec Podlaski – Kock. Jest to kolejny fragment międzynarodowego szlaku komunikacyjnego Via Carpatia. W ramach zadania wybudowane zostaną dwa odcinki dwujezdniowej drogi ekspresowej - od końca obwodnicy Międzyrzeca Podlaskiego do początku obwodnicy Kocka - z dwoma pasami ruchu w obu kierunkach.

- Via Carpatia jest swoistym silnikiem rozwoju gospodarczego tego regionu, a zarazem likwiduje wykluczenie komunikacyjne regionów wschodnich – mówił minister infrastruktury Andrzej Adamczyk.

Wojewoda lubelski Lech Sprawka podkreślił, że Via Carpatia to dla województwa lubelskiego wielki impuls do rozwoju, zwłaszcza dla jednostek samorządu terytorialnego, które leżą na trasie między Lublinem a Białą Podlaską.

- Cieszymy się również z zapowiedzi podobnych procesów, jeśli chodzi o województwo podkarpackie i województwo podlaskie, bo tak naprawdę to pozwoli uwolnić wszystkie zalety budowania tej trasy dla mieszkańców województwa Lubelskiego. Odcinek od Lublina w kierunku południowym to połączenie z autostradą południową, z kolei na północ z autostradą A2 - mówił wojewoda.

Inwestycja będzie realizowana w systemie „Projektuj i buduj". Zadaniem wykonawcy będzie m.in. zaprojektowanie trasy, uzyskanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej (ZRID), wybudowanie drogi oraz uzyskanie pozwolenia na użytkowanie.

- Jest to szczególnie ważna inwestycja pod względem bezpieczeństwa. Obecnie na tym odcinku notujemy wiele wypadków, skrzyżowanie i węzły są kolizyjne – mówiła Edyta Szewczyk zastępca dyrektora GDDKiA. - To kolejny i zarazem ostatni z zaplanowanych przetargów dla S19 od granicy województw mazowieckiego i lubelskiego do Lublina – dodała.

Oferty przetargowe można składać do 29 września, a wykonawcy będą mieli na realizację 39 miesięcy.

Niedawno ogłoszono przetarg na odcinek Lubartów - Kock.

*Anna Jakoniuk*

### Via Carpatia i S19 - 700 km drogi w Polsce

Droga ekspresowa S19 będzie przebiegać od przejścia granicznego z Białorusią w Kuźnicy do granicy ze Słowacją w Barwinku. Połączy województwa: podlaskie, mazowieckie, lubelskie i podkarpackie.

S19 - razem z drogą S61 - będzie częścią szlaku Via Carpatia, który w Polsce będzie miał 700 km. Trasa ma przebiegać z Kłajpedy i Kowna na Litwie przez Białystok, Lublin, Rzeszów i słowackie Koszyce do Debreczyna na Węgrzech, a dalej do Rumunii, Bułgarii i Grecji. Szlak ma docierać m.in. do rumuńskiego portu w Konstancy nad Morzem Czarnym oraz greckich Salonik nad Morzem Egejskim.

# Sprawa obraźliwego MMS-a z telefonu wicestarosty do dziennikarki umorzona

**- Nie udało się zdobyć w postępowaniu dowodów, które pozwoliłyby na przedstawienie komukolwiek zarzutów - rozkłada ręce prokurator po wielu tygodniach badania sprawy wulgarnego MMS-a przesłanego z telefonu wicestarosty do dziennikarki Wspólnoty Opolskiej.**

**MMS-a z takim rysunkiem przysłano do dziennikarki Wspólnoty Opolskiej ze służbowego telefonu wicestarosty powiatu opolskiego - Janusza Złotuchy**

**Marcin Pytka**
**prokurator rejonowy w Opolu Lub.**
**Nie ustalono, kto rzeczywiście dokonał przesłania tej wiadomości**

**asp. szt. Edyta Żur**
**oficer prasowy KPP w Opolu Lub.**
**Wykonane w sprawie czynności dają podstawę, by uznać, że wiadomość została wysłana bez zgody dysponenta telefonu**

### Sprawca niewykryty

Kto wysłał obraźliwego, wulgarnego MMS-a ze służbowego telefonu wicestarosty powiatu opolskiego Janusza Złotuchy do Agnieszki Ciekot, dziennikarki Wspólnoty Opolskiej? Tego śledczy nie zdołali ustalić. Działali na wniosek samego wicestarosty, który sprawę zgłosił do organów ścigania. - Postępowanie zostało umorzone z powodu niewykrycia sprawcy - krótko komentuje Marcin Pytka, szef Prokuratury Rejonowej w Opolu Lub.

Czy doszło do włamania do telefonu wicestarosty? Czy udowodniono, że wiadomość została wysłana bez wiedzy wicestarosty? - takie pytania zadaliśmy prokuratorowi. Nie ustalono, kto rzeczywiście dokonał przesłania tej wiadomości. Nie udało się zdobyć w postępowaniu dowodów, które pozwoliłyby na przedstawienie komukolwiek zarzutów w tej sprawie. Postępowanie jest umorzone z powodu niewykrycia sprawy, ale w dalszym ciągu można wykonywać czynności zmierzające do wykrycia sprawcy. Dlatego nic więcej na ten temat powiedzieć nie mogę - wyjaśnia prokurator Marcin Pytka. Policjanci pracowali nad sprawą przez trzy miesiące. - Postępowanie było prowadzone w kierunku art. 287 par.1 Kodeksu karnego, czyli kto w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub wyrządzenia innej osobie szkody bez upoważnienia wpływa na automatyczne przetwarzanie, gromadzenie lub przekazywanie dawnych informatycznych lub zmienia, usuwa, wprowadza nowy zapis danych informatycznych, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat. Postępowanie trwało od 16 lutego do 14 maja. Zostało umorzone 14 maja z powodu niewykrycia sprawcy. Telefon wicestarosty był odsyłany do laboratorium kryminalistycznego - wyjaśnia asp. szt. Edyta Żur, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lub. - W trakcie śledztwa nie ustalono, kto był autorem wiadomości. Wykonane w sprawie czynności dają podstawę uznać, że wiadomość została wysłana bez zgody dysponenta telefonu - dodaje przedstawicielka policji.

### Tak działa życie

8 lutego br., o godz. 6:45 zadzwoniła komórka służbowa dziennikarki Wspólnoty Opolskiej - Agnieszki Ciekot. Na ekranie wyświetlił się numer telefonu wicestarosty Janusza Złotuchy. Dodajmy, numer służbowy, z którego niejednokrotnie wcześniej dzwonił do redakcji. Ale rozmowa nie doszła do skutku. Dziennikarka nie odebrała połączenia.

Chwilę później, o godz. 6:52, otrzymała obcesowego MMS-a wysłanego z komórki służbowej wicestarosty. Wiadomość zawierała wulgarny rysunek - przedstawiający uwięziona w pułapce mysz i kolejkę kolejnych myszy, gotowych do kopulacji z uwięzioną. I podpis: „Tak działa życie".

Dziennikarka o zdarzeniu poinformowała na swoim profilu na Facebooku. Internauci zaczęli jej post komentować, nie szczędząc ostrych uwag pod adresem samorządowca.

W odpowiedzi wicestarosta zaczął wydzwaniać do redakcji. Zapewniał o swojej niewinności. Nie potrafił jednak wskazać, jak nie on, to kto mógł wykorzystać jego telefon do wysłania rysunku. Ustalenie tego polecił... redakcji. Potem zgłosił sprawę na policję.

*Dominik Smagała*

eprasa.pl 1448035dd5

# POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Właścicielka:
Małgorzata Skibińska, Niesiołowice

Właściciel:
Piotr Czuryłowski,
Józefów nad Wisłą

Właścicielka:
Andżelika Abramiuk, Wantopol

Właścicielka:
Anetta Królikowska, Puławy

Właścicielka:
Antonina Turska, Łuków

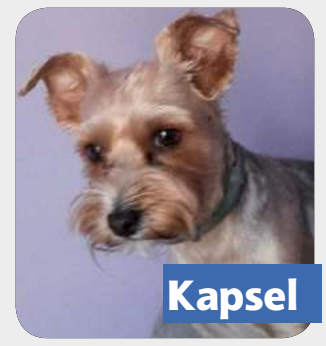


Właścicielka:
Agnieszka Hawryluk

Właścicielka:
Natalia Szymańczyk

Właścicielka:
Joanna Szulganiuk

Właścicielka:
Ania Gawłowska

Właścicielka:
Katarzyna Tkaczyk

Właścicielka:
Anna Stefaniuk

Właścicielka:
Ewa Dorosz

Właścicielka:
Ewa Kamińska

Właścicielka:
Katarzyna Chwedczuk

Właścicielka:
Kasienka Nk

Właścicielka:
Monika Czarnecka

Właścicielka:
Kasienka Nk

Właścicielki:
Oliwcia i Monika Pisiewicz

Właścicielka:
Agnieszka Gawłowska

Właściciel:
Arek Karmeluk

Właścicielka:
Katarzyna Monika Iwańczuk

Właścicielka:
Sylwia Komorowska

Właściciel:
Grzegorz Molenda

Właścicielka:
Marta Pawłowska

Właścicielka:
Magdalena Żelazowska

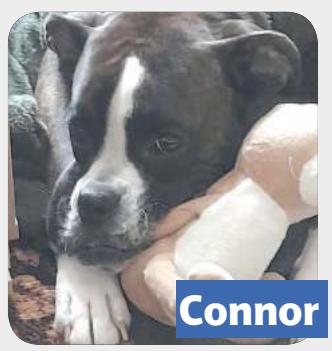


Właścicielka:
Justyna Sławińska, Biała Podlaska

Właścicielka:
Magdalena Żelazowska

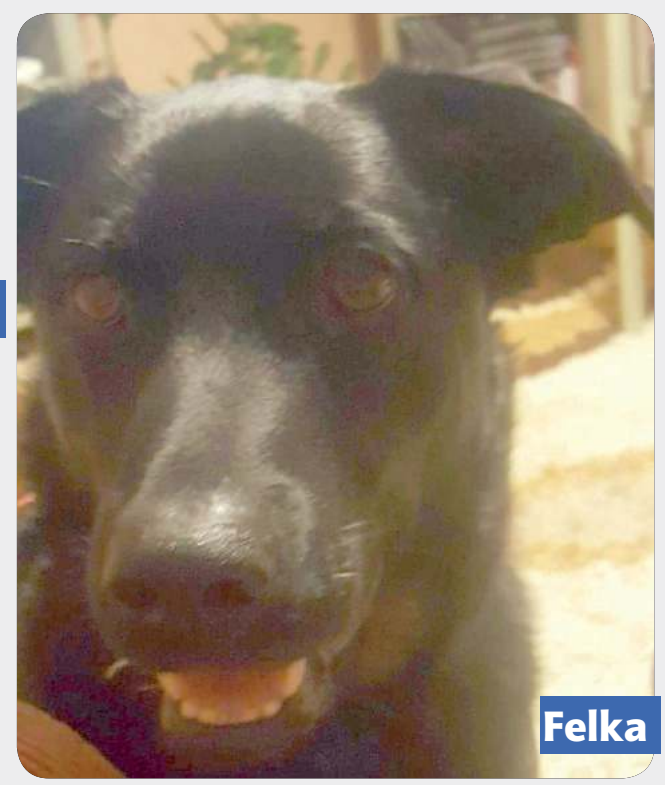


Właścicielka: Mariola Cuch

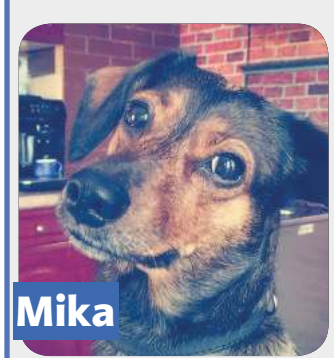


Właścicielka:
Agnieszka Dorosz

Właścicielka:
Milena Panasiuk

Właścicielka:
Gabriela Urbaniak

Właścicielka:
Magdalena Koczkodaj

eprasa.pl 1448035dd5

Wędrujące świątynie - z miejsca na miejsce, z wyznania na wyznanie (cz. IV)

# Z Piszczaca do Zarzecza Łukowskiego, a może jeszcze gdzieś dalej?

**- Redaktorze, czytam te twoje artykuły o wędrujących kościółkach, u nas też jest w Zarzeczu taki... Nawet nie chodzi o to, że go raz przeniesiono, ale może uda się go gdzieś jeszcze raz przenieść i ocalić, bo stoi nieużywany, a ładny jest... - zaproszeniu Leszka Warsza, łukowskiego lekarza i miłośnika lokalnej historii nie sposób było odmówić...**

Kościół w Zarzeczu Łukowskim (nie mylić z Zarzecem koło Ulana, pow. radzyński!) widać z daleka. Krzepka, wysoka bryła. Ale cel naszej wycieczki jest niżej, w cieniu. Na kamiennej podmurówce stoi drugi, wyraźnie mniejszy, ale nie mały, kościółek. Postawiony w tej samej osi, nawet chyba trochę podobny...

## Dobra robota sprzed ponad wieku

Im dłużej mu się przyglądam, tym bardziej zyskuje. Nad babińcem szeroka czworokątna wieża, zwieńczona oryginalnym wykończeniem w postaci jednej dużej i czterech małych wieżyczek, Nad częścią ołtarzową sygnaturka zwieńczona stylową cebulą, takuteńką jak na niejednej cerkwi. Okapy obrysowane misterną, jakby góralskiej proweniencji, stolarką. Kryty blachą, ale słuszny okazuje się domysł, że oryginalnym pokryciem była dachówka. Orientowany, to znaczy że ołtarz jest na wschodniej stronie (kiedyś kapłan odprawiał zwrócony na wschód...).Miło przyjmuje nas i chętnie oprowadza proboszcz, ksiądz Marian Banasiuk. W środku widać, że kościół już nieużywany od niemal ćwierć wieku, ale też widać, że to nie byle jak sklecone. Ładna wieszarowa konstrukcja więźby dachowej, podparty na czterech filarach chór, ładna ambona, po bokach prezbiterium dwa balkony, harmonijnie umieszczone w niewielkim transepcie zakrystia i skarbczyk. Przeglądając rozłożone tu i ówdzie dawności, trafiam na tablice z łacińskim tekstem mszy świętej oraz błogosławieństwo i ustanowienie odpustu, jeszcze z czasów biskupów Przeździeckiego i Sokołowskiego.

W Zarzeczu stoją obok siebie dwa kościoły - jeden murowany, z końcówki XX wieku, a drugi drewniany, z początków poprzedniego wieku, przeniesiony z Piszczaca. Kiedyś wokół niego powstawała parafia, dziś czeka na dobre, mądre wykorzystanie

**Kościół w Zarzeczu stoi nieużywany od 24 lat. Można zaadoptować go na muzeum, miejsce wystaw albo konferencji**

## Kościółek z Piszczaca

Pod Łuków trafił w 1922 roku z Piszczaca (powiat bialski), wyświęcono go w 1923. Czemu stał się niepotrzebny na Podlasiu? Dość niepozorny, położony trochę na uboczu, Piszczac jest jednym z najbardziej kolorowych punktów na mapie Nadbuża. W mieście, oprócz Polaków, w większości rzymskich katolików, mieszkała duża grupa Żydów zajmujących się głównie handlem i rzemiosłem, posiadająca własną ubojnię i mykwę oraz synagogę w nieodległym Chotyłowie. Co było pewną rzadkością, część starozakonnych wzięła udział w powstaniu styczniowym. Okoliczne wsie zaludnione były przez Rusinów - co oznaczało po prostu wyznawców Kościoła Wschodniego - najpierw prawosławnych, potem unitów, potem po 1874 w części znów prawosławnych. W okolicy, Lebiedziewie, Ortelu i zwłaszcza Studziance istniało od końcówki XVII wieku silne osadnictwo tatarskie - waleczni wyznawcy Mahometa nie tylko, kiedy była potrzeba, dzielnie stawali w polu lecz także pełnili liczne funkcje w administracji i sądownictwie. A jeszcze niedaleko Olendrzy w Sławatyczach, a jeszcze wędrujący Cyganie... Rzeczpospolita Wielu Narodów w pełnej krasie.

## Najpierw żadnej świątyni, a potem dwie

W XVI wieku było to miasteczko nieźle prosperujące dzięki położeniu przy trakcie z Wilna do Krakowa (a dokładnie to z Brześcia do Lublina...). Mocno podupadło, jak i cały region, po potopie szwedzkim. Czy pod panowaniem królewskim czy jako domena Radziwiłłów, czy w Rzeczypospolitej, czy w zaborze austriackim czy rosyjskim - „wsi spokojna, wsi wesoła". W jednym kościele modlili się i unici i łacinnicy. W 1874 Moskale postanowili miejscowych unitów zmusić do przyjęcia prawosławia. Podlasiacy jak to Podlasiacy - postawili przymusowi zdecydowany opór. W Piszczacu nawet, przysłanemu z Chełma księdzu prawosławnemu nadano, ludowymi metodami, prędkość początkową, o czym głośno było w całym regionie. Srodze cierpieli pojedynczy parafianie ale też i cała wspólnota: parafii rzymskokatolickiej odebrano kościół i urządzono w nim, po znaczącej przebudowie, cerkiew prawosławną. Po kilku latach i ją rozebrano, z pozyskanej cegły zbudowano szkołę. W 1906 roku zbudowano dwie świątynie: dużą, murowaną cerkiew dla, mniej licznych, prawosławnych i drewniany kościółek dla katolików. Po wyjściu Rosjan w 1915 pierwsza stała przez kilka lat nieużytkowana, a potem w 1919 roku została przejęta przez katolików. Więc drugi stał się, w zasadzie, zbędny...

**Kościół sprzedano w 1922 roku za 250000 marek polskich. W owym czasie galopowała inflacja, więc można tylko ostrożnie spekulować, ile to by było na dzisiejsze złotówki. Ale najpewniej coś między 10 a 30 tys. zł**

## Nowa parafia pod Łukowem

A dla powstającej parafii w Zarzeczu Łukowskim był jak znalazł, bez niego by tam pewnie parafii nie było. Miejscowi oczywiście chcieli, działania podjęto jeszcze przed I wojną, proboszcz Adolf Majewski z łukowskiego Przemienienia Pańskiego dawno chciał wydzielić parafijkę z samego końca swojego terenu. Zarzecz był taki trochę na końcu świata, dziś jest najbardziej na północ wysuniętą wsią gminy, w zasadzie to do Radzynia jest dość niedaleko... Swoją historię ma, pierwszy raz w źródłach historycznych pojawia się w początkach XV wieku. Dopiąć sprawę organizacji parafii udało się księdzu Karolowi Dębińskiemu w 1920. Najpierw modlono się niewielkiej, drewnianej kaplicy. dopiero po roku znalazł się kościół! W Piszczacu, w przystępnej cenie, jedyne 250.000 marek plus koszy przewozu. Rewelacja. Prawie nowy, mało używany. Tu już można było mówić o rozwoju parafii, oprócz Kownatek, Strzyżewa i Zarzecza, Olszewnica, dołączyły rychło Sokule i Sochocin. Wprawdzie remontować wnętrze trzeba było już w 1925 roku, potem jeszcze raz w 1948 i całość w 1975, ale lepszego rozwiązania przecież nie było. I służył do 1997, kiedy ksiądz Stanisław Goławski wybudował nowy.

## Kościół znowu do wzięcia...

- Więc mamy piękny, murowany kościół. Przenieśliśmy do niego nadające się części wyposażenia, m.in. ołtarz. Teraz w środku zostały tylko ławki - i to nieoryginalne, przeniesione z kościoła Podwyższenia Krzyża w Łukowie. Szkoda, żeby zmarniał... Kiedyś był brany pod uwagę w kontekście przenosin do Pratulina, ale, jak wiadomo wybrano ten ze Stanina. Chciałbym, żeby znalazł się ktoś, kto by go zabrał w miejsce, gdzie mógłby służyć ludziom. Najlepiej jako kościół, wiadomo... Ale jeśli nie w roli sakralnej, jako miejsce sprawowania liturgii, to może miejsce wystaw, przestrzeń muzealnicza, sala konferencji. Wiadomo, że w dawnym kościele nie zrobi się dyskoteki, ale może ktoś ma jakiś pomysł. Przecież nikt za to pieniędzy by nie chciał, za darmo bym oddał w dobre ręce... - opowiada, autentycznie zatroskany ksiądz Marian.

## Komu kosciół, komu... Może muzeum, może skansen?

Rzeczywiście, przenosiny wydają się być niezłym pomysłem. Parafijka ma do utrzymania duży kościół, nikogo przecież nie przekona się, żeby wyłożyć pieniądze na utrzymanie czy remonty drugiego. Pobożny, ale też oszczędny i gospodarny ludek Ziemi Łukowskiej raczej trudno będzie przekonać do uprawiania „sztuki dla sztuki". Na Opatrzności Bożej wprawdzie można polegać (ostatnio w sąsiedztwie zawaliło się stare drzewo, na szczęście nie poleciało na kościół...), aliści...

**W Piszczacu po I wojnie były dwa kościoły, więc jeden sprzedano do Zarzecza Łukowskiego**

- Wiesz, pomysły nawet są - relacjonuje Leszek Warsz. - Po pierwsze myślałem o przeniesieniu go na Łapiguz w Łukowie. Tam jest cmentarz wojskowy, gromadzący prochy żołnierzy I i II wojny światowej, austriackich, niemieckich, rosyjskich, czeskich, węgierskich i polskich. Była tam kiedyś postawiony przez Niemców kościółek, ładniutki, drewniany, ale spłonął kilkadziesiąt lat temu. Zostały fundamenty. Tamten był mniejszy, trzeba by było dopasowywać. Nie wiadomo też, jaki charakter by miał ten budynek - na powołanie regularnej kaplicy, w której odprawiane by były nabożeństwa z tego co słyszę od duchowieństwa, większych szans nie ma. Więc może jako muzeum? Drugi pomysł to przeniesienie do Kownatek, gdzie osoba prywatna planuje utworzenie mini-skansenu, może tam znalazłby swoje miejsce - szuka rozwiązania mój towarzysz włóczęgi.

Więc gdyby ktoś z Łaskawych Państwa miał pomysł, jak sprawić, żeby zabytkowy kościółek znowu stał się potrzebny - prosimy o kontakt z księdzem proboszczem... Dużo dobrego stać się może.

*Zbigniew Smółko*

eprasa.pl 1448035dd5

## Polskich żołnierzy pochodzenia żydowskiego zamordowano w Pałecznicy

# Zimowa masakra między Lubartowem a Parczewem

**Kto nie dał rady iść w trzaskającym mrozie, był zabijany na miejscu. Potem włościanom kazano przejechać wzdłuż drogi Lubartów - Parczew i zakopać rozrzucone ciała.**

Jedną z pierwszych decyzji Odilo Globocnika, szefa niemieckiej policji na Lubelszczyźnie, było utworzenie obozu pracy w samym Lublinie. Mieścił się na Lipowej 7, mniej więcej tam, gdzie dzisiaj znajduje się centrum handlowe Plaza. Od początku był związany z niemiecką firmą DAW, zajmującą się zaopatrzeniem wojska. Pierwsi jego pracownicy byli cywilami, ale szybko zastąpiono ich jeńcami wojennymi, pochodzenia w znakomitej większości żydowskiego, choć niektóre zachowane karty obozowe mogą wskazywać, że umieszczano też Ukraińców. Często spotyka się wpisy typu „Polen - Jude", „polnische Jude".

Fot.sztetl.org.pl

Na ustawionej na mogile tablicy wiele lat była błędna data, zbrodnia miała miejsce w lutym 1940 i była jedną z pierwszych tego typu tragedii. Zamordowani żołnierze polscy pochodzenia żydowskiego nie byli też bezimienni: zachowały się rejestry obozu jenieckiego na Lipowej w Lublinie

**Relacja Berka Kawe (www.teatrnn.pl):**

***„W lutym 1940 roku, w czasie najgorszych mrozów przyprowadzili Niemcy jeńców wojennych Żydów i mieli ich oddać «Judenratowi», podobno ten nie chciał wziąć na siebie obowiązku utrzymania ich. Wtedy Niemcy pognali ich wszystkich obdartych i bosych i głodnych do Białej Podlaskiej. Niemcy jechali na koniach, a Żydzi musieli za nimi podążać. [...] Niemcy strzelali do tych, którzy nie mogli nadążyć. Droga była zasłana trupami [...]"***

**W marszu śmierci Lublin - Biała Podlaska zabitych zostało około 300 weteranów kampanii wrześniowej**

### Żydów uwięziono oddzielnie

Niemcy w pierwszych miesiącach wojny dokonali starannej selekcji. Polskich żołnierzy pochodzenia żydowskiego odseparowano od polskich towarzyszy broni. Ci drudzy, jako jeńcy wojenni chronieni konwencjami, umieszczeni w stalagach i oflagach, mogli liczyć na traktowanie z choćby minimalnym poszanowaniem norm międzynarodowych. Co do Żydów Niemcy często stosowali manewr polegający na formalnym zwolnieniu żołnierzy, ale dalszym przetrzymywaniu bez ustalenia podstawy prawnej, co wyjmowało uwięzionych spod jakiejkolwiek ochrony. Tak było w wypadku więźniów z Lipowej.

### Kolumna śmierci

Z 1367 jeńców zimą 1940 roku 887 zwolniono. Zaopiekowania się pozostałymi odmówił miejscowy Judenrat, więc podjęto decyzję o wysłaniu ich pieszo do Białej Podlaskiej. Pisze Dow Ber Rozbruch (relacja na stronie TeatruNN): *Gdy raz szedłem Krakowskim Przedmieściem, zobaczyłem, że esesowcy na koniach pędzą przez całe miasto [...] ten pierwszy transport żydowskich jeńców - w obszarpanych polskich mundurach wojskowych, jeszcze z orzełkiem na rogatywkach. Wyglądali ci jeńcy bardzo zbiedzeni, wychudzeni i głodni. [...] Jeden z polskich patriotów bogaty piekarz, Griga, już w czasie marszu tej partii jeńców wysłał na ulice kilku chłopców polskich z koszami pieczywa, ażeby podawali je jeńcom. Niemieccy kawalerzyści odepchnęli chłopców od maszerujących szeregów jeńców i zepchnęli ich na chodnik. Wobec tego chłopcy zaczęli rzucać jeńcom bułki z daleka, a ci je chwytali i zjadali. Esesowcy zaczęli pogoń za chłopcami z koszami pieczywa.*

### Zbrodnia na raty

Tak naprawdę nie chodziło o translokację jeńców, była to po prostu rozciągnięta w czasie i przestrzeni egzekucja. Trzydziestostopniowy mróz, głód i wysokie tempo marszu zabijały równie skutecznie co kule. Pierwsze rozstrzeliwanie (egzekucja) najwolniejszych odbyła się w Łucce, kolejna w Klementynowie, zabijano pod Juliopolem.

*W zimie, w czasie ciężkich mrozów, szła kolumna jeńców od strony Lubartowa. [...] Przez Pałecznicę przechodzili koło południa. Mordowanie jeńców-żołnierzy Niemcy rozpoczęli już od Lubartowa. Najwięcej jednak wymordowano koło Niedźwiady, na trasie Pałecznica-Niedźwiada. Trupy zwozili mieszkańcy Pałecznicy, Górki Lubartowskiej, Szczekarkowa, a także Niemcy zwozili samochodami ciężarowymi. Droga była pilnowana przez żandarmów z Lubartowa. Trupy zwożono i pochowano koło dworu Pałecznica, w tzw. Wilczych Górach koło szosy Lubartów. Chowano warstwami. We dworze zdarzył się wypadek związany z jeńcami. Dwóch jeńców uciekło z kolumny i wstąpiło do dworu. W dworze w tym czasie stała grupa niemiecka, która wysadzała lód koło mostu na Wieprzu. Wartownik zatrzymał zbiegów. Na drugi dzień zabito ich i pochowano we wspólnej mogile* - relacja Jana Tchórza zapisana przez Mieczysława Jędruszczaka, znajdująca się w archiwum portalu Wirtualny Sztetl.

*W nocy do drzwi dworu ktoś zaczął się dobijać. Drzwi otworzył im brat Tadeusz, który kazał uciekać, gdyż w domu są Niemcy. [...] Szum przy otwieraniu drzwi zwrócił uwagę Niemców, którzy w tym czasie byli we dworze. Niemcy [...] schwytali dwóch jeńców, którzy dobijali się do drzwi. Schwytanych zastrzelono w odległości około 100 metrów od ganku, na drodze prowadzącej do szosy. Na drugi dzień [...] władze niemieckie kazały dostarczyć 3–4 furmanki ze dworu do przewiezienia trupów z trasy marszu jeńców. Oprócz furmanek z dworu były także furmanki ze wsi. Wyznaczono też ludzi [...] do zakopywania trupów. Przedtem jednak ludzie ci pogłębiali doły, które już były, ponieważ piasek z nich pobierano do konserwacji drogi. Ilość zakopanych W. Chromiński [...] ocenia na około 120–150 żołnierzy. Później ktoś powiedział, że byli to jeńcy-Żydzi* - relacja Władysława Chromińskiego z Pałecznicy.

Do Parczewa koszmarna kolumna dotarła 18 lutego. Tam miejscowa społeczność żydowska próbowała im udzielić wsparcia i pomocy, część jeńców udało się nieformalnie uwolnić. Zabitych bliżej miasta pochowano na miejscowym kirkucie. Do Białej Podlaskiej dotarło niespełna 300 jeńców, których umieszczono w tzw. Czerwonych Koszarach. Wielu z nich zmarło niedługo potem w czasie epidemii czerwonki, resztę przeniesiono do stalagu w Dęblinie.

*Zbigniew Smółko*

# 100 lat pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej. Jubileusz parafii w Ostrówku

**Ksiądz Henryk Zdybel, proboszcz parafii w Ostrówku, został wyniesiony do godności kanonika. Grupa młodzieży przystąpiła do sakramentu bierzmowania. Tak wyglądały obchody stulecia parafii Matki Boskiej Częstochowskiej.**

Biskup Józef Wróbel udzielił sakramentu bierzmowania grupie młodzieży z parafii Matki Boskiej Częstochowskiej w Ostrówku. Z prawej ks. kan. Henryk Zdybel

Ks. Henryk Zdybel, proboszcz parafii w Ostrówku (z lewej) został wyniesiony do godności kanonika. Na zdjęciu odbiera gratulacje od parafian. Po prawej biskup Józef Wróbel

**Iwona Klej**
katechetka

**Przyjęcie bierzmowania w stulecie parafii jest ważne, bo taki jubileusz zdarza się raz w życiu. Może dzięki temu moi uczniowie, którzy przystępowali do bierzmowania bardziej ten dzień zapamiętają**

- 100 lat temu wasi przodkowie zastanawiali się, kto mógłby być patronem waszej parafii. Dzięki maryjnej pobożności uznali, że patronem będzie Matka Boska Częstochowska - mówił biskup Józef Wróbel na uroczystej sumie odpustowej 26 sierpnia w Ostrówku. W tym dniu parafia obchodziła swój jubileusz. Została erygowana 100 lat temu, w 1921 r. Powstała przez wydzielenie miejscowości poprzednio należących do par. Czemierniki i Kock ( diec. podlaska; miejscowość Luszawa włączono do diec. lubelskiej w 1925 r. na mocy bulli „Vix dum Poloniae"). Z ofiar wiernych parafia została uposażona w 3 ha ziemi. Ofiarodawcami ziemi byli Michał i Katarzyna Szymona, oni też sprzedali parafii dworek, w którym powstał kościół parafialny. W czasie okupacji niemieckiej na kopii obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele pojawiły się łzy. Uznano to za cud.

- Były to czasy okupacji, na plebanii byli Niemcy, nie można było zbadać cudu - mówił ks. Henryk Zdybel na mszy świętej w dniu jubileuszu. Podczas tej mszy został wyniesiony do godności kanonika.

Po mszy w kościele zagrała orkiestra dęta z Szastarki. Można było posłuchać pieśni patriotycznych i wojskowych, nie tylko granych przez orkiestrę, ale także śpiewanych przez solistę. To m.in. „Pierwsza Brygada", „Czerwone maki na Monte Cassino" oraz piosenka z filmu „Jak rozpętałem II wojnę światową".

Główne uroczystości odbyły się podczas sumy odpustowej. Biskup Wróbel udzielił wtedy sakramentu bierzmowania grupie młodzieży z parafii.

*Marcin Kusyk*

eprasa.pl 1448035dd5

PIŁKA NOŻNA - PKO EKSTRAKLASA

# „To jakiś żart, kompromitacja”

**Dwa punkty w sześciu meczach i wciąż brak wygranej - tak wygląda bilans Górnika Łęczna w PKO Ekstraklasie. W piątek podopieczni trenera Kamila Kieresia przegrali 0:2 ze Stalą Mielec.**

To był pierwszy mecz w historii pomiędzy Górnikiem i Stalą Mielec w najwyższej polskiej lidze. Piątkowe spotkanie rozgrywane w Mielcu fantastycznie zaczęli gospodarze, którzy już w 4 minucie wyszli na prowadzenie po golu wypożyczonego ze Śląska Wrocław Fabiana Piaseckiego.

Nie minął kwadrans, a było już 2:0. Po dośrodkowaniu z rzutu wolnego z okolic pola karnego od Krystiana Getingera skuteczny strzał głową oddał Mateusz Mak - brat bliźniak grającego w Górniku Michała Maka.

Najlepszą okazję do zdobycia bramki dla zielono-czarnych miał właśnie wspomniany Michał Mak, ale jego uderzenie zblokował jego brat.

Górnik starał się odgryźć w drugiej części spotkania, jednak nie był w stanie przeprowadzić skutecznej akcji. Zielono-czarni grali lepiej, ale ostatecznie nic z tego nie wynikało.

W końcówce czerwoną kartkę obejrzał Michał Żyro i łęcznianie grali w przewadze. Nie wpłynęło to na rezultat meczu.

Zielono-czarni przegrali czwarte spotkanie w tym sezonie i wciąż zajmują ostatnie miejsce w PKO Ekstraklasie.

**STAL MIELEC - GÓRNIK ŁĘCZNA 2:0 (2:0)**

**Bramki:** Piasecki 4`, Mateusz Mak 14`.

**Stal:** Strączek – de Amo, Sitek (71` Szczutowski), Matras, Getinger, Żyro, Mateusz Mak, Urbańczyk, Tomasiewicz (90` Kłos), Hinokio (71` Granlund), Piasecki (71` Jankowski).

**Górnik:** Gostomski - Rymaniak, Szcześniak, Midzierski (75` Leandro), Dziwniel, Krykun, Gol, Drewniak (82` Kalinkowski), Michał Mak, Banaszak (36` Gąska), Śpiączka (75` Wojciechowski).

**Żółte kartki:** Żyro - Michał Mak, Rymaniak, Śpiączka.

**Czerwona kartka:** Żyro 77 (za dwie żółte).

**Sędziował:** Jarosław Przybył (Kluczbork).

**Widzów:** 3299.

*Dominik Smagała*

**Kamil Kiereś**
trener Górnika Łęczna

**Dziadostwo w pierwszej połowie**

**Plan na ten mecz wyglądał tak, jak prezentowaliśmy się w drugiej połowie. Chcieliśmy grać agresywnie, pressingiem. Dzięki odbiorom mieliśmy kontrolować mecz. Pierwsza część w naszym wykonaniu to jakiś żart, kompromitacja. W ogóle nas nie było. Nie realizowaliśmy podstawowych założeń. Tak, jakby nie było w nas wiary. Pierwsza bramka to efekt braku koncentracji. Zapłaciliśmy wysoką cenę za dziadostwo w pierwszej połowie. W przerwie chciałem się odnieść do walorów męskości. Mówiłem, że tchórz się schowa, a mężczyzna stanie i będzie walczyć, by zmienić oblicze niekorzystnej sytuacji. Jeśli możemy żałować czegoś w drugiej połowie, to skuteczności, bo akcji oskrzydlających i momentów, w których moglibyśmy strzelić, gola było sporo. Stal zagrała po przerwie defensywnie i popełniała błędy. My nie potrafiliśmy ukarać Stali za te błędy. To był mecz o sześć punktów. Jestem bardzo rozczarowany postawą drużyny**

**STATYSTYKI**

STAL - GÓRNIK
5 - STRZAŁY - 14
3 - STRZAŁY CELNE - 3
42% - POSIADANIE PIŁKI - 58%
3 - SPALONE - 3
4 - RZUTY ROŻNE - 10
14 - FAULE - 17
379 - PODANIA - 477
83% - CELNE PODANIA - 84%
116,3 KM - DYSTANS - 112,86 KM
(źródło: Ekstraklasa.tv)

**CZAS NA RESTART**

Przed piłkarzami PKO Ekstraklasy przerwa na rozgrywki reprezentacji narodowych. Dla zawodników i sztabu szkoleniowego Górnika musi to być czas wytężonej pracy nad poprawą formy i zgrania zespołu. Kolejny mecz ligowy dopiero za dwa tygodnie. Zielono-czarni podejmą u siebie Wisłę Płock, która na wyjazdach spisuje się w tym sezonie fatalnie - przegrała wszystkie trzy delegacje. „Nafciarze” są jednak groźni, co pokazali choćby w domowym starciu z Zagłębiem Lubin, które rozbili 4:0

PIŁKA NOŻNA - II LIGA

# „Paluch”, dlaczego?

**Drugą przegraną z rzędu zanotowali piłkarze Wisły Puławy. Podopieczni Mariusza Pawlaka ulegli 1:3 KKS-owi Kalisz. Szansę na doprowadzenie do wyrównania na 2:2 miał Adrian Paluchowski, lecz nie był w stanie wykorzystać rzutu karnego.**

Początek spotkania był wyrównany, choć nieco częściej przy piłce utrzymywali się gospodarze z Kalisza. Pierwszy celny strzał padł w 12 minucie i był on dziełem właśnie miejscowej ekipy. Bramkarz z Puław nie miał jednak problemów z jego obroną. Goście po raz pierwszy zaangażowali golkipera KKS-u pięć minut później.

Zdecydowanie bardziej niebezpiecznie było w 20 minucie, gdy dobre uderzenie skierowane pod samą poprzeczkę „wyciągnął” stojący między słupkami Wisły Piotr Owczarzak. Piłkarze „Dumy Powiśla” najlepszą w tym fragmencie spotkania okazję do objęcia prowadzenia mieli w 33 minucie. Kaliszanie jednak wyszli obronną ręką z zamieszania w polu karnym.

W 43 minucie kaliski KKS objął prowadzenie. Bramkę otwierającą wynik zdobył głową Mateusz Wysokiński. Pomocnik zamknął głową dośrodkowanie z prawej strony na długi słupek. Pierwsza połowa spotkania to przede wszystkim dużo walki. Nieco częściej atakowali miejscowi, lecz trudno w tym kontekście mówić o boiskowej dominacji. Byli jednak skuteczniejsi. „Kakaesiacy” tuż przed zejściem do szatni nieco „przycisnęli” i otworzyli wynik.

Trzy minuty po zmianie stron gospodarze spróbowali powtórzyć bramkową akcję, lecz tym razem piłka trafiła prosto w bramkarza. Wciąż to jednak oni byli bliżej zdobycia bramki. Zamkniętym na swojej połowie puławianom brakowało okazji do wyrównania. Aż do 59 minuty. Wówczas dobrą akcję wewnątrz pola karnego skutecznym strzałem wykończył Kacper Kondracki.

Dwie minuty po bramce wyrównującej sędzia uznał, iż Mateusz Pielach faulował swojego przeciwnika we własnej „szesnastce”. Sędzia wskazał na „wapno”, a rzut karny na gola zamienił Michał Borecki. W 69 minucie piłka wpadła do bramki po raz kolejny. Najpierw po strzale z dystansu odbiła się od poprzeczki, a następnie jeden z kaliszan ją dobił. Sędzia dopatrzył się jednak spalonego i gol nie został uznany.

Na przestrzeni ostatniego kwadransa spotkania grę prowadzili goście. Piłkarze z Lubelszczyzny starali się wyrównać, ale brakowało im akcji bramkowych. Blok defensywny z Kalisza spisywał się bez zarzutu do 84 minuty. Wtedy to sędzia podyktował rzut karny dla przyjezdnych po faulu obrońcy gospodarzy. Wykonywał go Adrian Paluchowski. Najskuteczniejszy napastnik z Puław ubiegłego sezonu trafił tylko w słupek.

Pojedyncze okazje mieli także miejscowi. Jedną z nich pod sam koniec spotkania wykorzystali. W doliczonym czasie gry Piotr Giel dostał podanie z prawej strony pola karnego i umieścił piłkę w pustej bramce. Przy tej akcji obrona z Puław zupełnie się pogubiła. Z ostatecznego wyniku mogli się cieszyć jedynie gospodarze

Adrian Paluchowski mógł trafić do siatki z „wapna”. Niestety, uderzenie zatrzymało się na słupku (fot. Grzegorz Nowak)

**KKS KALISZ - WISŁA PUŁAWY 3:1 (1:0)**

**Bramki:** Wysokiński 43`, Borecki 62` (k), Giel 90+1` - Kondracki 59`.

**KKS:** Krakowiak - Gawlik, Mączyński, Stolc, Koczy (70` Staszak), Radzewicz (80` Maćczak), Wysokiński (70` Smajdor), Borecki, Zawistowski (80` Putno), Segura, Giel.

**Wisła:** Owczarzak - Cheba (74` Bartosiak), Pielach, Wiech, Kubań, Puton (90+1` Cyfert), Furtado (46` Kacprzycki), Kondracki (60` Lisowski), Daniel, Drozdowicz (60` Ruiz-Diaz), Paluchowski.

**Żółte kartki:** Gawlik, Koczy - Bartosiak

**Sędziował:** Paszkiewicz (Wrocław)

*mp*

PKO Bank Polski EKSTRAKLASA

**Wyniki 6 kolejki:**
Stal - Górnik 2:0
Termalica - Cracovia 1:2
Zabrze - Piast 0:1
Lech - Pogoń 1:1
Lechia - Radomiak 2:2
Warta - Jagiellonia 1:1
Wisła - Legia 1:0
Płock - Raków 1:1
Zagłębie - Śląsk 1:3

| Lp | Nazwa zespołu | M | Pkt | Bramki |
|---|---|---|---|---|
| 1 | Lech Poznań | 6 | 14 | 11-3 |
| 2 | Pogoń Szczecin | 6 | 11 | 9-5 |
| 3 | Wisła Kraków | 6 | 10 | 11-7 |
| 4 | Śląsk Wrocław | 6 | 10 | 9-6 |
| 5 | Piast Gliwice | 6 | 10 | 10-8 |
| 6 | Lechia Gdańsk | 6 | 9 | 8-6 |
| 7 | Radomiak Radom | 5 | 8 | 6-4 |
| 8 | Jagiellonia Białystok | 6 | 8 | 8-7 |
| 9 | Wisła Płock | 6 | 7 | 9-7 |
| 10 | Raków Częstochowa | 4 | 7 | 6-7 |
| 11 | Stal Mielec | 6 | 7 | 6-9 |
| 12 | Cracovia | 6 | 7 | 6-10 |
| 13 | Warta Poznań | 6 | 6 | 8-7 |
| 14 | Legia Warszawa | 4 | 6 | 4-4 |
| 15 | Górnik Zabrze | 5 | 6 | 5-7 |
| 16 | Zagłębie Lubin | 5 | 6 | 6-11 |
| 17 | Bruk-Bet Termalica | 5 | 2 | 5-9 |
| **18** | **Górnik Łęczna** | **6** | **2** | **3-13** |

**Następna kolejka (11-13.09.):**
Cracovia - Zabrze, Jagiellonia - Stal, Piast - Zagłębie, Radomiak - Pogoń, Raków - Lech, Śląsk - Legia, Warta - Termalica, Wisła - Lechia, Górnik - Płock (13.09., g. 18)

**II LIGA**

**WYNIKI 6. KOLEJKI**
**KKS Kalisz - Wisła P. 3:1**
**Bramki:** Wysokiński 43`, Borecki 62` (k), Giel 90+1` - Kondracki 59`.
**Bełchatów - Pogoń S. 2:0**
**Pogoń - Ruch 1:1**
**Chojnicz. - Znicz 1:2**
**Wigry - Radunia 3:2**
**Sokół - Stal 0:3**
**Lech II - Hutnik 2:0**
**Olimpia - Motor - po zamk. nr**

| L.p | Nazwa zespołu | M | Pkt | Bramki |
|---|---|---|---|---|
| 1 | Stal Rzeszów | 6 | 18 | 17:3 |
| 2 | Chojniczanka | 6 | 12 | 16:6 |
| 3 | Ruch Chorzów | 6 | 12 | 9:3 |
| 4 | KKS Kalisz | 6 | 10 | 8:6 |
| 5 | Olimpia Elbląg | 5 | 10 | 6:4 |
| 6 | Lech II Poznań | 6 | 9 | 7:5 |
| 7 | Śląsk II Wrocław | 6 | 9 | 10:10 |
| 8 | Radunia Stężyca | 6 | 9 | 7:10 |
| 9 | Wigry Suwałki | 6 | 9 | 6:9 |
| 10 | Garbarnia Kraków | 6 | 8 | 11:10 |
| 11 | Motor Lublin | 5 | 7 | 12:9 |
| 12 | Pogoń Siedlce | 6 | 7 | 9:11 |
| **13** | **Wisła Puławy** | **6** | **7** | **9:12** |
| 14 | Znicz Pruszków | 6 | 7 | 8:11 |
| 15 | GKS Bełchatów | 6 | 6 | 8:9 |
| 16 | Pogoń Grodzik Maz. | 6 | 5 | 6:9 |
| 17 | Hutnik Kraków | 6 | 1 | 2:11 |
| 18 | Sokół Ostróda | 6 | 0 | 0:13 |

**NASTĘPNA KOLEJKA (04.09., godz. 17:00): Wisła P. - Wigry, Stal - Olimpia, Radunia - Sokół, Znicz - KKS Kalisz, Ruch - Chojniczanka, Śląsk II - Pogoń G., Hutnik - Garbarnia, Motor - GKS Bełchatów, Pogoń - Lech II - przeł.**

eprasa.pl 1448035dd5

Wólczanka Wólka Pełkińska - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 0:3 (0:1). Trwa świetna passa

# Wejście smoka Jana Bożyma

**Po pięciu kolejkach Orlęta zajmują trzecie miejsce, straciły tylko jednego gola. Zwycięstwo w Wólce Pełkińskiej mogło być nawet bardziej okazałe. W roli superrezerwowego błysnął Bożym, który w pół godziny zaliczył gola i asystę. Przed biało-zielonymi pracowity wrzesień.**

Trener Mikołaj Raczyński do boju posłał identyczną jedenastkę, która tydzień temu zaczęła mecz z KSZO. Poza kadrą znaleźli się Arkadiusz Maj (nie trenował w tygodniu) oraz Wahe Mnakatsyan, ciągle leczący uraz stopy.

## Skuteczni w obronie i ataku

Pierwsze minuty upłynęły pod znakiem wzajemnego badania możliwości. Obydwie drużyny starannie zagęszczały środek pola. Pierwszy gol padł po stałym elemencie gry: w 32. minucie z rzutu rożnego na bliższy słupek dośrodkował Maciej Filipowicz, podanie przedłużył głową Szymon Kamiński, a stojący w świetle bramki Mateusz Chyła z bliska wpakował piłkę do siatki. W przerwie i chwilę po niej trener Raczyński wymienił parę środkowych pomocników, ponieważ obaj mieli już na koncie żółte kartki. Ponieważ gospodarze musieli zaatakować, w 60. minucie do ataku wszedł, dobrze usposobiony do gry z kontry, Bożym. Już po chwili po jego akcji obrońca gospodarzy zatrzymał ręką piłkę w polu karnym, za co został usunięty z boiska. Wyznaczony do wykonywania rzutu karnego Filipowicz oddał piłkę Przemysławowi Koszelowi, ale nie była to dobra decyzja: skrzydłowy strzelił słabo, niemal w środek bramki i golkiper sobie poradził. Chwilę potem groźnie było pod bramką Orląt ale piłka minimalnie minęła słupek.

**OKIEM TRENERA**

Fot.mp

**Mikołaja Raczyńskiego**
(Orlęta)

**To nie był łatwy rywal i łatwy mecz**

**- Chciałbym pochwalić też drużynę przeciwną. Mieliśmy przygotowane kilka wariantów stałych fragmentów, po jednym z nich padł gol. Początek drugiej połowy to lekka przewaga Wólczanki, ale zmiany dały powiew świeżości, świetne wejścia Ćwika i Bożyma. Po czerwonej kartce już dominowaliśmy**

W 75. minucie po dalekim podaniu Kamińskiego Bożym strącił piłkę głową do Karola Rycaja, ten poradził sobie z obrońcą i podwyższył prowadzenie (swoją drogą: Janek zaczął podnosić ręce do góry już chwilę przed strzałem Karola...). Chwilę później gospodarze wykonywali rzut rożny, Orlęta przejęły piłkę i Bożym po 70-metrowym solowym rajdzie pokonał bramkarza. W 81. minucie napastnik biało-zielonych mógł dopisać sobie kolejną asystę, ale bomba Piotra Ćwika trafiła w poprzeczkę.

## Będzie co oglądać

Kolejnym rywalem będzie beniaminek Unia Tarnów. Dopiero w ostatniej kolejce pierwszy raz przegrała, wcześniej notowała tak cenne wyniki jak remis z Podhalem czy wyjazdowa wygrana z silnym Łagowem. Nikt więc w obozie Orląt rywala nie zlekceważy. Mecz w sobotę o 16. A potem przed drużyną z Radzynia prawdziwa ścieżka zdrowia: w środę wyjazd do silnej Korony Rzeszów, w niedzielę Avia Świdnik, kolejna środa to okręgowy Puchar Polski z Podlasiem (najpewniej na wyjeździe), weekend znowu liga w Stalowej Woli, 22 września Puchar Polski na szczeblu centralnym z Lechią Zielona Góra, w weekend Wisła Sandomierz i 2 października wyjazd do Podlasia. Osiem spotkań, trzy środy z rzędu na boisku...

**WÓLCZANKA WÓLKA PEŁKIŃSKA – ORLĘTA SPOMLEK RADZYŃ PODLASKI 0:3 (0:1)**

**Bramki:** Chyła (32), Rycaj (75), Bożym (79).
**Wólczanka:** Wólczanka: Dutka – Peda(73 Skrzyniak), Marushka, Pawłowski, Łazarz, Wach, Podstolak (81 Baran), Soboń, Kowal (81 Myszogląd) – Lorek (68 Czop) Pietluch (81 Kyciński)
**Orlęta:** Rosiak – Chaliadka, Chyła, Kamiński, Szymala, Korolczuk (50 Ćwik), Skrzyński, Koszel (79 Tarnowski), Filipowicz, Rycaj (79 Bryja), Kołtunowicz (60 Bożym).
**Żółte kartki:** Peda, Podstolak, Łazarz, Czop – Skrzyński, Korolczuk, Chaliadka, Bożym.
**Czerwona kartka**: Wach (Wólczanka).
**Sędziował:** Kozieł (Kielce).

Emocje zaczęły się sporo przed meczem: w Kraśniku zepsuł się klubowy autokar i trzeba było improwizować. Pierwsza jedenastka i trener pojechała osobówkami, reszta po chwili wsiadła w miejscowego busika i wszystko skończyło się happy endem. Ale, swoją drogą, wyruszanie w dalsze drogi wysłużonym biało-zielonym orlętowozem to jednak coraz większe ryzyko...

*Zbigniew Smółko*

# Frajerska porażka Podlasia

**Po trzech remisach i porażce piłkarze z Białej Podlaskiej jechali do Sandomierza z nadziejami na pierwsze trzy punkty. Niestety, nie udało się. Katem Podlasia został Szymon Rak.**

## Nic nie wynikało

- Przegraliśmy frajersko. Nie wiem jak można przegrać taki mecz. W przerwie wykrakałem to, co się stanie w drugiej połowie. W pierwszej części gospodarze byli na naszej połowie może trzy razy. Mieliśmy dużą przewagę w posiadaniu piłki. W całym meczu mieliśmy 15 rzutów rożnych, a dwa razy tyle stałych fragmentów gry. Jest problem, bo nie możemy trafić z akcji. Do szatni mógł strzelić Tomasz Tuttas. Miał „setkę" - mówi Rafał Borysiuk.

## Kuriozalna bramka

Szkoleniowiec przyznał, że gdyby ktoś w przerwie powiedział mu, że Podlasie przegra, kazałby się rozbiec i uderzyć głową w ścianę. - Przestrzegałem moich zawodników, by byli czujni. Powtarzałem, że przypadkowa akcja może dać szansę Wiśle. Tak się stało. Gracz Wisły wykopał piłkę. Ruszył do niej Szymon Rak i w sytuacji sam na sam pokonał Michała Nowaka. Nie wiem, jak mogliśmy doprowadzić do takiej sytuacji - dodaje.

Krzysztof Salak i spółka nie tak wyobrażali sobie spotkanie w Sandomierzu (fot. Cezary Hince)

## Brak komunikacji

Kwadrans później ten sam zawodnik ustalił wynik spotkania po centrze Szymona Jarosza i uderzeniu głową. - Wyszedł brak komunikacji. Dwóch moich zawodników skoczyło do głowy. Piłka poszła do boku, dośrodkowanie i po sprawie. Końcowe minuty graliśmy w przewadze jednego zawodnika, ale to nic nie dało - dodaje.

## Wąska kadra

Borysiuk przyznaje, że jego zespół w tygodniu poprzedzającym mecz borykał się z kontuzjami: Jarosława Kosieradzkiego, Macieja Wojczuka. Nie trenował chory Arkadiusz Kot. - Tomek Andrzejuk gra z urazem. Wszystko ma wpływ na nasze niepowodzenie. Musimy przeżyć porażkę, wziąć to na klatę i zastanowić się, co zrobić dalej - mówi.

## Miało być inaczej

Po pięciu kolejkach Podlasie ma na koncie zaledwie trzy punkty. - Mogło być gorzej, ale równie dobrze lepiej. Zremisowaliśmy z zespołami, które mają dużo większe ambicje niż walka o środek tabeli i do Sandomierza jechaliśmy z nastawieniem wygranej. Drużyna chciała, ale nie wyszło. Widziałem Wisłę we wcześniejszych meczach. to fajny, młody, wybiegany zespół. Jak mówiłem niedawno minimalnie przegrali z Avią i Stalą. Teraz uśmiechnęło się do nich szczęście. W tej lidze wystarczą proste środki, by wygrać. My waliliśmy głową w mur. Nic z tego nie wynikało. Piłka jest brutalna - dodaje Borysiuk.

## „Jaro" zadowolony

Dla Wisły była to pierwsza wygrana w sezonie. Zespół prowadzi były zawodnik Podlasia, Jarosław Pacholarz. - Do przerwy zagraliśmy bardzo zachowawczo. Nie chcieliśmy stracić gola i oddaliśmy pole rywalom. Później mieliśmy trochę szczęścia. Z przypadkowego wybicia piłki strzeliliśmy gola. Podlasie nacierało, ale nic z tego nie wynikało. Zachowaliśmy koncentrację do samego końca. Nasz bramkarz i defensywa spisywali się na medal - mówi.

**WISŁA SANDOMIERZ - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 2:0 (0:0)**

**Bramki:** Rak 54`, 69`.
**Wisła:** Borusiński - Kudryavtsev, Boksiński, Dwórzyński, Kuliga, Partyka, Siedlecki (79` Taranek), Jarosz, Stańczyk (83` Wiśniewski), Rak (79` Charszla), Bełczowski (59` Mażysz).
**Podlasie:** Nowak - Salak, Kot, Jarzynka, Pigiel, Andrzejuk, Spring (57` Nieścieruk) Zabielski (57` Wojczuk), Bahonko (70` Idzikowski), Kocoł, Tuttas.
**Żółte kartki:** Partyka, Dwórzyński.
**Czerwona kartka:** Dwórzyński 72`, za dwie żółte kartki.
**Sędziował:** Gawron (Mielec).

## Trudny wyjazd

**Przed bialczanami niezwykle trudne zadanie.**

W sobotę zmierzą się na wyjeździe z Wisłoką Dębica. - Każdy wyjazd jest trudny. Liczyliśmy na przełamanie, ale się nie udało. Musimy szukać punktów w każdym spotkaniu, nie ważne czy to jest Wisłoka czy Czarni Dunajec. W tej lidze nie ma wirtuozerii. Tutaj trzeba zasuwać, a przy odrobinie szczęścia i zaangażowania można bardzo wiele - mówi opiekun Podlasia.

*mp*

# Hit w ćwierćfinale

**W środku tygodnia odbyły się dwa mecze IV rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Duże emocje szykują się w kolejnej rundzie. Najbardziej elektryzujące będzie starcie Podlasie Biała Podlaska z Orlętami Radzyń Podlaski.**

**WYNIKI IV RUNDY**
Podlasie II Biała Podl. - ŁKS Łazy 2:2, k. 4:3
Unia Żabików - AR-TIG Huta Dąbrowa 4:2
Grom Kąkolewnica - wolny los

**PARY ĆWIERĆFINAŁOWE (15.09., godz. 17:00)**
Podlasie I Biała Podl. - Orlęta Radzyń Podl.
Unia Żabików - Lutnia Piszczac
Huragan Międz. Podl. - Orlęta Łuków
Podlasie II Biała Podl. - Grom Kąkolewnica

*mp*

eprasa.pl 1448035dd5

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

# Ale comeback Powiślaka!

**Po 10 minutach zespół z Końskowoli przegrywał 0:2 z Orlętami Łuków. Po ostatnim gwizdku to jednak nasi mieli powody do radości.**

Przyjezdni bardzo szybko objęli prowadzenie. Na strzał sprzed pola karnego zdecydował się Szymon Łukasiewicz. Jego próbę zbił do boku Maciej Zagórski, jednak ze skuteczną dobitką pospieszył Sebastian Sowisz. Chwilę później żółto-czerwoni jeszcze raz mieli powody do radości. Rafał Banaszek sfaulował w polu karnym Szustka. Strzał z rzutu karnego Łukasiewicza zdołał odbić Zagórski, ale wobec dobitki Szustka nie miał nic do powiedzenia.

Powiślak bardzo szybko wrócił do gry. Stefan Gołąb zagrał do Jakuba Olszewskiego, a ten dokładnym zagraniem obsłużył Marcina Gila, który pokonał Dawida Kuźmę. Po kilkunastu minutach był remis. Cezary Zdunek zdecydował się na strzał z około 25 metrów i piłka po rękach golkipera Orląt ugrzęzła w siatce.

Kwadrans po zmianie stron podopieczni Radosława Muszyńskiego zdobyli gola, który jak się okazało, dał im trzy punkty. Z lewej strony pola karnego znalazł się Jakub Pryliński. Zagranie w światło bramki skutkowało bramką samobójczą Daniela Goławskiego. „Pryta" niedługo później niepotrzebnie dyskutował, za co obejrzał czerwoną kartkę. To samo spotkało Adriana Bednarczyka i obie ekipy kończyły spotkanie w niepełnych składach.

- Bardzo źle weszliśmy w mecz. Straciliśmy dwie bramki. Zabrakło asekuracji przy strzale z dalszej odległości i rzucie karnym. Cieszę się, że nie podłamaliśmy się i szybko wróciliśmy do gry. W kolejnych fragmentach stwarzaliśmy sobie sytuacje, ale nie było wielu klarownych okazji. Cieszą nas punkty, na które zasłużyliśmy - mówi Radosław Muszyński, opiekun Powiślaka.

### Po trzy punkty i „bawimy się dalej"

Przed Powiślakiem spotkanie w Piotrowicach. W najbliższą niedzielę nasi zmierzą się z POMem Iskrą. - Wierzymy, że wygramy po raz trzeci z rzędu. Mamy nadzieję, że zabierzemy z Piotrowic trzy punkty i bawimy się dalej - mówi szkoleniowiec.

### Powiślak Końskowola - Orlęta Łuków
### 3:2 (2:2)

**Bramki:** Gil 12`, Zdunek 25`, Goławski 61` (s) - Sowisz 8`, Szustek 10`.
**Powiślak:** Zagórski - Przychodzień, Kędra, Banaszek, Misiurek, Zdunek, Wrzesiński (75` Kośka), Gil (55` Bernat), Olszewski (67` Kawalec), Pryliński, Gołąb (75` Drzazga).
**Orlęta:** Kuźma - Machniak, Goławski, Bednarczyk, Jaworski (75` Grochowski), Kania (64` Kaliński), Sowisz (64` Rybka), Ebert, Szustek (75` Mielnik), Siemieniuk, Łukasiewicz.
**Żółte kartki:** Pryliński, Wrzesiński, Przychodzień - Bednarczyk, Rybka, Siemieniuk, Grochowski.
**Czerwone kartki:** Bednarczyk 86` - Pryliński 65`, obaj za dwie żółte kartki.

*mp*

## IV LIGA - gr. I

**WYNIKI 5. KOLEJKI**
Powiślak - Orlęta 3:2
Opolanin - Górnik II 0:0
Lewart - Motor II 1:2
Lutnia - Huragan 1:2
POM Iskra - Sparta 0:1
Lublin. - Włoday. 4:0

| Lp. | Nazwa zespołu | M. | Pkt. | Bramki |
|---|---|---|---|---|
| 1. | Motor II Lublin | 5 | 15 | 17:4 |
| 2. | Lublinianka Lublin | 5 | 12 | 13:2 |
| 3. | Huragan Międz. Podl. | 5 | 10 | 10:7 |
| 4. | Opolanin Opole Lub. | 5 | 8 | 6:9 |
| 5. | Sparta Rejowiec Fabr. | 5 | 7 | 5:5 |
| 6. | Orlęta Łuków | 4 | 6 | 10:8 |
| 7. | Powiślak Końskowola | 5 | 6 | 9:14 |
| 8. | Lewart Lubartów | 5 | 6 | 5:5 |
| 9. | POM Iskra Piotrowice | 5 | 6 | 7:10 |
| 10. | Górnik II Łęczna | 4 | 4 | 7:7 |
| 11. | Włodawianka Włodawa | 5 | 3 | 2:12 |
| 12. | Lutnia Piszczac | 5 | 1 | 2:10 |

**NASTĘPNA KOLEJKA(04/05.09):**
Sparta - Huragan (sob., godz. 11:00), Lutnia - Motor II (sob., godz. 12:00), Górnik II - Lewart (sob., godz. 11:00), Orlęta - Lublinianka (sob., godz. 16:00), POM Iskra - Powiślak (niedz., godz. 16:00), Włodawianka - Opolanin (niedz., godz. 16:00).

# Lewart wygrywał. Motor II strzelał w końcówce

**Druga przegrana lubartowian w sezonie. Podopieczni Tomasza Mitury ulegli 1:2 ekipie ze stolicy województwa lubelskiego, która z kompletem punktów przewodzi stawce.**

Starcie zaczęło się znakomicie dla biało-niebieskich. W 15. minucie do siatki trafił Damian Kuzioła, kończąc głową dośrodkowanie Aleksa Aftyki. Dla „Krałcza" to pierwszy gol po czteroletnim pobycie w Lubliniance Lublin. Dobry wynik dla naszych utrzymywał się do 73. minuty. Wówczas Damiana Podleśnego pokonał Mikołaj Kosior, który z prawej strony boiska oszukał obrońcę, zszedł do środka i uderzył po krótkim rogu. Chwilę później Motor II prowadził i jak się okazało zdobył zwycięską bramkę. Po przerzucie z prawej strony na lewą, „obciął" się jeden z defensorów lubartowian, a gracz przyjezdnych dał wsteczne podanie do Macieja Baryły, który uderzył po długim rogu.

- Wiedzieliśmy, że gramy z mocną drużyną i nie możemy wyjść na boisko i grać otwartej piłki. Strzeliliśmy bramkę i przy większym szczęściu mogliśmy pokusić się o drugie trafienie, gdybyśmy byli konkretniejsi w ofensywie. Goście mieli okazje, ale świetnie spisywał się nasz bramkarz Damian Podleśny. Po zmianie stron chcieliśmy skupić się przede wszystkim na defensywie i szukaniu kontr. Niestety, im dłużej mecz, graliśmy coraz bardziej otwartą piłkę. Zrobiły się za duże przestrzenie i goście to wykorzystali. Zostaliśmy użądleni dwa razy - mówi Tomasz Mitura.

Szkoleniowiec nawet wobec porażki było zadowolony z postawy swoich podopiecznych. - Pamiętajmy, z kim graliśmy. Motor II zapewne będzie bił się o mistrza. Chwała chłopcom, bo zostawili dużo zdrowia. Spisali się w miarę pozytywnie. Zabrakło trochę konsekwencji, boiskowego doświadczenia. Ponadto na ławce miałem bardzo młody skład. Brakowało mi jakości z przodu, przytrzymania piłki - dodaje.

### Misja Milejów

**Przed drużyną z Lubartowa mecz wyjazdowy. 4 września zagrają w Milejowie z Górnikiem II Łęczna.**

- W każdym meczu chcemy szukać punktów. Mamy tydzień na przygotowanie się do tego starcia. Będziemy chcieli wrócić do Lubartowa bogatsi o komplet punktów - mówi Mitura.

### Lewart Lubartów - Motor II Lublin
### 1:2 (1:0)

**Bramki:** Kuzioła 15` - Kosior 73`, Baryła 77`.
**Lewart:** Podleśny - Tomasiak (74` Urban), Niewęgłowski, Kuzioła, Iskierka, Michałów (86` Duda), Gliniak, Majewski, Żuk (71` Zdunek), Aftyka (78` Bednarczyk), Bielecki (46` Lipski).
**Żółte kartki:** Majewski, Aftyka.

### Wygrana z Zawiszą

Lubartowianie nie mieli większych problemów z awansem do kolejnej rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym.

### Zawisza Garbów - Lewart Lubartów
### 0:3 (0:10

**Bramki:** Lipski 22`, Bielecki 48`, Żuk 85`.
**Lewart:** Tutaj - Gębal (46` Kuzioła), Niewęgłowski, Urban, Iskierka, Michałów (60` Duda), Ciechański, Gliniak (60` Sokół), Zdunek (46` Aftyka), Bednarczyk (60` Żuk), Lipski (46` Bielecki).

*mp*

## IV LIGA - gr. II

**WYNIKI 5. KOLEJKI**
Hetman - Stal 1:1
Kłos - Start 1:0
Granit - Gryf 3:1
Kryształ - Grom 3:0
Igros - Huczwa 1:3
Brat - Świdnicz. 0:2

| Lp. | Nazwa zespołu | M. | Pkt. | Bramki |
|---|---|---|---|---|
| 1. | Granit Bychawa | 5 | 13 | 18:6 |
| 2. | Stal Kraśnik | 5 | 13 | 11:4 |
| 3. | Kryształ Werbkowice | 5 | 12 | 16:5 |
| 4. | Świdniczanka Świdnik | 5 | 8 | 9:7 |
| 5. | Grom Różaniec | 5 | 7 | 9:7 |
| 6. | Gryf Zamość | 5 | 7 | 11:10 |
| 7. | Huczwa Tyszowce | 5 | 7 | 7:6 |
| 8. | Igros Krasnobród | 5 | 6 | 8:13 |
| 9. | Kłos Chełm | 5 | 5 | 4:10 |
| 10. | Start Krasnystaw | 5 | 5 | 10:6 |
| 11. | Hetman Zamość | 5 | 1 | 3;14 |
| 12. | Brat Siennica Nadolna | 5 | 0 | 6:24 |

**NASTĘPNA KOLEJKA (04/05.09):**
Stal - Świdniczanka, Huczwa - Brat, Grom - Igros, Gryf - Kryształ, Start - Granit, Hetman - Kłos.

# Opolanin i Górnik II z punktem

**Nie było goli w starciu dwóch drużyn z naszego regionu.**

- Mecz toczył się z delikatnym wskazaniem dla gości. Obie drużyny miały podobną ilość sytuacji bramkowych. Z naszej strony najlepszą okazję miał Mateusz Banach. Jechał wślizgiem. Zabrakło kilku centymetrów. W końcówce też była szansa. Górnik II mimo młodzieżowego składu to bardzo fajna i poukładana drużyna. My chcieliśmy się odbudować po bardzo słabym meczu z Motorem II, gdzie przegraliśmy bardzo wysoko. Po części się udało. Nie straciliśmy żadnej bramki i mamy punkt - mówi Dariusz Bodak, trener Opolanina.

- W pierwszej połowie kompletnie zdominowaliśmy rywali. Przeciwnik kompletnie nie radził sobie z naszym atakiem pozycyjnym i jedynym sposobem na grę były długie podania na dobrze grającego tyłem do bramki Kamila Króla. Niestety, nasza przewaga niekoniecznie przekładała się na sytuacje bramkowe - mówi Michał Iwańczuk.

Jego ekipa po zmianie stron miała trzy świetne okazje, żeby strzelić bramkę. Po raz kolejny zawiodła skuteczność. - Lepiej powinien zachować się Pułajdowicz, który biegł sam na sam z bramkarzem i kopnął prosto w niego - dodaje.

### U siebie i na wyjeździe

Przed Górnikiem II spotkanie w Milejowie z Lewartem Lubartów. Z kolei Opolanin pojedzie do Włodawy na bój z Włodawianką. Szkoleniowcem rywali jest Mirosław Kosowski, który niegdyś grał w klubie z Opola, jak również był szkoleniowcem tej ekipy. Przed sezonem był o krok od powrotu na ławkę biało-niebieskich.

### Opolanin Opole Lubelskie - Górnik II Łęczna
### 0:0

**Opolanin:** Szczepański, Giza, Górniak, Leziak (70` Rodzik) Wszołek (60` Pałka), Sałasiński, Sałasiński, A. Rejmak, Koneczny (75` Górski), S. Rejmak, Banach (76` Wesołowski), Król (88` Duda).
**Górnik II:** Kostrzewski - Król (62` Szałachowski), Iwańczuk, Duda, Kocyla, Brzyski, Obroślak, Tkacz, Pułajdowicz, Fiedeń (75` Zabłotny), Perdun (82` Kamiński).
**Żółte kartki:** Szałachowski, Fiedeń.

*mp*

# Bez niespodzianek

**W środku tygodnia odbyło się pięć meczów III rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Nie było niespodzianek.**

**WYNIKI III RUNDY**
Błękit Cyców - Powiślak Końskowola 0:6
Wisła Annopol - Świdniczanka Świdnik 0:4
Zawisza Garbów - Lewart Lubartów 0:3
Orion Niedrzwica - Granit Bychawa 1:4
Garbarnia Kurów - Górnik II Łęczna 2:2, k. 2:4

**DOKOŃCZENIE III RUNDY (01.09., godz. 17:30)**
Piaskovia Piaski - Stal Kraśnik
Tur Milejów - POM Iskra Piotrowice
Stal Poniatowa - Opolanin Opole Lub.
AF Głusk - Lublinianka Lublin
Cisowianka Drzewce - Motor II Lublin
Janowianka Janów Lub. - Albatros Świdnik

*mp*

eprasa.pl 1448035dd5

# Sołtys Kucharzyk lauretką I miejsca na najpiękniejszy bukiet zielny: Nie spodziewałam się! W życiu!

- Pani Wiesława Kucharzyk zwyciężczyni konkursu na Najpiękniejszy Bukiet Zielny, a na scenie jej małżonek! - mówił konferansjer w Finale VII Wojewódzkiego Święta Ziół w Boniewie gmina Fajsławice.

Sołtys wsi Majdan Kozłowiecki, artystka ludowa i społeczny działacz tego dnia reprezentowała swoje sołectwo na dożynkach gminy Lubartów zdobywając 3. miejsce w konkursie wieńców dożynkowych w kategorii wieniec tradycyjny.

Z bukietem zielnym, który wystawiła do konkursu po raz pierwszy w życiu na Święto Ziół pojechali jej mąż z synem.

- I oni do mnie nie zadzwonili, nie powiedzieli mi, bo pytałam: „Co tam?". Dopiero jak przyjechali do domu gdzieś około 19, wnoszą mi prezent, składają gratulacje. A ja w szoku!

- Myślałam tylko o trzecim miejscu, że może się uda zdobyć, nikt się nie spodziewał, że wygram. W życiu! Gdy wymieniali laureatów od 3. miejsca, na 2. były Fajsławice, to mąż z synem chcieli już pójść. A okazało się, że wyczytują mnie jako wygraną! - relacjonuje szczęśliwa pani Wiesława. - Do swojego bukietu dodałam wszystko co było zielem, nie dodawałam nawet żadnych kwiatków, bo wtedy komisja konkursowa mogłaby odrzucić.

- To nie są siane zioła, tylko dziko rosnące na łące, obok lasu, czy w moim ogrodzie w Majdanie Kozłowieckim. Na czubku wieńca jest owies, czyli zboże, dalej nabłoć, dziurawiec, wrotycz, czarnuszka, bo mam w ogrodzie i jeszcze dałam z ogrodu roślinę tzw. jeżówkę. Cały bukiet jest obłożony prosem - opisuje laureatka

Artystka o konkursie dowiedziała się od syna, po tym jak znalazł ogłoszenie w internecie. Nie wahała się długo. Od dawna zajmuje się rękodzielnictwem, prowadzi firmę Wyroby ze słomy.

- Nie miałam złudzeń i raczej byłam nastawiona pesymistycznie. Przecież to nie jest pierwsza edycja konkursu, na pewno jest duża konkurencja. Myślałam: „Nie mam szans". Tym bardziej, że gmina Fajsławice uznawana jest za polskie zagłębie zielarskie, gdzie produkuje się najwięcej ziół w tym głównie tymianku, melisy i szałwii lekarskiej. Stwierdziłam, że w swoich bukietach, które robię od wielu lat, to mam trochę ziół i tak mi się udało ... - przyznaje skromnie pani Wiesława.

Za zajęcie pierwszego miejsca pani Wiesława otrzymała prezent - podgrzewacz ze stali nierdzewnej.

- Takie co wykorzystują Koła Gospodyń Wiejskich często na stoiskach wystawienniczych na przykład na pierogi - tłumaczy pani Wiesława. - Podejrzewam, że trochę kosztuje...

- Nie ma u nas KGW, może się utworzy, bo jest taki zamiar, że założymy wspólnie z Wandzinem, ale nie wiadomo, czy to dojdzie do skutku. Brakuje mi czasu - dodaje sołtys.

*Magdalena Sych*

# Bilans ulewy. Zalania posesji w Lubartowie i Jeziorzanach

**- W związku z długotrwałymi opadami deszczu, które nawiedziły nasz region w dniach 23 i 24 sierpnia, straż pożarna interweniowała łącznie 16 razy. 11 zdarzeń dotyczyło wypompowywania wody z zalanych budynków, a pozostałe usuwania powalonych drzew. Na szczęście obyło się bez strat materialnych. Najwięcej zdarzeń odnotowano w mieście Lubartów oraz gminie Jeziorzany - informuje KP PSP w Lubartowie. Na zdjęciu wypompowywanie wody na zalanym osiedlu garbarskim**

# Filmowa ucieczka kierowcy bez prawa jazdy

**Uderzył w znak drogowy i ogrodzenie, potem uciekał przed policją na piechotę.**
**W Drewniku w gm. Jeziorzany policjanci z drogówki chcieli zatrzymać do kontroli passata, którego kierowca popełnił wykroczenie drogowe. Ten zaczął uciekać. W Anielówce w gm. Michów passat wypadł z drogi, uderzył w znak drogowy a potem w ogrodzenie. Kierowca zostawił samochód i dalej uciekał pieszo. Został dogoniony przez policjanta.**
**20 - letni mieszkaniec gminy Baranów był trzeźwy, ale nie miał uprawnień do kierowania pojazdami. Samochód nie miał też polisy ubezpieczeniowej.**
**Dostał mandat za spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu oraz za popełnione wykroczenie. Odpowie za przestępstwo, czyli za niezatrzymanie się do policyjnej kontroli i ucieczkę.**

# Zrywają dwuletni chodnik

**- Rolnik jakby tak robił, to nie miałby na chleb! - denerwuje się jeden z mieszkańców gminy Abramów i skarży się, że drogowcy demontują chodnik, który zbudowali dwa lata temu. Dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych wyjaśnia, że to część większej inwestycji.**

Do redakcji „Wspólnoty Lubartowskiej" zgłosił się zdenerwowany Czytelnik. Alarmował, że drogowcy likwidują chodnik w Marcinowie w gm. Abramów, na drodze powiatowej obok miejscowej stacji paliw.- Rozbierany jest tam cały chodnik, a dwa lata temu ta kostka była tam układana. Sam projekt kosztował wiele tysięcy złotych, gmina do tego dokładała pieniądze ze swojego budżetu. Okazuje się, że to pieniądze wyrzucone w błoto. I to publiczne! - mówi Marian Kozak, mieszkaniec pobliskiej wsi Glinnik. - Ludzie śmieją się z tego - dodaje.

**- Zrobili dwa lata temu ten chodnik, a teraz rozbierają. Ludzie się z tego śmieją! - denerwuje się nasz Czytelnik. Szef Zarządu Dróg Powiatowych uspokaja, że kostka wróci na swoje miejsce**

## Dwie inwestycje

Chodzi o drogę powiatową pomiędzy Marcinowem i Wielkolasem, będącą fragmentem drogi Dębina - Abramów - Michałówka. - W 2018 roku wykonaliśmy projekt przebudowy skrzyżowania dróg powiatowych w miejscowości Marcinów: drogi Dębina - Abramów - Michałówka z drogą Michów - Kurów. Zaplanowano 350 metrów chodników, chodziło o zbudowanie dojść do zatok autobusowych, by dzieci nie musiały iść na przystanki poboczem. Zaplanowano barierki na łukach drogi, przepusty, odwodnienie. W roku 2019 wykonaliśmy budowę tego chodnika za 207 tys. zł, powiat dał na to 91 tys. zł, gmina ponad 100 tys. zł - przyznaje Grzegorz Jaworski, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Lubartowie.

**Grzegorz Jaworski**
**dyrektor ZDP w Lubartowie**
**- W 2019 roku nie wiedzieliśmy jeszcze, że będziemy tam wykonywać tak dużą przebudowę jezdni**

Jednocześnie w 2019 roku zaczęto przygotowania do kolejnej, już większej inwestycji: przebudowy drogi Dębina - Abramów - Michałówka na długości 2,8 km, od wspomnianego skrzyżowania. To odcinek Wielkolas -Marcinów. Tym razem miała być to przebudowa całej drogi, a nie tylko chodnika. W 2020 roku powiat złożył wniosek o dofinansowanie do Funduszu Dróg Samorządowych.

## Zdjąć, podnieść i położyć

Wniosek uzyskał akceptację. Koszt całej inwestycji to 3,5 mln zł, z czego dotacja wyniosła 1,7 mln zł. Resztę wkładu własnego po połowie pokrywają powiat lubartowski i gmina Abramów.

- W związku z tym 90 metrów chodnika z tych wspomnianych 350 m zbudowanych w 2019 roku jest konieczne do przebudowania. To znaczy, że musimy tam zdjąć kostkę brukową, podnieść krawężnik i położyć w tym samym miejscu jeszcze raz tę samą kostkę. Jeśli materiał ulegnie zniszczeniu w czasie przebudowy, to wykonawca ma go wymienić na własny koszt - podkreśla szef ZDP w Lubartowie. - Trzeba tam bowiem podwyższyć krawężnik, żeby zmieścić nową nawierzchnię asfaltową. W 2019 roku nie wiedzieliśmy jeszcze, że będziemy tam wykonywać tak dużą przebudowę jezdni. Warto zaznaczyć, że budujemy tu 2 km nowego chodnika - dodaje.

Umowa z wykonawcą została podpisana pod koniec maja br. Firma ALTOR z Mińska Mazowieckiego, która wygrała przetarg, ma czas na skończenie robót do połowy listopada.

*Dominik Smagała*

# Konopie w piwnicy u mieszkańca Lubartowa

**1200 porcji dilerskich marihuany 26 sierpnia znaleźli policjanci na posesji 29-letniego mieszkańca Lubartowa.**

Susz był przechowywany w szklanych słoikach. Oprócz tego w piwnicy w specjalnie przygotowanym pomieszczeniu znaleziono uprawę krzaków konopi. - Sadzonki rosły w piwnicy w specjalnie przygotowanym pomieszczeniu.

Znajdowały się one w namiocie, do którego podciągnięta została linia nawadniająca rośliny, a także profesjonalne oświetlenie - informuje st. sierż. Jagoda Stanicka z KPP w Lubartowie.

29-latek przyznał się do uprawy i posiadania narkotyków. Mężczyzna został zatrzymany. Za uprawę, posiadanie i wytwarzanie znacznej ilości narkotyków grozi mu kara nawet do 10 lat pozbawienia wolności.

*Marcin Kusyk*

eprasa.pl 1448035dd5

# Malwianki ugotują według przepisów księżnej Jabłonowskiej

**Szyją maseczki, organizują rozmaite akcje, zdobywają nagrody i nie boją się wyzwań. W Kolo Gospodyń Malwianki wciąż coś się dzieje, a przede wszystkim nie brakuje tam dobrej energii.**

Pomysł na stworzenie koła narodził się po którejś z sesji rady. - Burmistrz opowiadał o jakimś święcie, w którym uczestniczył w innej gminie. Podobało mu się, jak zaangażowane były tam koła gospodyń. Pomyślałyśmy, że może i w Kocku udałoby się coś zrobić – mówi Teresa Mitura, na co dzień sołtys w Kocku Wschód.

Wieść o utworzeniu koła szybko się rozeszła i zaraz było mnóstwo chętnych. Na początku Malwianek było bardzo dużo, później z różnych powodów część się wykruszyła, ale te które zostały działają i wciąż mają nowe pomysły.

## Maseczki, rowery, stoisko

- W ubiegłym roku szyłyśmy maseczki, to była naprawdę ważna i duża akcja. Przekazałyśmy je później do różnych instytucji na przykład Domu Pomocy Społecznej, Centrum Medycyny Rodzinnej. Z naszych maseczek korzystali m.in. listonosze, policjanci i strażacy - opowiada Karolina Błaszczak.

- Materiały do ich uszycia zorganizowałyśmy sobie same. Część kupiłyśmy na miejscu, część zamówiłyśmy przez internet - dodaje Krystyna Nicpoń.

Ubiegły rok to również akcja znakowania rowerów połączona z rajdem rowerowym i ogniskiem zorganizowanym wspólnie z Kołem Łowieckim Miś.

W tym roku Malwianki po raz pierwszy wystawiły się ze swoim stoiskiem. Podczas zjazdu starych samochodów nakarmiły wszystkich głodnych pierogami, chlebem ze smalcem i innymi przysmakami. – Było ich naprawdę wielu, sprzedałyśmy wszystko, nie została nawet jedna kromeczka – śmieją się panie. Sukces powtórzyły podczas festynu miejskiego piętnastego sierpnia, gdzie zorganizowały stoisko z grillem. Planują również udział w festynie na zakończenie lata.

## „Kobieta Gospodarna Wyjątkowa"

Niedawno do listy osiągnięć dołączyło kolejne. Kockie Malwianki po raz pierwszy uczestniczyły w trzecie edycji konkursu „Kobieta Gospodarna Wyjątkowa" organizowanym przez lubelski Urząd Marszałkowski. Można było wystartować w trzech kategoriach: „Ciasto jak dawniej", „Ziołowe skarby kulinarne", „Serweta inspirowana tradycją". Placek żywiecki z kaszą wg przepisu Marii Lipskiej zajął III miejsce, tym samym panie zakwalifikowały się do półfinału konkursu, który odbędzie się czwartego września w Chełmie. Konkurencja była duża, emocje też – mówią gospodynie. - A przy tym dobra zabawa, nowe kontakty, przepisy - dodają.

Fot.źródło Kgw Malwianki

Sylwia Mitura, Karolina Błaszczak, Krystyna Trykacz, Krystyna Nicpoń, Maria Lipska, Barbara Zylik, Joanna Kucio, Anna Sikora czyli KGW Malwianki - kobiety z werwą. Czy w Kocku da się stworzyć coś niebanalnego?

**Krystyna Nicpoń**
**- Z finansami sobie jakoś radzimy, ale brakuje nam wciąż porządnego lokalu**

## Czy receptury księżnej uda się odtworzyć?

- Sylwia Dmowska z Kockiego Stowarzyszenie Oświatowo-Regionalnego zaproponowała nam udział we wrześniowym wydarzeniu. Mamy za zadanie przygotować kilka potraw z przepisów księżnej Anny Jabłonowskiej – mówi Karolina Błaszczak.

Księżna Anna z Sapiehów Jabłonowska znana jest jako XVIII -wieczna reformatorka swoich dóbr. Znane są jej „Ustawy powszechne dla dóbr moich rządców", które obowiązywały w jej włościach – 20 miastach oraz ponad 100 wsiach. Ale mało kto wie, że księżna zamieściła w nich również przepisy kulinarne. Z zadaniem odtworzenia jej XVIII -wiecznych receptur zmierzą się panie z KGW Malwianki.

- „Sposób marynowania ziół na zimę", „Sposób robienia ciast", „Kiełbasy bolońskie". a może ryż kartoflowy? - Panie nie kryją emocji. – Będzie, na pewno ciekawie, Sylwia Dmowska pomogła nam w przełożeniu przepisów na współczesny język, w przeliczeniu miar kuchennych – opowiada Karolina Błaszczak. - Będziemy próbować sprostać zadaniu.

Wydarzenie planowane jest na niedzielne popołudnie 19 września. Przepisom księżnej, towarzyszyć będą opowieści o ówczesnych obyczajach, grupa tańca dawnego Belriguardo.

## Gospodynie bez zaplecza

- Z finansami sobie jakoś radzimy, ale brakuje nam wciąż porządnego lokalu. Nie musi być duży, ważne żeby miał zaplecze kuchenne i łazienkę - mówi Krystyna Nicpoń. - Mamy dużo swojego sprzętu, swoje meble, wyposażenie. Tylko dobrego miejsca do pracy nam brak.

No bo jak robić pierogi, smażyć pączki na małej powierzchni? Obecnie panie mają do dyspozycji pomieszczenie w budynku dawnego przedszkola przy ul. Aptecznej. Nie ma tam dostępu do łazienki, a sam lokal jest niewielki.

- Wciąż czegoś szukamy, staramy się coś wymyślić, pytamy o możliwości - opowiadają gospodynie. - Nie poddamy się tak łatwo.

- Mamy chęci i zapał do działania - dodają inne panie. - A to najważniejsze.

*Anna Jakoniuk*

# Kawaleria na dożynkach w Niedźwiadzie

**Korowód dożynkowy poprzedzali ułani na koniach.**

- Przyznano 12 nagród w wysokości 600 zł dla: KGW z Berejowa, KGW Brzeźniczanki z Brzeźnicy Bychawskiej, Koła Gospodyń z Brzeźnicy Bychawskiej Kolonii, KGW z Brzeźnicy Książęcej, KGW z Brzeźnicy Leśnej, KGW Górczanki z Górki Lubartowskiej, KGW z Niedźwiady, KGW Pałecnianki z Pałecznicy, KGW z Pałecznicy Kolonii, KGW Tarłowianki z Tarła, KGW z Zabiela i zespołu Zabielanki z Zabiela Kolonii. Wyróżnienie w kategorii wieńców tradycyjnych i dodatkową nagrodę w wysokości 100 zł otrzymało KGW Brzeźniczanki z Brzeźnicy Bychawskiej. Wieniec ten będzie reprezentował gminę Niedźwiada podczas dożynek powiatowych w Firleju w dniu 29 sierpnia. Wyróżnienie w kategorii wieńców współczesnych i dodatkową nagrodę w wysokości 100 zł otrzymało Koło Gospodyń Wiejskich z Berejowa. Ich wieniec będzie reprezentował gminę Niedźwiada na dożynkach wojewódzkich, które odbędą się 12 września w Lubyczy Królewskiej - informuje sekretarz gminy Małgorzata Jaksim.

*Marcin Kusyk*

Ułani na czele korowodu dożynkowego

**NAGRODY DLA UCZNIÓW**

Dyplomy, nagrody pieniężne (300 zł) i pamiątkowe statuetki za najlepiej napisane egzaminy ósmoklasisty w roku szkolnym 2020/2021 otrzymali:

**DOMINIKA BAJDAK** - SP w Brzeźnicy Bychawskiej
**BARTOSZ BOGUSZ** - SP w Tarle
**AMELIA DAWIDEK** - SP w Górce Lubartowskiej
**HUBERT PYDYŚ** - SP w Niedźwiadzie
**ŁUKASZ SZCZEPANIAK** - SP w Brzeźnicy Książęcej
**KORNELIA TELEPSKA** - SP w Pałecznicy

Dodatkowa nagroda pieniężna (500 zł) i statuetka powędrowała do Dominiki Bajdak, która egzamin ósmoklasisty napisała najlepiej w całej gminie.

Starostowie dożynek: Aneta i Adam Kobielarzowie

Korowód z wieńcami dożynkowymi

eprasa.pl 1448035dd5

# Cieśla zastąpił Jaworskiego

**Daniel Cieśla urodził się w Lubartowie i jak podkreśla, jego krew jest biało-niebieska. Właśnie został powołany na prezesa Lewartu. 41-latek przyznaje, że prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie i nie miał możliwości odmówienia funkcji szefa klubu. Na stanowisku zastąpił Macieja Jaworskiego.**

**Dla Ciebie to kolejna „fucha"...**

- Dokładnie. Jestem trenerem juniorów w GKS-ie Niedźwiada. Ponadto jestem wicedyrektorem Szkoły Podstawowej nr 3 w Lubartowie oraz koordynatorem do spraw organizacyjnych w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji w Lubartowie.

**Skąd pomysł na objęcie funkcji prezesa w Lewarcie?**

- Pomysł nie był mój. Wyszło to ze środowiska. Jako pierwszy zadzwonił do mnie Dariusz Karwat. Akurat byłem w Zakopanem, gdzie pełniłem rolę kierownika obozu. Porozmawialiśmy. Chciałem chwilę na zastanowienie. Wszyscy chcieli, by klub poprowadził człowiek związany z Lewartem, ktoś z zarządu. Spełniałem kryteria i zgodziłem się.

**Doskonale zdawałeś się sprawę, że bierzesz Lewart w nie najlepszej kondycji?**

- Oczywiście. Jestem z Lubartowa i od zawsze losy Lewartu leżały mi na sercu. Może nie grałem w piłkę, bo trudno nazwać jakieś młodzieżowe kopanie. Byłem członkiem zarządu, pełniłem rolę trenera w grupach młodzieżowych. Przez jakiś czas byłem wiceprezesem klubu, spikerem podczas spotkań. Jest przysłowie, iż prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie. Teraz było podobnie. Ludzi, którzy chcą pracować na rzecz klubu poznaje się w gorszych momentach naszego 98-latka. Nie mówię tylko o sobie. Przecież w zarządzie są: Tomasz Mitura, Dariusz Karwat, Jacek Wasak. Zostałem poproszony o pomoc w słabszej chwili. Gdyby było dobrze, zapewne nie byłoby żadnego sygnału i prośby: przyjść, pomóż.

**Będzie lepiej?**

- Mam taką nadzieję. Nie mogę obiecać, że od razu będzie różowo. Systematyczną pracą, powolnymi kroczkami będziemy chcieli wyprowadzić klub na prostą. Chciałbym, by za dwa lata, kiedy będzie stulecie istnienia, Lewart miał się bardzo dobrze. Może wtedy, bez długów, spróbujemy ponownie powalczyć o awans do trzeciej ligi.

**Nie jest tajemnicą, iż Lewart ma długi, które były spowodowane brakiem płatności przede wszystkim zawodnikom za grę w wyższej klasie rozgrywkowej...**

Daniel Cieśla pokieruje Lewartem Lubartów

**Nie uciekniemy od spłaty tych środków. Wszyscy wiedzą, że jeśli nie mamy, to i z pustego Salomon nie naleje**

- To główne zadłużenie klubu. Widać po obecnej kadrze, że ci, którzy walczyli w trzeciej lidze, nie ma ich dzisiaj w Lubartowie. Pozostali bardzo nieliczni: Jakub Niewęgłowski, Aleks Aftyka, Filip Michałów. A długi? Są i będziemy chcieli je systematycznie spłacać. Wiadomo, że nikt nie przyniesie nam walizki wypchanej pieniędzmi. Musimy działać, żeby to miało ręce i nogi.

**Obecna kadra jest oparta przede wszystkim na zawodnikach miejscowych...**

- Zawsze było moim marzeniem, by Lewart reprezentowali chłopcy z Lubartowa i najbliższej okolicy. Tak właśnie dzieje się teraz. Mamy niewielu graczy spoza naszego terenu. Nie jest tajemnicą, że to pozwala zmniejszyć koszty utrzymania drużyny. Chłopcy rozumieją, że obecnie nie mamy wielkich pieniędzy na wypłaty. Chcę doczekać momentu, kiedy nie będzie już długów i będziemy mogli każdemu zawodnikowi zaproponować lepsze pieniądze za grę na chwałę Lewartu.

**A młodzież macie zdolną...**

- Oczywiście. W tygodniu graliśmy Puchar Polski. Bartek Lipski strzelił bramkę. Pamiętajmy, że to chłopiec, który ma 17 lat. W przeszłości byłem jego trenerem. Na boisku pojawił się Dawid Gębal, który jest o rok młodszy od Bartka. Tylko się cieszyć. Od początku do końca na boisku przebywał Mateusz Ciechański. Trzeba wspomnieć o Bartku Tutaju i Tomku Urbanie. Serce się raduje, kiedy nasi chłopcy z powodzeniem radzą sobie w meczach o stawkę.

**Fotel prezesa jest wygodnym miejscem?**

- A nie wiem. Wolę być w terenie i działać na rzecz klubu, a nie siedzieć i patrzeć w ściany. Umówiliśmy się z członkami zarządu, iż działamy wspólnie, a ja firmuję swoim nazwiskiem szefa Lewartu. Spinam wszystko od góry. Podzieliliśmy się obowiązkami, ale wszyscy ciągniemy wózek w jedną stronę. Jestem osobą, która będzie walczyć o lepsze czasy dla klubu. Jestem takim człowiekiem, który jeśli widzi światełko w tunelu, łatwo się nie podda.

**Ludzi, którzy chcą pracować na rzecz klubu poznaje się w gorszych momentach naszego 98-latka. Nie mówię tylko o sobie. Przecież w zarządzie są: Tomasz Mitura, Dariusz Karwat, Jacek Wasak**

**Często dzwonią, piszą byli zawodnicy z pytaniem, kiedy otrzymają zaległe pieniądze?**

- Dzwonią. Z większością byłych piłkarzy jesteśmy w kontakcie. Dogadaliśmy się. Nie chciałbym, by w jakimś momencie wyskoczył trup z szafy. Wiadomo, że należą im się pieniądze. Nikt tego nie neguje. Nie uciekniemy od spłaty tych środków. Wszyscy wiedzą, że jeśli nie mamy, to i z pustego Salomon nie naleje. Piłkarze mogliby pójść do sądu. To by nas pogrążyło i moglibyśmy zbankrutować, a i tak piłkarze nie odzyskaliby należnych pieniędzy.

*mp*

## KLASA A Gr. II

**Wyniki 2 kolejki:**
Mazowsze - Michów 0:0
Kadet - Góra Puławska 0:8
Żyrzyniak - Cisy 1:4
Amator - Bogucin 4:0
Draco - Serokomla 2:4
Hetman - Wodniak 3:0
Wilki - Orły 3:0

| L.p | Nazwa zespołu | M | Pkt | Bramki |
|---|---|---|---|---|
| 1 | Wilki Wilków | 2 | 6 | 9-2 |
| 2 | Amator | 2 | 6 | 6-0 |
| 3 | Hetman Gołąb | 2 | 6 | 5-0 |
| 4 | GLKS Michów | 2 | 4 | 3-1 |
| 5 | KS Góra Puławska | 2 | 3 | 8-3 |
| 6 | Cisy Nałęczów | 2 | 3 | 4-5 |
| 7 | Kadet Lisów | 2 | 3 | 4-7 |
| 8 | Wodniak | 2 | 3 | 10-3 |
| 9 | Serokomla Janowiec | 2 | 3 | 4-4 |
| 10 | Żyrzyniak Żyrzyn | 2 | 3 | 2-4 |
| 11 | Mazowsze Stężyca | 2 | 1 | 2-6 |
| 12 | Orły Kazimierz | 2 | 0 | 0-5 |
| 13 | BKS Bogucin | 2 | 0 | 0-5 |
| 14 | Draco Kowala | 2 | 0 | 2-14 |

## KLASA A Gr. III

**Wyniki 2 kolejki:**
Avenir - Piotrcovia 1:3
Tur - Rohland 3:3
Niedźwiada - Perła 2:5
Ludwiniak - Trawena 1:2
Kamionka - Wierzchowiska 4:0
Biskupice - Głusk 2:4
Victoria - Niemce -

| L.p | Nazwa zespołu | M | Pkt | Bramki |
|---|---|---|---|---|
| 1 | Trawena Trawniki | 2 | 6 | 9-1 |
| 2 | LKS Kamionka | 2 | 6 | 7-1 |
| 3 | Rohland Tuszów | 2 | 4 | 9-5 |
| 4 | Tur Milejów | 2 | 4 | 5-3 |
| 5 | GLKS Głusk | 2 | 3 | 5-5 |
| 6 | GKS Niemce | 1 | 3 | 4-3 |
| 7 | Perła Mełgiew | 2 | 3 | 5-4 |
| 8 | LZS Wierzchowiska | 2 | 3 | 5-5 |
| 9 | Piotrcovia Piotrków | 2 | 3 | 6-5 |
| 10 | LKS Biskupice | 2 | 3 | 5-6 |
| 11 | Avenir Jabłonna | 2 | 0 | 3-6 |
| 12 | Victoria Rybczewice | 1 | 0 | 2-6 |
| 13 | Ludwiniak Ludwin | 2 | 0 | 2-7 |
| 14 | GKS Niedźwiada | 2 | 0 | 2-12 |

## KLASA O

**Wyniki 3 kolejki:**
Stal - Błękit 2:0
Annopol - Janowianka 0:12
Drzewce - Piaskovia 7:1
Wisła II - Sygnał 1:4
Stróża - Orion 2:3
Garbarnia - Sokół 1:1
Avia II - Ryki (przełożone)
Polesie - Unia (przełożone)

| Lp | Nazwa zespołu | M | Pkt | Bramki |
|---|---|---|---|---|
| 1. | Janowianka | 3 | 9 | 24-4 |
| 2. | Stal Poniatowa | 3 | 9 | 9-1 |
| 3. | Orion Niedrzwica | 3 | 9 | 9-4 |
| 4. | KS Drzewce | 3 | 6 | 11-5 |
| 5. | Sygnał Lublin | 3 | 6 | 9-7 |
| 6. | Piaskovia Piaski | 3 | 6 | 6-9 |
| 7. | Garbarnia Kurów | 3 | 4 | 6-4 |
| 8. | LKS Stróża | 3 | 4 | 7-6 |
| 9. | Wisła II Puławy | 3 | 3 | 10-8 |
| 10 | MKS Ryki | 3 | 3 | 3-4 |
| 11 | Unia Bełżyce | 3 | 3 | 4-8 |
| 12 | Sokół Konopnica | 3 | 2 | 4-10 |
| 13 | Polesie Kock | 3 | 0 | 2-6 |
| 14 | Avia II Świdnik | 3 | 0 | 1-6 |
| 15 | Błękit Cyców | 3 | 0 | 2-9 |
| 16 | Wisła Annopol | 3 | 0 | 4-20 |

# Porażka „Górniczek"

**Piłkarki ekstraligowego Górnika Łęczna zaliczyły pierwszą porażkę w sezonie. W sobotę przegrały 1:2 u siebie z AZS UJ Kraków.**

## GKS GÓRNIK ŁĘCZNA – AZS UJ KRAKÓW 1:2 (1:2)

**Bramki:** Posiewka 2` – Wójcik 12`, Wróbel 30`.
**Górnik:** Palińska – Kazanowska, Zawadzka, Siwińska (26` Litwiniec), Giętkowska, Frontczak (46` Kaczor), Ratajczyk, Lefeld (81` Dębińska), Zając (69` Jezioro), Macleans, Posiewka (46` Dereń).

**Wyniki 3 kolejki:**
Łódź - Bydgoszcz 2:1
Medyk - Tarnovia 6:0
Rekord - Śląsk 1:2
Czarni - Olimpia 2:0
Górnik - Kraków 1:2
Katowice - Gdańsk 2:0

| Lp | Nazwa zespołu | M | Pkt | Bramki |
|---|---|---|---|---|
| 1. | Medyk Konin | 3 | 9 | 11-2 |
| 2. | UKS SMS Łódź | 3 | 9 | 8-2 |
| 3. | Górnik Łęczna | 3 | 6 | 7-2 |
| 4. | AZS UJ Kraków | 2 | 6 | 4-1 |
| 5. | Czarni Sosnowiec | 2 | 6 | 7-0 |
| 6. | GKS Katowice | 3 | 6 | 4-3 |
| 7. | Śląsk Wrocław | 3 | 3 | 3-4 |
| 8. | Tarnovia Tarnów | 3 | 3 | 4-13 |
| 9. | Rekord Bielsko-Biała | 3 | 3 | 5-6 |
| 10 | KKP Bydgoszcz | 3 | 0 | 5-8 |
| 11 | Olimpia Szczecin | 3 | 0 | 4-10 |
| 12 | APLG Gdańsk | 3 | 0 | 0-11 |

**Następna kolejka (4-5.09.):**
Bydgoszcz - Gdańsk, Kraków - Katowice, Olimpia - Górnik (4.09., g. 16), Śląsk - Czarni, Tarnovia - Rekord, Łódź - Medyk

*dsm*

PIŁKA NOŻNA - KEEZA LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

# Trzy mecze, zero punktów

**Błękit Cyców zamyka tabelę lubelskiej okręgówki. W niedzielę drużyna z Cycowa przegrała na wyjeździe ze Stalą Poniatowa.**

W trzeciej kolejce sezonu Błękit pojechał na stadion „Stalówki", jednego z faworytów do awansu do IV ligi. Do tego spotkania poniatowianie mieli na koncie sześć punktów po wygranych z Avią II Świdnik i MKS -em Ryki. W zupełnie odwrotnej sytuacji była ekipa z powiatu łęczyńskiego, która zanotowała dwie porażki: z LKS-em Stróża i Garbarnią Kurów.

Niespodzianki nie było. Podopieczni trenera Kamila Witkowskiego, byłego piłkarza m.in. Cracovii, strzelili dwa gole, nie tracąc żadnego. Pod koniec pierwszej połowy wynik spotkania otworzył Rafał Kucharczyk, który strzałem z lewej nogi zamknął dośrodkowanie w pole karne. Zaraz po zmianie stron na listę strzelców wpisał się Hubert Poleszak, który wykorzystał rzut karny podyktowany za faul na jednym z poniatowian.

## STAL PONIATOWA - BŁĘKIT CYCÓW 2:0 (1:0)

**Bramki:** Kucharczyk 39`, Poleszak 50` (k).
**Stal:** Rybarczyk - Pikuła (Pyda I), Pyda II, Michna, Radziejewski, Kucharczyk (64` Filipczuk), Murat, Bara (28` Tkaczyk), Poleszak, Parada (54` Stalęga), Gąsiorowski.
**Błękit:** Prusak - Sowa, C. Zawrotniak, Bednaruk, Mroczek, Szachoń (70` R. Bronowicki), Orysz (65` Radko), Zieliński, Paź (70` Walkowski), Augustynowicz (70` Sidor), Maleszyk (60` Serafin).
**Żółte kartki Błękitu:** Zieliński, Sowa.

*Dominik Smagała*

### PAWEŁ KAMIŃSKI
trener Błękitu Cyców

**Mogliśmy zapunktować**

W środę graliśmy mecz pucharowy, który kosztował nas dużo sił. Spotkanie ze Stalą było wyrównane, choć jakość piłkarska była po stronie gospodarzy. To my jako pierwsi mieliśmy sytuację, ale Maleszyk trafił w bramkarza. Za chwilę była kontra i straciliśmy gola. Drugą połowę otworzyliśmy z animuszem, mieliśmy akcje. Ale znowu - sytuacja Stali, rzut karny i strata kolejnej bramki. Po tym trochę nasz animusz spadł, do końca niewiele się zadziało. Przy odrobinie lepszej jakości, mogliśmy zapuntkować

### PUCHAROWA PORAŻKA

W trzeciej rundzie Pucharu Polski na szczeblu okręgowym Błękit został rozbity przez rywala z IV ligi. W środę, 25 sierpnia, ekipa Cycowa przegrała u siebie z Powiślakiem Końskowola 0:6 i odpadła z rywalizacji. Tym samym Błękit nie powtórzy sukcesu sprzed roku, gdy zaszedł aż do piątej rundy turnieju

eprasa.pl 1448035dd5

# Powalczą o tytuł „Kobieta Gospodarna Wyjątkowa”

KGW Lipowe Zacisze - reprezentacja z Lipniaka gmina Kock w półfinale konkursu „Kobieta Gospodarna Wyjątkowa” uplasowało się na II miejscu, tym samym uzyskując przepustkę do finałowej gali w Chełmie. Zwyciężył „tradycyjny sernik Aliny” w kategorii „Ciasto jak dawniej”. Na stole wystawienniczym gospodyń królowały: wspomniany sernik Aliny, pierogi z kaszą jaglaną, serem i miętą, racuchy z jabłkiem i melisą, kremowe ziemniaki z miętą i szpinakiem oraz serwetki wykonane na szydełku

Fot. Jednostka Regionalna KSOW UMWL

KGW w Kocku Malwianki na konkurs „Kobieta Gospodarna Wyjątkowa” przygotowały placek żywiecki z kaszą
Fot. PROWadzi Lubelskie @prowadzilubelskie

**W finale konkursu Urzędu Marszałkowskiego 4 września w Chełmie z powiatu lubartowskiego powalczą o tytuł „Kobiety Gospodarnej Wyjątkowej”:**
- w kategorii „Serweta inspirowana tradycją”:
1. KGW Kolechowice - Biała Serwetka
2. KGW w Górce Lubartowskiej - Serweta Szydełkowa
3. KGW Kaznów - Serweta Frywolitkowa
- w kategorii „Ciasto jak dawniej”:
1. KGW Luszawianki w Luszawie - Tort makowy wyśmienity
2. KGW w Lipniaku Lipowe Zacisze - Tradycyjny sernik Aliny
3. KGW w Kocku Malwianki - Placek żywiecki z kaszą
- w kategorii „Ziołowe Skarby Kulinarne”:
1. KGW Magnolia w Serocku - Serowe kulki w ziołowej panierce
2. KGW Krasnalki w Krasnem - Pierogi z kozim serem i miętą
3. KGW w Wólce Rokickiej - Medaliony wieprzowe w ziołach

W czwartym i zarazem ostatnim półfinale III edycji konkursu „Kobieta Gospodarna Wyjątkowa” Urzędu Marszałkowskiego 22 sierpnia po laur zwycięstwa sięgnęły najlepsze gospodynie z naszego powiatu. Miejsce na podium zagwarantowało im udział w wielkim finale, który odbędzie się już 4 września w Chełmie.

Konkurs jest skierowany do funkcjonujących na terenie województwa lubelskiego kół gospodyń wiejskich i stowarzyszeń działających na rzecz rozwoju wsi. W tym roku zgłosiło się ponad 320 kół. Uczestnicy rywalizowali w trzech kategoriach: „Ciasto jak dawniej” (najlepszy tradycyjny wypiek cukierniczy), „Ziołowe skarby kulinarne”, „Serweta inspirowana tradycją” (najpiękniejszy wyrób rękodzielniczy). Półfinały odbywały się w Białej Podlaskiej, Chełmie i Lublinie – dla uczestników z powiatów: kraśnickiego, lubartowskiego, lubelskiego, łęczyńskiego, opolskiego, puławskiego, ryckiego i świdnickiego.

Kulturę lokalną, kulinarne specjały oraz wspaniałe rękodzieło w gminie Ostrów Lubelski promowały trzy koła gospodyń: Ostrowianki Polesianki, KGW Kaznów i KGW Kolechowice.

W kategorii „Serweta inspirowana tradycją” najpiękniejszy wyrób rękodzielniczy zaprezentowały panie z KGW Kolechowice i zajęły I miejsce, a z KGW Kaznów III miejsce.

Zwycięskie koła gospodyń wiejskich otrzymały zaproszenie na galę finałową.

Kulturę folkową, specjały prosto z kuchni, oraz wspaniałe rękodzieło promowały Koła Gospodyń Wiejskich w Kolechowicach i Kaznowie i oraz Zespół Śpiewaczy Ostrowianki-Polesianki. W kategorii „Serweta inspirowana tradycją” najpiękniejszy wyrób rękodzielniczy - Panie z KGW Kolechowice zajęły I miejsce, a z KGW Kaznów i pani Monika Drabik ze swoimi serwetami wykonanymi na czółenku w technice koronki czółenkowej - frywolitki, którą uwielbia m.in. za jej subtelność i delikatność zajęła miejsce III

KGW Kolechowice - laureatki I miejsca w kategorii „Serweta inspirowana tradycją”. - Zwycięska „Biała Serwetka” to serweta robiona w okrąg, z nitki kordonkowej, na 5 specjalnych drutach pończoszniczych. Technika wykonania bardzo dawna, obecnie jest rzadkością z uwagi na trudność i pracochłonność. Schematy serwet pochodzą z rodzinnych zbiorów i mają ponad 100 lat - mówi Joanna Lato, przewodnicząca Koła z Kolechowic.
Na zdjęciu reprezentacja Ostrowa Lubelskiego z KGW Kolechowice w półfinale konkursu 22 sierpnia

*Magdalena Sych*

# Gospodynie z Trzcińca: Bo nasz wieniec jest najpiękniejszy na świecie!

Zwycięski wieniec i dożynkowa dekoracja z Trzcińca, to dzieło gospodyń i gospodarzy sołectwa Michów. Na zdjęciu z wójtem gminy Michów Januszem Jankowskim

Współgospodarzem tegorocznych dożynek było sołectwo Trzciniec, które to dla przybyłych gości przygotowało poczęstunek. Goście mogli skosztować chleba ze smalcem, przepysznych ciast oraz domowego kompotu

Reprezentacja sołectwa Michów w korowodzie ze swoim wieńcem dożynkowym

Barwny i liczny korowód dożynkowy poprowadzili starostowie dożynek – Aldona i Robert Tomasiewiczowie

**Po dziękczynnej mszy świętej w kościele parafialnym pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Michowie dożynkowy korowód przeszedł po placu przykościelnym.**

Współgospodarzem tegorocznego Święta Plonów w niedzielę, 22 sierpnia, w Michowie było sołectwo Trzciniec.

- Zbierałyśmy się u naszej pani sołtys przez ponad tydzień i tam mozolnie, pracowałyśmy nad naszym wieńcem. Krok po kroku, szczegółowo nad każdym jego elementem. Wieniec jest w kształcie serca, które oczywiście wyraża miłość.

- Zdobiony różnymi ziarnami zbóż zebranymi z naszych pól, żywymi kwiatami i ziołami, kaszą gryczaną i jęczmienną, oraz owocami z naszych ogrodów. Konstrukcja wieńca jest wykonana ze styropianu na drewnianej podstawie. Ziarenka zbóż dobierałyśmy kształtem i kolorem, aby osiągnąć ten wymarzony efekt - podkreślają gospodynie z Trzcińca na czele z gospodarzem wsi, sołtys Grażyną Grymulska.

W menu gospodyń z Trzcińca dla gości dożynek znalazły się słodkie wypieki, pierogi, swojski smalec z kiszonym ogórkiem oraz kompot.

- Każda z nas miała przydzielone zadanie kulinarne i w domach piekłyśmy i przygotowałyśmy różne pyszności. Ponadto zrobiłyśmy przepiękną dekoracje tegorocznego Święta Plonów ze słomy, z kłosów zbóż, kukurydzy, kwiatów - dodają.

Swoje wieńce zaprezentowały KGW Michów we współpracy ze Stowarzyszeniem Sympatyków Ziemi Michowskiej, Towarzystwo Przyjaciół Michowa, sołectwo Wypnicha, sołectwo Trzciniec oraz KGW Rudno. Wieńce oceniała komisja, która wyłoniła zwycięzcę. Został nim wieniec Sołectwa Trzciniec.

*Magdalena Sych*

O G Ł O S Z E N I E

**Informacja o zamieszczeniu wykazu**

**Wójt Gminy Serniki** podaje do publicznej wiadomości informację, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy na okres 21 dni został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych w dzierżawę, najem – dot. dz. nr 1783, 1896, 2105/1 obręb Wola Sernicka; 151/4 obręb Brzostówka.

Wykaz zamieszczono w Biuletynie Informacji Publicznej oraz stronie www.serniki.eurzad.eu

eprasa.pl 1448035dd5

# Jeziorzany pustoszeją. Jak tu namnożyć mieszkańców

**Jeziorzany - gmina która się wyludnia. Co zachęciłyby młodych ludzi do pozostania w gminie, a także do osiedlenia się nowych mieszkańców?**

Z danych USC wynika, że przez trzy lata ubyło ponad 100 mieszkańców. A to wsporo jak na niespełna trzytysięczną gminę. Wiele osób jest tu tylko zameldowanych, mieszka jednak gdzie indziej. Wójt gminy Mariusz Grobel powodów wyludnienia upatruje w małej ilości terenów mieszkaniowych i inwestycyjnych, które przyciągnęłyby inwestorów, zachęciłyby młodych ludzi do pozostania w gminie, a także do osiedlenia się nowych mieszkańców.

## Konieczność zmiany planu

- Proces rozpoczął się od uchwały w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, którą rada gminy podjęła 15 grudnia ubiegłego roku, jesteśmy już na etapie ogłoszeń w prasie i zawiadomień do instytucji - mówi Mariusz Grobel wójt gminy Jeziorzany. - Wniosków mieszkańców jest kilkanaście, my jako gmina również mamy uwagi do obowiązującego planu.

Zmiany w planie mają poszerzyć obszary pod inwestycje oraz pod budownictwo.

Gmina Jeziorzany to w części tereny zalewowe, obszar Natura 2000, gleby klasy trzeciej, więc zmiana przeznaczenia nie zawsze jest możliwa, niemniej wójt wierzy, że uda się jak najwięcej tych korzystnych zmian wprowadzić. - W samych Jeziorzanach mamy też strefę ochrony konserwatorskiej, nie możemy jej z planu wyrzucić, ale na szczęście nasza współpraca z Konserwatorem Zabytków przebiega w dobrej atmosferze i zawsze z korzyścią dla mieszkańców, mimo że wymaga to dodatkowych uzgodnień - dodaje wójt.

## Przyciągnąć inwestorów, stworzyć miejsca pracy

Mariusz Grobel zwraca uwagę, że gmina nie ma w tej chwili wielu terenów pozwalających przyciągnąć inwestorów, co mogłoby pomóc stworzyć nowe miejsca pracy, a w efekcie zwiększyć zaludnienie w gminie. Działający przedsiębiorcy również nie mają możliwości rozszerzania działalności, rozbudowy zakładów. Największym pracodawcą w gminie jest firma Agrolift z Przytoczna, producent maszyn rolniczych. Zakład zatrudnia około pięćdziesięciu osób, po wprowadzeniu zmian w MPZP uzyskałaby możliwość rozwoju i stworzenia kolejnych miejsc pracy.

- Taka firma jak na naszą gminę to już naprawdę coś dużego i bardzo cieszymy się, że wciąż prężnie się rozwija. Zmianę chcemy wprowadzić również dla nich, żeby mogli nadal rozwijać się i w efekcie dawać pracę kolejnym osobom - mówi wójt. - W tej chwili obserwujemy odpływ ludności. Mamy dużą liczbę osób zameldowanych tylko „na papierze". Dlatego zmiana planu jest konieczna. Plan, który powstał 20 lat temu, ma się nijak do obecnych potrzeb mieszkańców.

Gmina ma pomysł, aby wprowadzić tereny typowo mieszkaniowe, tak, żeby wyeliminować konieczność bycia rolnikiem, bo to wielu ludzi zniechęca, uciekają z gminy, szukają „łatwiejszych" terenów, gdzie nie muszą spełniać wielu określonych warunków.

Władze gminy liczą na to, że wprowadzenie nowych terenów, atrakcyjne położenie pomiędzy dwiema drogami ekspresowymi w połączeniu z wyjątkowym położeniem krajobrazowym pomoże zatrzymać wyludnienie gminy, a być może z czasem ten niekorzystny trend uda się odwrócić.

### Liczba mieszkańców w gminie Jeziorzany.

**Stan na 31 lipca 2021 r.:**
Łącznie – **2745**
(kobiety **1419**, mężczyźni **1326**)

**Lata poprzednie, Stan na 31 grudnia każdego roku:**

**rok 2020 – 2772**
(kobiety **1435**, mężczyźni **1337**)

**rok 2019 – 2820**
(kobiety **1451**, mężczyźni **1369**)

**rok 2018 – 2861**
(kobiety **1463**, mężczyźni **1398**)

*Źródło danych: USC Urząd Gminy Jeziorzany*

*Anna Jakoniuk*

24
LUBARTOW
24wspolnota.pl

## Wójt Gminy Niedźwiada

na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 1990 ze zm.) podaje do publicznej wiadomości, że od dnia 31.08.2021 r. w siedzibie Urzędu Gminy Niedźwiada na tablicy ogłoszeń na I piętrze, na okres 21 dni zostały wywieszone wykazy nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy.

## OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY NIEDŹWIADA

**o przystąpieniu do sporządzenia zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Niedźwiada.**

Na podstawie art. 11 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021 r. poz. 741, z późn. zm.) oraz zgodnie z art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 247, z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Niedźwiada uchwały Nr XXIV/164/21 z dnia 31 maja 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Niedźwiada oraz uchwały Nr XXVI/178/21 z dnia 4 sierpnia 2021 r. zmieniającej ww. uchwałę, która dokonała rozszerzenia zakresu sporządzenia zmiany Studium. Wymienione uchwały wraz z ich załącznikami graficznymi określającymi granice obszarów dla których sporządza się zmianę Studium umieszczone zostały na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy Niedźwiada.

Jednocześnie informuję, że w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 i ust 2 oraz art. 51 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko przeprowadzona zostanie strategiczna ocena oddziaływania na środowisko projektu zmiany Studium, w ramach której opracowana zostanie prognoza oddziaływania na środowisko.

Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące zmiany Studium, w terminie do dnia 1 października 2021 r. Wnioski należy składać do Wójta Gminy Niedźwiada w formie papierowej na adres: Urząd Gminy Niedźwiada, Niedźwiada-Kolonia 43, 21-104 Niedźwiada lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej: poczta@niedzwiada.pl lub poprzez skrzynkę podawczą ePUAP. Wniosek powinien zawierać imię i nazwisko lub nazwę wnioskodawcy oraz adres zamieszkania lub siedziby, a także w zależności od przedmiotu wniosku oznaczenie nieruchomości, której wniosek dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia złożonych wniosków jest Wójt Gminy Niedźwiada.

O G Ł O S Z E N I E

## OGŁOSZENIE
**o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla Gminy Kock obręb Kock Miasto – etap II wraz z prognozą oddziaływania na środowisko**

Na podstawie art. 11 pkt 7 i art. 27 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021 r. poz. 741, z późn. zm.), w związku z art. 39, art. 40 i art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 247).

**zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla Gminy Kock obręb Kock Miasto – etap II wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od 7 do 28 września 2021 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kocku w godzinach 10.00-13.00.**

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu rozwiązaniami odbędzie się w dniu **28 września 2021 r.** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kocku o godzinie 10.00.

Zgodnie z art. 11 pkt 8 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, osoby fizyczne i prawne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi do projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Miasta Kock z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **12 października 2021 r.** Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym albo podpisem osobistym.

Zgodnie z art. 39 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, uwagi dotyczące prognozy, mogą być wnoszone w formie pisemnej, ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Kocku lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres kock@kock.pl w nieprzekraczalnym terminie **12 października 2021 r.**

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Burmistrz Miasta Kock.

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Burmistrza Miasta Kock, danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Burmistrz Miasta Kock
mgr Tomasz Futera

## Klauzula informacyjna w związku z art. 13 ust.1 i 2 rozporządzenia PE i Rady (UE) 2016/67 (RODO)

Zgodnie z art. 13 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE informuję, iż:

1) administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Wójt Gminy Niedźwiada pod adresem: Niedźwiada-Kolonia 43, 21-104 Niedźwiada.
2) kontakt z Inspektorem Ochrony Danych możliwy jest za pośrednictwem poczty elektronicznej: iod@niedzwiada.pl.
3) Pani/Pana dane osobowe przetwarzane będą w celu realizacji zadania publicznego tj. dokumentu planistycznego na podstawie przepisów ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.
4) przetwarzanie Pani/Pana danych osobowych odbywa się na podstawie ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2018r. poz. 1945 t.j. z późn. zm.) w związku z art. 6 ust. 1 lit. c RODO.
5) Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane do czasu realizacji określonego dokumentu planistycznego oraz przechowywane w celach archiwalnych.
6) odbiorcą Pana/Pani danych osobowych mogą być podmioty uprawnione na podstawie przepisów prawa oraz podmioty, z którymi zawarto umowy powierzenia danych w tym zakresie.
7) posiada Pani/Pan prawo do żądania od administratora dostępu do danych osobowych oraz w przypadku, gdy dane osobowe nie zostały zebrane od osoby, której dane dotyczą – wszelkie dostępne informacje o ich źródle, jeśli nie wpływa to na ochronę praw i wolności osoby, od której te dane pozyskano, ponadto przysługuje Pani/Panu prawo do sprostowania danych, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania.
8) podanie danych osobowych jest obowiązkowe w zakresie wymaganym przez obowiązujące przepisy prawa.
9) brak podania przez Panią/Pana danych osobowych skutkuje pozostawieniem wniosku bez rozpatrzenia.
10) ma Pani/Pan prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych z siedzibą ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa.

eprasa.pl 1448035dd5

# Wieńce z Kamionki i Firleja najpiękniejsze w powiecie

Autorki zwycięskiego wieńca z Firleja: Alicja Więch, Anna Kepa, Elżbieta Czajka

**Zaczynamy od zbierania zbóż i innych roślin. Zbieramy pszenicę, żyto, owies, len. Samo wykonanie wieńca trwało 5 dni. Co dzień zbierało się po kilkanaście osób i przez pięć godzin od 17 do 22 pracowaliśmy przy wykonaniu wieńca. Co roku na dożynki powiatowe robimy wieniec, co roku jest inny, chociaż czasem bazujemy na starych wzorach. W tym roku dożynki powiatowe odbywają się w naszej gminie, więc wieniec jest większy i bardziej okazały niż zwykle**

Korowód dożynkowy przeszedł od kościoła Wniebowstąpienia Pańskiego na teren GOSiR

Konkurs wieńców dożynkowych w dwóch kategoriach, występy zespołów artystycznych z powiatu lubartowskiego, konkursy sołectw - to niektóre z atrakcji dożynek powiatowych. Rozpoczęły się od mszy świętej w kościele parafialnym w Firleju. Po mszy korowód dożynkowy przeszedł na teren GOSiR, gdzie na scenie wystąpiła orkiestra OSP z Lubartowa. Oceniani wieńce dożynkowe. Występowały zespoły ludowe, m.in. Kumy, To i Owo, Lubartowiacy. Starosta Ewa Zybała wręczyła nagrody za osiągnięcia kulturalne. Otrzymali je Helena Kołodziej i Marian Wicha. Wieczorem na scenę weszli muzycy - Colombo, zespół News, w końcu gwiazda wieczoru - Andrzej Piaseczny.

## Zwycięskie wieńce

**W kategorii wieńców współczesnych:** I - Firlej, II - Serniki, III - Uścimów

**W kategorii wieńców tradycyjnych:** I - Kamionka, II - Niedźwiada, III - gmina wiejska Lubartów

*Marcin Kusyk*

Wieniec z Niedźwiady zajął II miejsce w kategorii wieńców tradycyjnych

Wicedziekan dekanatu lubartowskiego ks. Andrzej Sarna poświęcił wieńce dożynkowe

Starostowie dożynek, Agata Woch i Jacek Tutkaj

**Zostaliśmy zaproszeni do roli starostów przez gminę. Byliśmy zaskoczeni, ale zgodziliśmy się, bo miło być starostą. Zostaliśmy docenieni.**
**Agata Woch: Prowadzę hodowlę bydła mlecznego w Serocku, liczy 40 sztuk**
**Jacek Tutkaj: Prowadzę hodowlę bydła mięsnego w Łukówcu, zajmuję się opasem i chowem cieląt. Mam prawie 100 sztuk bydła**

Stoisko KGW Kolechowice Folwark: Gabriela Walkiewicz, Elżbieta Domańska, Jadwiga Walkiewicz, Jolanta Lato, Agnieszka Kozłowska

**Mamy babkę ziemniaczaną z sosem grzybowym, bigos staropolski, dwa rodzaje smalcu: jeden z grzybami leśnymi, drugi tradycyjny z mięsem, napoje, lemoniadę, kruche ciasteczka**

Zwycięski wieniec z gminy Kamionka. Iwona Zięba, Marta Wojtysiak, Hanna Zięba, Ewa Kula, KGW Biadaczka

**Wieniec był wykonywany przez trzy tygodnie. Robiły go cztery osoby. Dwóch mężczyzn najpierw wykonało i zespawało stelaż. Wieniec jest cały ze zbóż, jest w nim jęczmień, pszenżyto, żyto, proso, owies, len, trawy**

Wieniec gminy Lubartów, zdobywca III miejsca w kategorii wieńców tradycyjnych

Wieniec gminy Uścimów zajął III miejsce w kategorii wieńców współczesnych

Wieniec gminy Serniki zajął II miejsce w kategorii wieńców współczesnych

eprasa.pl 1448035dd5